

POWIATOWA



cena 2,90 zł (w tym vat 8%)

www.powiatowa.com.pl

e-mail: powiatowa@onet.eu

Listopad 2016

Rok XVII nr 11 / 210



- LECH WAŁĘSA W POWIATOWEJ

- SENIOR BRZMI DUMNIE

- JUBILEUSZE, JUBILEUSZE...

- NAUCZYCIELE NAGRODZENI

- PEDIATRA O ZUM I BBD

- ŚWIAT MARCINA

- SPOTKANIA AUTORSKIE

- PIŁKARSKIE ORŁY

APTEKI, USC, POLICJA, HOROSKOP, KINO MOK

ISSN 1507-6660



INDEX 244481

9 771507 666013 11

Zareklamuj się w

TV *Kablowej*

Tel.602-337-017 Międzyrzecz



MIĘDZYRZECZ BŁĘDZEW PRZYTOCZNA PSZCZEW SKWIERZYNA TRZCIEL

**STYL
ERAMIKA
SULECIN**



ODLOTOWE ŁAZIENKI

tel.95 755 48 65 www.stylceramika.pl



Spółdzielcza Grupa Bankowa

**Gospodarczy Bank Spółdzielczy
Międzyrzecz**

Loteria z nagrodami

**KREDYT
Z NAGRODAMI
DOPASOWANY
DO CIEBIE**



www.gbsmiędzyrzecz.pl
Zapraszamy do
naszych placówek:

Międzyrzecz
ul. Waszkiewicza 24
95 742 80 20

Bledzew
ul. Rynek 4
95 742 80 60

Trzciel
ul. A. Czerwonej 38
95 742 80 40

Przytoczna
ul. Główna 44
95 749 40 10

Zaduszkowe nostalgie...

*"Tak cicho tu, majestatycznie
W tym miejscu, pomiędzy grobami
Z zapachu igliwia i wosku
Ze łzami, ze wspomnieniami".*

Listopad rozpoczniemy od uczczenia pamięci zmarłych. Tradycyjnie Dzień Wszystkich Świętych i Zaduszki są tymi szczególnymi dniami w roku, w których wszyscy odwiedzamy groby naszych bliskich. Pokonujemy setki kilometrów, stoimy w gigantycznych korkach po to, aby zapalając znicze na grobach naszych ukochanych rodziców, dziadków, żon, mężów i wszystkich, których kochamy - ocalić o nich pamięć od zapomnienia.

Te wędrówki z cmentarza na cmentarz mają wymiar powszechny, bo celebrowane są w każdym katolickim państwie. Myślę, że to dni szczególnie dla tych spośród nas, którzy głęboko w sercu noszą pamięć o swoich ukochanych bliźnich, których nie ma już z nami. W tych dniach możemy pięknie zewnętrznic naszą pamięć o bliskich nam osobach



stawiając na ich grobach symboliczne chryzantemy, róże i znicze. Wierzę głęboko w to, że w Dniu Wszystkich Świętych i w Zaduszki - stojąc przy grobach tych, których już z nami nie ma, zostawimy przed cmentarną bramą wszystkie złe uczucia, które targają nami bezustannie. Przystaniemy na chwilę nienawidzić bliźnich, zapominamy o niesprawiedliwości tego świata i po prostu będziemy myśleć i sercem z tymi, dla których pamięci tutaj przyszedliśmy. Może takie spotkanie z kimś dla nas ważnym doda nam spokoju i wiary w sens naszego ziemskiego bytu. Nie chodzi bowiem o to, aby tak ważny

Dzień Wszystkich Świętych stał się kolejnym jarmarkiem próżności i rywalizacji. Ci, których ciała lub prochy złożyliśmy do grobów nie potrzebują splendoru, bogactwa czy chaosu, którym wypelnione jest ziemskie życie. Na cmentarzach panuje cisza i spokój, który mimo obecności tysięcy ludzi tu przybywających, może istnieć nadal. To zależy tylko od nas - żywych.

Wszystkich Świętych i Zaduszki są dniami, które można spędzić w ciszy własnych wspomnień, wspomnień, których bohaterami są nasi najbliżsi, którzy odeszli z tego ziemskiego świata.

*"Powłoka dymu gęstnieje
Z wieczorną mgłą połączona
I światłem ku niebu płynie
Luną z cmentarzem złączona".*

Mariola Solecka

Polonia Restituta

Obchodzone 11 listopada Narodowe Święto Niepodległości każdego roku przypomina o rocznicy powstania II Rzeczypospolitej. Trudny proces odrodzenia naszej państwowości po okresie zaborów odbył się dość spontanicznie, a przyjęta obecnie data upamiętniająca ten fakt była na samym początku obchodzona w różnych terminach.

Odrodzenie niepodległej Polski jest związane z postacią Józefa Piłsudskiego (1867-1935), pierwszego marszałka Polski. Rola historyczna Piłsudskiego wiąże się z tym, że swoje emocje i swoją wolę wprzął w realizację wielkiej idei niepodległości. Dlatego na ówczesnej drodze do niepodległości jawi się jako postać wybitna, godna uwieczniania w księgach narodowej tradycji. W Krypcie Srebrnych Dzwonów wawelskiej katedry przy trumnie Marszałka ciągle leżą świeże kwiaty i stoją w skupieniu ludzie. (na zdjęciu), a pieśni legionowe nadal wzruszają.

Obchody pierwszej rocznicy odzyskania niepodległości odbyły się w Polsce 14 listopada 1919 roku i przez kolejne cztery lata ten dzień czczono jako Święto Niepodległości. W roku 1924 Piłsudski zmienił tę datę, twierdząc, że stało się to dopiero między 22 a 28 listopada 1918 roku, a więc między datami objęcia przez niego urzędu Naczelnika Państwa i rozpisania wyborów do Sejmu Ustawodawczego. Dyskusje i polemiki na łamach prasy toczyły się dalej. Ostatecznie przeważały

Prokuratorii Generalnej, że za dzień niepodległości należy uznać 11 listopada. Wtedy to, według niego, w roku 1918 okupanci zostali już usunięci, a istniejące w stolicy polskie organy państwowe przejęły pełnię władzy.

Po raz pierwszy obchody niepodległości w dniu 11 listopada odbyły się w roku 1927, ale oficjalnie ten dzień ogłoszono świętem narodowym dopiero w roku 1937.

W 1935 roku Henryk Cepnik - autor monografii o Piłsudskim tak o tym święcie pisał:

„Ów dzień wielki- promienny, wymarzony w snach czterech pokoleń, wypieszczony gorącą myślą całego narodu i okupiony całym morzem łez i krwi, dzień ostatecznego wyzwolenia Polski z więzów niewoli, dzień, w którym Polska powstała, aby zacząć żyć na nowo życiem własnym, samodzielnym, życiem w słońcu i chwale Wolności i Niepodległości. Ten niezapomniany dzień 11-ty listopada, to święto naszego zmartwychwstania, dzień naszego odrodzenia jako Narodu i Państwa, i dlatego słusznie wyniesiony został do godności Święta Państwowego. Od tego to bowiem dnia datuje się historia niepodległego Państwa Polskiego, związana na wieki z nazwiskiem Józefa Piłsudskiego”.

Po II wojnie światowej władze Polski Ludowej usunęły to święto z kalendarza. Dopiero w 1989 roku sejm przywrócił je jako Narodowe Święto Niepodległości.



Legiony to żołnierska nuta, legiony to straceńców los.

Legiony to żołnierska buta, legiony to ofiarny stos.

My, pierwsza brygada, strzelecka gromada.

Na stos rzuciliśmy nasz życia los, na stos, na stos!..

(Fragment „Pierwszej brygady”)

M.S.

UWAGA!

Materiały do publikacji przyjmujemy do 18 każdego miesiąca.

Przesłane po terminie ukazać się w następnym numerze.

e-mail: powiatowa@onet.eu

tel. 660 742 140

Biurow reklam i ogłoszeń: 66-300

Międzyrzecz, os. Centrum 1.

tel. 602 337 017 rsvideo@tlen.pl

(Program lokalny w sieci telewizji kablowej)

Redakcja

z d a n i e
wybitnego
prawnika
Stanisława
Bukowieckiego
, prezesa
ó w c z e s n e j

Dyżury aptek w Międzyrzeczu

28.10. – 3.11. – Apteka „Przy Biedronce” – ul. 30 Stycznia 58A	– 95 303 0330
4.11. – 10.11. – Apteka „Tesco” ul. Konstytucji 3 Maja 2	– 95 742 1235
12.11. – 17.11. – Apteka „Arnika” ul. 30 Stycznia 80	– 95 742 1538
18.11. – 24.11. – Apteka „Salus” ul. Chopina 5A/1	– 95 741 1079
25.11. – 1.12. – Apteka „Arnika 2” – os. Kasztelańskie 18	– 95 741 1098

Dni świąteczne

1.11. 2016 – Apteka „Salus” ul. Chopina 5A/1 – 95 741 1079

11.11. 2016 – Apteka „Tesco” – ul. Konstytucji 3 Maja 2 – 95 742 1235

PIÓRKIEM PEDIATRY

Tradycyjna międzyrzecka jesienna plucha szybko mi skontrapunktowała południowoamerykańskie słońce, tak, że poczucie mam takie, że nigdy tam nie byłem. Pozostały jednak zdjęcia w komórce i to mnóstwo naukowych wrażeń, o których praktycznych aspektach obiecałem napisać. Wprawdzie polska jesień skłania do refleksji natury filozoficznej i historycznej, a i obchodzone obficie w ostatnim czasie lokalne rocznice (70-lecie szkoły Karola, 30-lecie oddziału pediatrii) ku temu prowokują, jednak pomny krytycznych uwag o nadmiernym mądrzeniu się na tematy, na których się nie znam, dziś skupię się na kwestiach medycznych, ogólniejsze na przedsięwziętym czasie zostawiając.

Wspominałem, iż bardzo wiele miejsca na światowym kongresie nefrologicznym poświęcono tematyce zakażeń układu moczowego (ZUM). To bardzo częste schorzenie – co najmniej raz w życiu dotyka blisko 10% dzieci – ma wiele postaci i cała sztuka polega na odróżnieniu tych groźnych od zupełnie banalnych. Trzeba na początku zaznaczyć, iż ZUM cechuje się różnymi objawami i nie można go rozpoznać na podstawie samych tylko badań moczu. Tymczasem często zdarza się, iż rodzice zgłaszają się do lekarza z nieprawidłowymi posiewami, twierdząc, że były one podstawą diagnozy i leczenia. Warto pamiętać, iż warunkiem uzyskania wiarygodnego wyniku posiewu jest odpowiednia technika pobrania, a sam rezultat należy rozpatrywać w kontekście badania ogólnego moczu i obrazu klinicznego. Najczęściej popełnianym błędem jest interpretowanie oznaczenia bakteriologicznego dokonanego z moczu pobranego do woreczka przyklejonego w okolicę ujścia cewki u dziecka, które siusia jeszcze w pieluchy. Taki sposób pobrania nadaje się tylko do wykonania badania ogólnego, a i to trzeba pamiętać, aby wcześniej dokładnie obmyć okolicę, z której mocz się wydobywa (w przeciwnym razie na pewno będzie on zawierał dużo leukocytów, bakterii i innych „nieprawidłowych” składników). Kolejnym nieporozumieniem jest rozpoznawanie ZUM na podstawie obecności bakterii w badaniu ogólnym. Mogą one tam się znaleźć nawet u zupełnie zdrowych dzieci i dopiero w przypadku jednoczesnej obecności leukocytów (u dziewczynek powyżej 10, a u chłopców powyżej 5 „w polu widzenia”), azotynów i przede wszystkim jakichś objawów klinicznych (ból brzucha i pleców, dolegliwości przy oddawaniu moczu, gorączka, wymioty, biegunka) możemy traktować je jako jeden ze wskaźników ZUM. Ta choroba jest bardzo zdradliwa - z jednej strony często nadrozpoznawana, z drugiej zaś potrafi przebiegać w sposób tak niecharakterystyczny, że długo nie daje się zdiagnozować. Dlatego też warto pamiętać, iż w przypadku gorączki przebiegającej bez innych objawów u dzieci do 2-3 roku życia badanie moczu jest podstawowym narzędziem rozpoznania ZUM, a jeśli dołożymy do niego jeszcze morfologię krwi i oznaczenie białka C-reaktywnego (podstawowy parametr zapalny) to możemy w sposób prawie pewny wykryć ciężką jego postać czyli ostre odmiedniczkowe zapalenie nerek. We wszystkich przypadkach ZUM dobrze jest wykryć na początku leczenia czynnik sprawczy – zwykle bakterię – do tego trzeba jednak w sposób prawidłowy wykonać wspomniany posiew moczu. U większych dzieci nie ma z tym problemu – muszą po prostu „czysto” (tj. po podmyciu) nasikać „ze środkowego strumienia” do jałowego pojemnika. U maluchów można spróbować natąpać ten

środkowy strumień samemu, w razie jednak niepowodzeń lepiej zrobić to metodą cewnikowania pęcherza w gabinecie lekarskim, niż leczyć dziecko na podstawie niepewnych wyników „woreczkowych”. Tak też uważała większość ekspertów dyskutujących podczas panelu poświęconego ZUM na Zjeździe IPNA, co ucieszyło mnie o tyle, że w Polsce ten uważany za „inwazyjny” sposób pobierania moczu jeszcze cały czas nie jest zbyt popularny.

Jednorazowe ZUM nie stanowi zwykle problemu i wymaga jedynie, w przypadku gorączkowego przebiegu, ustalenia czy nie jest przypadkiem pierwszym objawem wady układu moczowego (najczęściej odpływu pęcherzowo-moczowodowego). Można to wyjaśnić za pomocą prostych badań obrazowych (USG u wszystkich dzieci, a u niektórych także scyntygrafii i cystouretrografii mikcyjnej). Przedstawiana w Iguasu międzyrzecka praca na ten temat pokazała, iż posługując się metodyką opartą o najnowsze doniesienia udało nam się lokalnie opracować algorytm postępowania oszczędzający dzieciom niepotrzebnych „procedur”, a jednocześnie bardzo skuteczny w wykrywaniu sytuacji, które wymagają szczególnego postępowania. Narastający problem stanowią ZUM nawracające, które mogą mieć szereg przyczyn, zarówno miejscowych, jak i związanych z chorobami ogólnoustrojowymi.

Szczególną uwagę zwraca się ostatnio na zaburzenia czynności pęcherza współistniejące z nieprawidłowościami w pracy przewodu pokarmowego określone wspólnym mianem „bladder-bowel dysfunction” czyli „dysfunkcji pęcherzowo-jelitowej” (BBD). Ich objawami są, poza typowymi dla ZUM, różne zaburzenia w oddawaniu moczu (nietrzymane, częstomocz, naglące parcia, trudności z zapoczątkowaniem mikcji, moczenie nocne) oraz bóle brzucha, zaparcia i popuszczanie stolca. O skali problemu świadczy nie tylko kilka poświęconych mu wykładów na kongresie, ale też liczba małych pacjentów trafiających z nim do różnych poradni specjalistycznych. Wiele tych historii zaczyna się od zapor i dlatego nie można tego „wstydlivego tematu” lekceważyć. Skądinąd wiadomo, iż ok. 90% zapor ma pochodzenie czynnościowe, co oznacza, iż nie wynikają one z żadnych poważnych chorób, a jedynie z różnych drobnych defektów pracy jelit czy wręcz nieprawidłowych nawyków żywieniowych.

Do tych ostatnich należą: spożywanie dużej ilości potraw mącznych, wyrobów czekoladowych i tzw. śmieciowego jedzenia, a mniej – produktów bogatoresztkowych (owoce, warzywa, ciemne pieczywo z ziarnem). Jeśli dodamy do tego dość częstą wśród dzieci niechęć do picia (czy wicie, że np. dobowe zapotrzebowanie na płyny młodego człowieka o masie 20kg wynosi 1,5l?), to kłopot gotowy. Zaparcia mają taką naturę, że im dłużej trwają, tym trudniej je wyleczyć, warto więc zabrać się za terapię najszybciej jak można. Złoszczą mnie wyrażane tu i ówdzie opinie, że „u dzieci to normalne” i „zwykle samo przechodzi”. Otóż nie przechodzi, a jeśli, to często w różne powikłania, jak wspomniany zespół BBD. Dlatego zamiast czekać, aż komplikacje narosną do rangi specjalistycznej albo wręcz chirurgicznej (kilka tygodni temu leczylimy dziecko, które wymagało zabiegu w znieczuleniu ogólnym w celu „odkorkowania” jelit!), trzeba w porozumieniu z lekarzem zmierzyć się z problemem od razu. Leczenie wymaga zrozumienia istoty zaburzeń (jest na ten temat dostępna bogata literatura dla rodziców) oraz ścisłego nadzoru lekarza rodzinnego. W polskich realiach to trudne, ale pacjent z zaparciami wymaga weryfikacji



skuteczności postępowania w odstępach 1-2 tygodniowych (szczególnie istotne jest dostosowanie rodzajów i dawek leków do uzyskiwanych efektów terapii). Tylko szczególnie „skomplikowane przypadki” kwalifikują się do leczenia specjalistycznego, większości dzieci można pomóc na poziomie podstawowym. Tak się rozpisałem, bo co tydzień kilkoro chorych z BBD trafia do naszej poradni nefrologicznej, w której leczy się już ponad setka takich pacjentów, więc z tematem na bieżąco jestem. Może nie jest zbyt spektakularny i malowniczy, a do tego nie-pachnący, za co sorry, ale dla dzieciaków istotny i uciążliwy, więc pochylić się nad nim warto!

Za oknami szaro, smutno i wieje, co znaczy, że nastaje

okres nostalgicznych listopadowych wspomnień, a potem już radosnych przygotowań do Świąt. Życzę, byście znaleźli w tym czasie chwile na wspólne wieczory przy stole, rodzinne pogaduchy i poważne dyskusje o świecie. Zaproszę do nich swoje dzieciaki i wnuki – tak szybko dorastają, że zaraz już nie będą miały dla Was czasu ...

Tomasz Jarmoliński

*(Wasz pediatra, na fotce z prezydentem
International Society of Pediatric Nephrology*

Pierrem Cochatem)



Zbyt mało Międzyrzecza w tym mieście

Z głębokim zadowoleniem przyjąłem wręcz bezcenne spostrzeżenia międzyrzeczczan gorącego serca zamieszczone na łamach październikowego wydania Powiatowej, a dotyczące odtworzenia godnego śródmieścia średniowiecznego grodu nad ujściem Paklicy do Obry. Podnoszona tamże rewitalizacja, po prostu ożywienie dziś ni to przelotowego czy uśpionego centrum, to bodaj ostatnia konieczność pokolenia, jakiemu dana była historyczna szansa przywrócenia tej ziemi Polsce. Zaskakiwani nowinkami w niemal każdej sferze życia publicznego, także w architekturze - bywamy skłonni – ubogacający je styl podnieść do rangi wartości samej w sobie. A to już przesada.

Od wieków, nawet tysiącleci, gdy władca tej unikalnej planety – człowiek – wyszedł z raju, budował i zagospodarowywał polis – miasto. (Językoznawcy wywiodą rzecz z miejsca, miejscowości pobytu; od narodzin po zgon. I potem także.) Agora grecka, rzymskie forum czy odwieczne w Europie markety – place zakupów, wszelakich „interesów” zbiorowych, spacerów, to nasz (też zapożyczony) rynek. De facto – serce miasta. Wraz ze wzrostem owych ludzkich skupisk, następne pokolenia często ogromadzały się wokół swego, zwykle „Nowego Rynku” pośrodku... „Nowego Miasta”. Wartości były tak trwałe, że potrafiły przemóc najpotężniejszych zwycięzców – i ich religię. Turcy wywiedli nazwę Istanbuł również od przedbizantyjskiego ... POL-is (miasta Konstantyna).

Leszek Kołodziejczak przywołał czas rozbiórki ciekawych kamienic naszego rynku dla... pozyskania cegieł (na odbudowę Warszawy i wielu polskich miast). **Andrzej Kirmiel** wyszczególnia nawet okazały dom J.J. Volmera. Gdyby nasz Pasek miał nieco więcej czasu w wyprawie ku Danii i powrocie stamtąd – mógłby chyba dorzucić parę posesji bliskich Zamoyskim czy Konarskim i Zbąskim. Przed laty, w pewnej pracy magisterskiej potomka Niemojewskich znalazłem wzmiankę o Międzyrzeczu... Jana Skrzetuskiego! Tak, tak. Bohater Zbaraża był rodem z Wielkopolski.

Przechodząc do rzeczy – przyjmuję z nadzieją intencje przywrócenia RYNKOWI pozycji centrum Międzyrzecza. Bezsprzecznie – rosnące jak grzyby po deszczu domki na „wybudowaniu”(-ach), to już tylko dodatek. Królewskie miasto, kasztelania – nie może straszyć żenującą pustką zabudowy, z

poczucia bodaj wstydu zwanej skwerami. Aż prosi się o odtworzenie układu urbanistycznego sięgającego wręcz średniowiecza. Rynek musi być okolony budynkami, ku szczytom których będą patrzeć przyjezdni. Jak ci monarchowie zachodnioeuropejskiego rodowodu, których Polska witała Międzyrzeczem. To mogą być miejsca spotkań, relaksu, godnego uczczenia świąt świeckich czy religijnych. Rok temu przeżywałem takie spotkanie w Zamościu, dwa lata temu na Ziemi Świętokrzyskiej, a minioną wiosną na Przywiślu. W miastach o ile mniejszych niż Międzyrzecz. Jeśli dodam, że mój cioteczny szwagier Yves pyta gdzie jest ów dom, z którego pruski szaleniec próbował strzelać do Napoleona, a przy okazji cytuje wiersze Desportes'a, poety Henryka Walezego, pisane na „królewskie powitanie monarchy w Międzyrzeczu – w zajeździe, który serwował najsmaczniejsze pieczone kaczki” – trudno nie stawić pytania: A gdzież ów dom czy zajazd? Sprawa ma zdecydowanie szerszy wymiar niż cześć wspominki. Trafiłiśmy wreszcie do Wspólnoty Europejskiej, z której już żaden władca Kremla, jako i „naj... naj...”(lepsz czy gorsza) zmiana nas nie wyprowadzi. Przeto trzeba nie tylko żyć, ale pracować i wypoczywać, bawić się, uczyć, modlić i myśleć po europejsku. **Jest rzeczą pana burmistrza, Rady Miejskiej, architektów i depozytariuszy pamięci w szacownym muzeum, pokierowanie myślami i czynem mieszkańców naszego miasta, by w nim znów było więcej Międzyrzecza.** Sławnego pierwszym eremem, zamkiem Kazimierza Wielkiego i głosem tego uczestnika delegacji oferującej Walezjuszowi tron, który bardzo elegancko przystał na deklarację monarchy, iż innowiercy są takimi samymi bliźnimi jak katolicy. I syn Katarzyny Medycejskiej z powagą odciął się od rzezi hugenotów.

To miasto zasługuje na odtworzenie jego centrum w najlepszym z europejskich kształtów. Ku pożytkowi i chwale ludzi godnych, dzisiejszych gospodarzy tej ziemi. Ten gród, to miasto stać na godny III tysiąclecia naszej ery garnitur architektoniczny.

Aleksander Zielonka



**Agia Medica Filia
w Międzyrzeczu
Hospicjum Domowe**

Zgłoszenia:

Specj. Opieki Paliatywnej Marlena Wajman

Tel. Tel. 733 188 233 lub 513 044 039

Pielęgniarki pracujące w Hospicjum

Domowym: Hanna Sadowska, Alina Piniarska,

Renata Staszewska



**Uli i Januszowi Tomalom
z okazji 50-lecia wspólnego życia
serdeczne gratulacje i życzenia
dalszych wspólnych szczęśliwych lat
składają
Dana i Bogdan Wojciuchowie**

Do przemyślenia Trzy pytania do Kamila Jakubowskiego

– prezesa międzyrzeczkiej lecznicy

1. Jak to jest, że w Skwierzynie i Sulęcinie do specjalistów różnych chorób możemy dostać się nawet na drugi dzień po zgłoszeniu, a najpóźniej w ciągu tygodnia, a w Międzyrzeczu trzeba czekać miesiąc (jak się ma szczęście), albo i kilka miesięcy?

2. Czy NFZ jednakowo dzieli pieniądze na specjalistów i dlaczego w Międzyrzeczu tak trudno się do nich dostać? Czy nie mogą dojeżdżać z innych miast?

3. Co trzeba zrobić, żeby w Międzyrzeczu było tak jak w ościennych miastach?

Takie trzy pytania przelałam Panu Prezesowi, a taką drogą elektroniczną otrzymałam odpowiedź:

W Szpitalu Międzyrzeczkim działa wiele Poradni specjalistycznych. Do niektórych z nich nie ma kolejki oczekujących i można również dostać się do lekarza specjalisty w dniu zgłoszenia (np. do Poradni Chirurgicznej, Ginekologicznej, Leczenia Bólu). Krótkie – nawet tygodniowe terminy oczekiwania są również m.in. do Poradni Onkologicznej, Rehabilitacyjnej, Nefrologii Dziecięcej, Proktologicznej czy Urologicznej.

Należy zauważyć, że powiat międzyrzeczki liczy około 60 tys. ludności (w tym Skwierzyna to niewiele ponad 10 tys.), a powiat sulęciński 35 tys. ludności. Szpital obejmuje opieką specjalistyczną bardzo dużą ilość pacjentów. Za I półrocze w Poradniach Specjalistycznych udzieliliśmy świadczeń na ponad 300 tysięcy złotych ponad limit określony przez Narodowy Fundusz Zdrowia.

Poradnie, do których czas oczekiwania przekracza jeden miesiąc, to poradnie specjalistyczne, do których terminy są długie we wszystkich szpitalach – nie tylko w naszym powiecie. Problemem jest też sytuacja kiedy pacjenci wybierają sobie lekarza specjalistę, u którego chcą się leczyć i nie chcą skorzystać z wcześniejszego terminu przyjęć u innego lekarza.

Do naszego szpitala dojeżdża wielu specjalistów z innych miast m.in. ortopedzi, endokrynolodzy, onkolodzy, okuliści, a poradnie przyjmują pacjentów po co najmniej trzy dni w tygodniu.

Obecnie nie ma rejonizacji pacjentów. Pacjenci sami wybierają

sobie, gdzie chcą się leczyć. Trudno jest wpłynąć na decyzję pacjenta i zmusić go aby leczył się w innych ościennych miejscowościach skoro tam nie ma kolejki oczekujących. My rejestrujemy wszystkich pacjentów, którzy chcą się leczyć w naszym szpitalu według kolejności zgłoszeń. Pacjenci ze wskazaniem do leczenia pilnego są traktowani priorytetowo – pozostali zapisywani są do kolejki oczekujących dla kategorii przypadków stabilnych – zgodnie z obowiązującymi przepisami i możliwościami danej poradni.

Pozwolę sobie tę odpowiedź skomentować. Wiem, że w naszym powiecie jest więcej mieszkańców, ale wiem też, że np. u nas do endokrynologa zapisałam się w czerwcu, a wizytę wyznaczono mi na 25 listopada. W Skwierzynie zapisałam się do tego specjalisty 21 września – i mam wizytę 24 października (w Międzyrzeczu zrezygnowałam, może ktoś się ucieszy). Do urologa będę przyjęta w Sulęcinie 20 października, u nas zapisy od stycznia 2017. Do neurologa w Skwierzynie na drugi dzień po zgłoszeniu (być może, że ktoś zrezygnował), albo okres oczekiwania około dwóch tygodni, a u nas do lekarzy, do których chcemy się dostać – zapisy od stycznia następnego roku. **No bo jak możemy wybierać lekarza – to wybieramy.** Cieszę się, że i u nas są poradnie, do których na przyjęcie nie trzeba czekać. Jednak na wizytę u wielu lekarzy specjalistów opłacaną z naszych składek przez NFZ czeka się miesiącami, a ciągle słyszymy, że najważniejsza jest profilaktyka, że wczesne wykrycie choroby daje szansę na przeżycie i tak dalej. I jak zwykle teoria i promowanie profilaktyki rozmiągają się z praktyką. **A jeżeli nie chcemy czekać – to gabinety prywatne czekają.**

Ponieważ nie obowiązuje rejonizacja, to możemy wybierać. Czy w międzyrzeczkiej rejestracji informuje się pacjentów o możliwości skorzystania z pomocy specjalistów w ościennych miejscowościach? Mnie nie poinformowano, a jak zapytałam dlaczego u nas są takie kolejki, to jedna z pań powiedziała, że pacjenci nie chcą nigdzie jechać. Jednak nikt z moich znajomych i pacjentów czekających w długich kolejkach przed gabinetami - w naszym szpitalu - o tej możliwości nie wiedział. **Taka informacja z numerami telefonów do poradni w innych miejscowościach powinna znaleźć się na widocznym miejscu w naszej rejestracji i wtedy niech pacjent sam wybiera.** Ale czy to nie konflikt interesów? I to zostawiam Państwu do przemyślenia...

Izabela Stopyra



Nowy rok akademicki

Jakże szybko płynie czas. Wydaje się, że poprzedni rok akademicki zakończył się jakby wczoraj, a już 3 października wycpoczęci po mile spędzonych wakacjach rozpoczęliśmy 11 rok działalności Międzyrzeczkiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku (dalej MUTW).

Uroczystą inaugurację zaszczylił swą obecnością burmistrz Międzyrzecza Remigiusz Lorenz. Wykład inauguracyjny na temat: "Polacy w Petersburgu", będący jakby uszczegółowieniem ubiegłorocznego tematu "Polacy w Rosji" wygłosił pracownik naukowy Instytutu historii UAM w Poznaniu prof. dr hab. Artur Kijas. Wykład spotkał się z gorącym przyjęciem. Po wykładzie obejrzelśmy tradycyjnie już film dla seniora, refleksyjną komedię amerykańską "Boska Florence".

Można powiedzieć, że od tego dnia zabiło na nowo "serce uczelni" - nasz klub. Zajęcia rozpoczęliśmy już w następnym tygodniu włączając się aktywnie w organizowanie pierwszych Gminnych Dni



Seniora, zorganizowanych w ramach 18 Lubuskiego Tygodnia Seniora. W trakcie tej uroczystości promowaliśmy swoją działalność prezentując w ramach Dni Otwartych naszego uniwersytetu, m.in. nasze Kroniki, udzielaliśmy wszelkich informacji osobom zainteresowanym i od chętnych przyjmowaliśmy deklaracje wstąpienia do UTW. Byliśmy jednym z licznych podmiotów prezentujących swoją działalność. Wśród ofert bankowych dotyczących ochrony zdrowia, nasza oferta cieszyła się dosyć dużym zainteresowaniem. Wydaje się, że akcja „Otwartych Drzwi” przysporzy nam sympatyków oraz nowych członków.

W ramach trwającego do 16 października Lubuskiego Tygodnia Seniora zorganizowaliśmy dla naszych seniorów wyjazd do Starego Dworu, gdzie państwo Jednorowiczowie zaprosili nas do obejrzenia prowadzonych przez nich "Inspiracji Ogrodowych". Pogoda nie była zbyt ładna. Było chłodno i deszczowo. Pomimo tego wróciliśmy do Międzyrzecza zadowoleni i oczarowani pięknem obejrzanych kompozycji ogrodowych. Uniwersyteckie Dni Seniora trwały do 14 października włącznie. W tym czasie w klubie wyłożone były do wglądu kroniki MUTW i wydawano deklaracje do wstąpienia w nasze szeregi.

Na podkreślenie w tej mojej

pierwszej w tym roku akademickim relacji zasługuje działalność sekcji turystyki rowerowej prowadzonej przez nasze dwie koleżanki Krystyny- Chamienie i Kubiak. Wykorzystując wspaniałą letnią pogodę organizowały one wycieczki rowerowe po naszej okolicy. I tak 18 sierpnia w licznym składzie turyści wybrali się do Kurska, by już tydzień później odwiedzić przedłużoną trasą Zamostowo, a 24 września uczestniczyli jako widzowie w winobranii w Pszczewie. W czasie wakacji nasi cyklści w swoich wycieczkach pokonali ponad 100

kilometrów, z czego są bardzo dumni. Gratulacje!

Z okazji rozpoczynającego się roku akademickiego Zarząd MUTW życzy wszystkim słuchaczom wytrwałości i satysfakcji z działalności uniwersytetu.

Andrzej Kiczka

Zdjęcie: Gminne Dni Seniora- autor Lech Machlański

NASZE ŚWIĘTO

Członkowie Oddziałowej Sekcji Emerytów i Rencistów Związku Nauczycielstwa Polskiego w Międzyrzeczu spotkali się 11 października 2016 r. w restauracji „Kasyno” na uroczystych obchodach utworzenia naszej sekcji. W uroczystości, oprócz członków sekcji, udział wzięli: **Bożena Mania** – prezes Zarządu

Okręgu Lubuskiego ZNP, **Jan Straszewski** – przewodniczący Okręgowej Sekcji Emerytów i Rencistów ZNP, **Elżbieta Śmiałek** – prezes Zarządu Oddziału ZNP w Międzyrzeczu, **Remigiusz Lorenz** – burmistrz Międzyrzecza, **Zofia Plewa** – członek Zarządu Powiatu w Międzyrzeczu, **Ryszard**



Ignatowicz- prezes Koła Łowieckiego „Rogacz”.

Spotkanie rozpoczęła występem młodzież działająca w Międzyrzeczkim Ośrodku Kultury, w którym zaprezentowała nam: taniec towarzyski (walc angielski, sambę, cha-cha-cha i jiva), Studio Tańca „Gold” z tańcami „Jazz”, „Dźwięki” i „Puszka Pandory”, Studio Piosenki – Julia Dajworska i Greta Kozibroda oraz Dziecięcy Chór „Piccolo” z 5 piosenkami. Występ młodych miłośników sztuki był świetny i został nagrodzony wielkimi brawami.

Po występach nastąpiła część oficjalna, w której przewodniczącą **Wiesława Chamienia** zapoznała z historią powstania i działalnością naszej związkowej Sekcji. Zaproszeni goście złożyli naszym członkom życzenia z okazji 50-lecia i Dnia Edukacji Narodowej.

Wręczono „Odznaki za 50-letnią przynależność do ZNP” ,a otrzymali je w tym roku : **Ewa Gandurska, Maria Rewolińska – Krokos** i **Sławomir Tubis**. Tradycją naszej Sekcji jest obdarowanie



u p o m i n k a m i jubilatów, którzy w tym roku obchodzą urodziny. Grupę tę tworzyły: **Helena Golisz, Czesława Kacmajor, Zofia Krukowska, Teresa Świdorska, Ewa Gandurska, Bronisława Zienkiewicz i**

Wiesława Chamienia. Za 65- letnią przynależność do ZNP uhonorowano kol. **Tomasza Jasińskiego**, który niestety nie był na naszej uroczystości. Kol. **Gertruda Wesolowska i Bronisław Bartkowiak** posiadają 63-letni staż związkowy.

Odznaczeni i jubilaci otrzymali upominki ufundowane przez burmistrza p. **Remigiusza Lorenza** i starostę p. **Grzegorza Gabryelskiego**.

Po części oficjalnej udaliśmy się na obiad przygotowany przez p. **Lukasza Kuśpisa** i jego ekipę.

W imieniu naszych członków serdecznie dziękuję panom **Remigiuszowi Lorenzowi** i **Grzegorzowi Gabryelskiemu** za upominki dla odznaczonych, **Andrzejowi Sobczakowi**, pracownikom MOK i młodzieży za wspaniałą oprawę artystyczną, **Ryszardowi Ignatowiczowi** i Kołu Łowieckiemu „Rogacz” za sponsoring pamiątkowych znaczków. Dziękuję również kol. **Elżbiecie Śmiałek** i **Zarządowi Sekcji** za wsparcie i pomoc w organizacji obchodów, a wszystkim gościom i za udział w naszej uroczystości.

Wiesława Chamienia



Do redakcji

Udany Dzień Seniora

Jesteśmy bardzo wdzięczni organizatorom za zaproszenie nas 10 października na Dzień Seniora. Przyjechał po nas duży autokar i wielu mieszkańców

uczestniczyło w tej miłej uroczystości. Bardzo podobały nam się występy przedszkolaków i zespołów, wspaniale smakował tort. Wysłuchaliśmy ciekawych porad dla seniorów i przy okazji mogliśmy skorzystać z różnych badań. Ale najważniejsza była dla nas możliwość spotkania się ze znajomymi, których od lat nie widzieliśmy. Wielu z nas pierwszy raz

podziwiał odnowiony Międzyrzecki Dom Kultury. Było pięknie i radośnie.

Jeszcze raz serdecznie dziękujemy – bo ten dzień był taki inny niż wszystkie dni w roku.

Mieszkańcy Domu Chronionej Starości w Kęszycy Leśnej

Dzień Seniora

Dzień Seniora obchodzony jest w kilku wariantach na poziomie globalnym i lokalnym jako „Międzynarodowy Dzień Osób Starszych” uchwalony rezolucją Organizacji Narodów Zjednoczonych 14 grudnia 1999 r., „Europejski Dzień Seniora” i „, Ogólnopolski Dzień Seniora ” oraz nasz własny „Gminny Dzień Seniora” obchodzony uroczystie po raz pierwszy 10 października 2016 r., na który seniorzy zaproszeni zostali przez Burmistrza Międzyrzecza Remigiusza Lorenza i Starostę Powiatu Międzyrzeckiego Grzegorza Gabryelskiego.

Wszystkie uroczystości obchodzone są w różnych dniach, ale mają wspólny cel – kształtować pozytywne postrzeganie osób starszych i podejmować takie decyzje i

działania, aby zapewnić seniorom godne życie i nie wykluczać ich z życia społecznego i kulturalnego. Zbliża się duża zmiana demograficzna, szczególnie w krajach rozwijających się i ludzie starsi stanowią większość społeczeństwa. Osoby starsze będą musiały liczyć się z późniejszym odejściem na emeryturę, a różne formy aktywizacji pomogą nie tylko rozwijać się, ale również być jak najdłużej aktywnym. W gminnych uroczystościach oprócz części artystycznej prezentowane były panele edukacyjne pt. „Bezpieczny Senior” i „Zdrowy Senior”. Swoją ofertę prezentowały liczne stoiska, z którymi każdy uczestnik mógł się zapoznać i wysłuchać cennych rad. W panelu „Zdrowy Senior” wykonywane były m.in. pomiary ciśnienia tętniczego oraz glukozy we krwi przez profesjonalnych pracowników medycznych ze Stowarzyszenia Forum



Międzyrzeckich Inicjatyw i cieszyły się ogromnym zainteresowaniem. Seniorzy otrzymali również materiały edukacyjne dotyczące zdrowia, które przekazał Wydział Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego w Gorzowie Wlkp. Stowarzyszenie w najbliższym czasie planuje jeszcze dla seniorów kurs „Pierwsza pomoc medyczna”, na którym oprócz części teoretycznej wykonywane będą ćwiczenia na fantomie, aby nabyć podstawową umiejętność w przypadku nagłego zatrzymania krążenia.

Jolanta Wojtyś

Prezes Stowarzyszenia Forum międzyrzeckich Inicjatyw

Senior - brzmi dostojnie i dumnie

10 października wielu seniorów z Międzyrzecza i okolic spotkało się w Międzyrzeckim Ośrodku Kultury, gdzie świętowano Gminny Dzień Seniora.

Oficjalnie licznie zgromadzonych seniorów przywitał burmistrz Międzyrzecza **Remigiusz Lorenz** i Przewodnicząca Rady Miejskiej **Maria Kijak**, a w imieniu starosty **Grzegorza Gabryelskiego** członek Zarządu Powiatu **Zofia Plewa**.

W pierwszej części spotkania seniorów poinformowano o zasadach dotyczących ich bezpieczeństwa na własnym podwórku dosłownie, jak i szeroko rozumianym bezpieczeństwie tu i ówdzie.

Na scenie pojawili się policjanci z osiedla Kasztelańskiego i przy pomocy slajdów opowiedzieli o zasadach bezpieczeństwa. Ale czy trafili do uszu seniorów?

Nie zabrakło przedstawicieli banku BGŻ BNP PARIBAS i oni także przestrzegali przed czyhającymi na seniorów niebezpieczeństwami, podpierając się kolejnym pokazem slajdów... pozostawiam do przemyślenia.

Nie od dzisiaj wiadomo, że przybywa w szeregach Polaków seniorskiej braci, dlatego władze naszego kraju postanowiły szczególnie zadbać o dojrzałą część Polski.

Październik stał się zatem MIESIĄCEM SENIORA.

Być seniorem- co to tak naprawdę znaczy - bać się starości, czy korzystać z dobrodziejstwa seniorstwa całymi garściami? Każdy z nas zapewne odpowie na to pytanie inaczej. Znam wielu seniorów bardzo aktywnych, którzy dobrze czują się mając wokół

siebie znajomych, przyrodę, a przede wszystkim swoje wnuki.

Tak się dzieje z biegiem czasu, że senior znaczy BABCIA! DZIADEK! To bardzo ważna funkcja w każdej rodzinie. Babcia pogłaszcze, przytuli, pomoże, dziadek weźmie na ryby, a jak trzeba to da czadu na koncercie swojego wnuka. Tak też się stało, gdy na scenę



wtargnęły bajkowe, czerwone jarzębinki z Przedszkola „Pod Jarzębinką” w Międzyrzeczu i zawojowały serca wszystkich widzów. Trzeba było widzieć reakcję babć tych artystów i artystek - nic dodać, nic ująć, po prostu emocje ogromne! Na scenie pojawiły



się również pary prezentujące tańce standardowe - te małe i te większe, jedne i drugie zachwycające. Dwie piękne siostry Dajworskie uroczym zaśpiewały i nieco nas rozmarzyły.

Koncert został podzielony na dwie części, a w antrakcie same niespodzianki, słodkości, kawusie, buleczki i pogadusie.

Organizatorzy zadbali także o inne atrakcje dla seniorów, a mianowicie Kawiarnia Stop Klatka stała się miejscem informacyjnym. Przy poszczególnych stanowiskach rozstawionych przed wejściem do sali kinowej można było zasięgnąć języka na temat schematu postępowania w cukrzycy (czym jest ta choroba, czym się objawia, jak leczyć), aparatów słuchowych (profesjonalny dobór i dopasowanie), rehabilitacji i zabiegów dla seniorów, protetyki i profilaktyki, a także na temat ulg i uprawnień osób niepełnosprawnych.

Wszystkie stanowiska cieszyły się dużym zainteresowaniem, jednakże jedno było wręcz oblegane, mianowicie panie pielęgniarki

z pobliskiego szpitala zafundowały seniorom badanie poziomu cukru we krwi. Wystarczy jej odrobina i prawda wychodzi na jaw - czasami pewnie bolało? **Rozdanych zostało wiele KOPERT ŻYCIA** (druk zawierający ważne informacje dotyczące stanu zdrowia dla lekarzy, ratowników medycznych i pewnie zwykłego zjadacza chleba też). Miej ją np. w torebce, a ułatwisz ratowanie swojego życia.

Pierwszy GMINNY DZIEŃ SENIORA uwieńczył wielgachny tort dedykowany seniorom NA ZDROWIE i wiele, wiele lat życia.

Zatem - niechaj spotkanie tradycją się stanie!!!

Kaśka Sulkowska



Wrzosowy wieczór

Sobotni wieczór 17 września obchodzono bardzo uroczysto w klubie stowarzyszenia „Trzecielscy Seniorzy”. Byli goście zaproszeni, Kresowiaczy, Sybiracy, uczniowie, członkowie stowarzyszenia. Bowiem był to wieczór niezwykle – Święto Sybiraka i 77 rocznica najazdu wojska sowieckiego na kresy II Rzeczypospolitej.

„Trzecielscy Seniorzy” realizowali w tym dniu zadanie publiczne w obszarze kultury, sztuki, ochrony dóbr kultury i dziedzictwa narodowego. Zadanie miało tytuł – „Dzieciństwo w walmach” i dotyczyło wieczoru poetycko – wspomnieniowego Kresowiaków i Sybiraków. Ten rodzaj zadania dotyczył organizacji imprez kulturalnych oraz promocji walorów kulturowych powiatu międzyrzeckiego. Wśród licznie zgromadzonych uczestników wieczorku byli: przedstawicielki Starostwa Międzyrzeckiego – Halina Pilipczuk i Aldona Gąjek, burmistrz Trzciela – Jarosław Kaczmarek, ks. Mirosław Brzoza, Sybiraczki z Międzyrzecza – Helena Bura i Maria Kulas, prezes Koła Sybiraków w Trzciel – Wanda Wodecka, reprezentanci Koła Kresowian w Kosieczynie – Czesława i Jan Mikołowie. Gośćmi szczególnymi były Sybiraczki, oprócz już wymienionych, Józefa Halasz, Maria Pacholik i córka Sybiraka z okresu i wojny światowej – Ludmiła Kłosowska. Było sporo Kresowian, bo Trzciel przecież ponad 70 lat temu przyjął wielu przesiedlonych z Wiśniowczyka, Głęboczek, Baranowicz, z Podola, Polesia, Wileńszczyzny, województwa stanisławowskiego. Trzciel stał się ich ukochaną „małą ojczyzną”, ale za ziemiami swojego dzieciństwa zawsze tęsknili. Uroczyste zielone pagórki, spokojnie płynące rzeki – Niemen, Wilejka i Strypa, śniły się im po nocach. Nostalgia była wielka i została na zawsze. Eugenia Kłosowska w swoim wierszu pisze – „...słyszę jak śpiewa słowik i żaba rechocze, widzę te łąki – kopy siana i na jednej nodze stojącego bociana”. Taki obraz Głęboczek koło Zbaraża tkwi w pamięci nie tylko

Eugeniei Kłosowskiej. Kresowianie o ziemi swojego dzieciństwa, o ziemi utraconej wciąż pamiętają i swoją miłość do niej przekazują pokoleniom urodzonym na innych kresach – zachodnich. A była to różna miłość, często ta trudna skażona strasznymi zbrodniami banderowców oraz okropieństwami sowieckiej i niemieckiej okupacji. W opowieściach zostały jednak piękne krajobrazy, niezwykła przyroda, wspaniałe zabytki, uroczyste wsie i miasteczka. To o tym były wiersze czytane przez Danutę Pacholik, Henrykę Napierałą czy Janinę Pisarek podczas spotkania wrzosowego. Te liliowe, jesienne roślinki były ważnym elementem dekoracyjnym wieczornicy w klubie „Trzecielskich Seniorów”. Tamtego, tragicznego września było bowiem – „... tyle wrzosu na bukiety”. Białe – czerwone flagi uzupełniały wystrój świetlicy i tworzyły uroczysty, świąteczny nastrój. I w takim klimacie szczególnie wzruszająco zabrzmiała piosenka o kresowej chatce, którą zaśpiewała Halina Jasińska. Były również – „Hej sokoły” i „Kwiaty polskie”.

Zupełnie inaczej wyglądała część spotkania poświęcona syberyjskim zesłańcom. Wspomnienia i wiersze miały inny, smutny wydźwięk. Były obrazem niewyobrażalnej tragedii, walki o kromkę gliniastego chleba, zmaganie się z chorobami, prześladowaniami i ciężkim klimatem. Walmki w takiej sytuacji były szczytem luksusu. W tym nieludzkiem świecie, z woli wroga, znalazły się: 5-letnia Józia, 6-letnia Helenka, kilkuletnie – Wandzia i Marysia. Tam, na archangielskiej ziemi urodziła się Mania. Ich dzieciństwo to – „... nędza, katonga, śmiertelny mróz i zawieje ...”. Na Syberii brutalnie pozbawiono je dziecinności życia, marzeń, bezpieczeństwa, a często również zdrowia i rodziny. Józefa Halasz wróciła z zesłania zupełną sierotą, a miała tylko 10 lat. O tych ponurych wydarzeniach wiersze Mariana Jonkajtysa czytały – Danuta Pacholik, Czesława Grabowska, Wojciech Bobek, Bożena Marciniak, Janina Pisarek. Helena Bura zarecytowała natomiast wiersz Marii Konopnickiej, który dobrze wkomponował się w nastrój wieczoru. Niezwykłe wrażenie wywarły natomiast wiersze Ignacego Surmińskiego, legionisty i Sybiraka. Powiedziała je jego córka – Ludmiła Kłosowska.

To spotkanie miało istotne przesłanie – pamięć o Kresach i Sybirze nie może zaginać, młode pokolenie musi kontynuować tradycje swoich przodków. Delegacja trzecielskiej młodzieży – Daria Krzyżanowska, Marzena Perlak i Wojciech Bobek taką rolę już spełnia. To właśnie oni złożyli kwiaty i zapalili znicze pod Tablicą Sybiracką w trzecielskim kościele. Oczywiście stało się to w Dniu Sybiraka. Całej imprezie patronowało Starostwo Międzyrzeckie.

Córka i wnuczka Sybiraków
oraz Kresowiaków -
Jadwiga Szylar



Wanda Wodecka

Józefa Halasz

Maria Pacholik

Wspomnienie o Zenonie Wojciechowskim

Był zawsze szczupły, wysportowany, energiczny, szybko chodził i wszystko robił szybko, jakby się spieszył. Zaczęło się dziać coś niedobrego. Mimo że odżywiał się zdrowo, dbał o siebie, gimnastykował się, spacerował, pływał, spadała w szybkim tempie waga Jego ciała. Badania lekarskie, pobyt w szpitalu i dokładna diagnoza wskazały na śmiertelną chorobę i żadnych szans na wyleczenie. Spadło to na nas jak grom.

Zenon przyjął to zrzęczenie losu dzielnie. Nie użalał się nad sobą, nie chciał informować o swoim stanie zdrowia nikogo poza gronem najbliższych. Nie chciał współczucia i pocieszenia. Zabrał się za załatwianie spraw spadkowych, porządkował wszystko, żeby spokojnie zamknąć za sobą drzwi życia. Ostatnie tygodnie spędził w swoim zadbanym mieszkaniu pod opieką bliskich. Cieszył się, że nie musi przebywać w szpitalu. Przecież dopiero w lipcu sam wymienił wszystkie okna i zawiesił śnieżnobiałe firanki. W szafie leżał stos wyprasowanych własnoręcznie koszul. Wokół pamiętki, albumy, zdjęcia, skarby gromadzone przez całe życie. W piwnicy kiszzone ogórki z własnego ogródka i mnóstwo słoików z malinami,



które dzięki Jego zabiegom, mimo suchego lata, pięknie obrodziły. Żal tego wszystkiego, żal życia...

Życie Zenona było piękne. Był wspaniałym człowiekiem – czułym, serdecznym, gotowym do niesienia pomocy każdemu potrzebującemu. Kochał pracę, kochał młodzież, kochał swoją rodzinę. Był dumny ze swoich wnuków. Utrzymywał więzi ze swoimi uczniami, cieszył się z ich sukcesów w pracy i życiu prywatnym. W ostatnich dniach nakreślił swoją wolę dotyczącą pogrzebu i jak ma wyglądać Jego pożegnanie.

27 listopada 2015 roku o godz. 2.43 zakończył swój żywot. Kilka szybkich oddechów i cisza... Byłam przy Nim, trzymałam Go za rękę, kiedy przestało bić Jego serce.

Jestem wdzięczna losowi, że dane mi było być blisko z tak wspaniałym człowiekiem. Kiedy zostaliśmy sami, postanowiliśmy wspólnie spędzać czas, uciekając od samotności. Trzy i pół roku to niewielki kawałek życia, pięknego życia. Każdy dzień był dla nas świętem. Zwiedzaliśmy kraj i świat, spacerowaliśmy po Jego ukochanym Bobowicku, słuchaliśmy szumu lasu i śpiewu ptaków. Spacerujemy, tańce, spotkania z rodziną, przyjaciółmi – było cudownie.

Nie ma na świecie nic piękniejszego niż obcowanie z czułym, kochającym człowiekiem.

Pożegnanie

Odszedłeś zbyt wcześnie, zgasło światło, pozostał cień.

*Układam bukiety ze słów wypowiedzianych przez ciebie
Maluję obrazy wspomnieniami.*

Chodzę naszymi ścieżkami, a przy mnie twój cień.

*Wiruję w tańcu z twoim cieniem, czuję ciepło twoich rąk,
słodczych twoich ust.*

Słyszę muzykę twojego głosu w śpiewie ptaków.

Jesteś gołąbkim, który przysiadł na balkonie.

Płyniesz po jeziorze, siedzisz na ławce w swoim ogródku.

Jesteś w moim sercu – na zawsze...

Czesia

Skwierzyńscy seniorzy w sejmie

1 października w Sali Kolumnowej Sejmu RP odbyła się konferencja „Rady seniorów – partnerstwo z samorządami”. Spotkanie zostało objęte honorowym patronatem marszałka Sejmu Marka Kuchcińskiego. W konferencji wzięli udział m.in. wicemarszałek Sejmu Joachim Brudziński, przedstawiciele organizacji senioralnych, parlamentarzyści, członkowie Rady Ministrów oraz eksperci. Organizatorem wydarzenia była Komisja Polityki Senioralnej przy współudziale ministerstw: Rodziny, Pracy i Polityki

Społecznej oraz Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Nasze miasto reprezentowali: **Michał Muzia i Włodzimierz Szopinski – Miejska Rada Seniorów i Józef Dolbień – Uniwersytet Trzeciego Wieku.**

Uczestnicy spotkania rozmawiali m.in. o aktywności zawodowej i społecznej osób starszych oraz o ich roli w lokalnej polityce międzypokoleniowej. Poruszony został też temat sytuacji demograficznej w Polsce oraz kwestia potrzeb zdrowotnych seniorów. Spotkanie było również okazją do dyskusji o

współpracy gminnych rad seniorów z władzą samorządową.

Wiceminister Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej **Elżbieta Bojanowska** podkreśliła, że aktywność osób starszych w partycypacji społecznej jest niższa niż osób młodszych. Dalej mówiła, że Gminne rady seniorów pozwalają koncentrować wysiłki, ale i zasoby na rzecz stworzenia wspólnego przedsięwzięcia. Współpraca organizacji w ramach rad działających na danym obszarze umożliwi sformułowanie wspólnego stanowiska w bardzo ważnych kwestiach społecznych np. zdrowia, aktywności, pomocy prawnej, bezpieczeństwa. Tylko wspólne podejmowanie działań przynosi lepsze efekty. Rady mają możliwość wnioskowania o konkretne rozwiązania bądź też rozstrzygnięcia.

Pomysłodawcą i odpowiedzialną za organizację konferencji była poseł **Małgorzata Zwiercan** przewodnicząca Sejmowej Komisji Polityki Senioralnej.

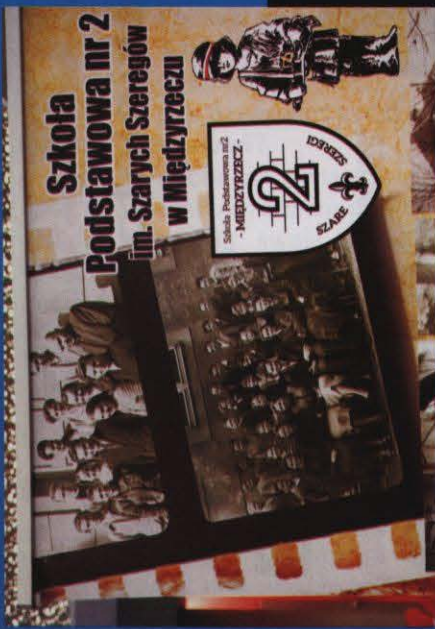
Włodzimierz Szopinski





Fot. Ryszard Patorski

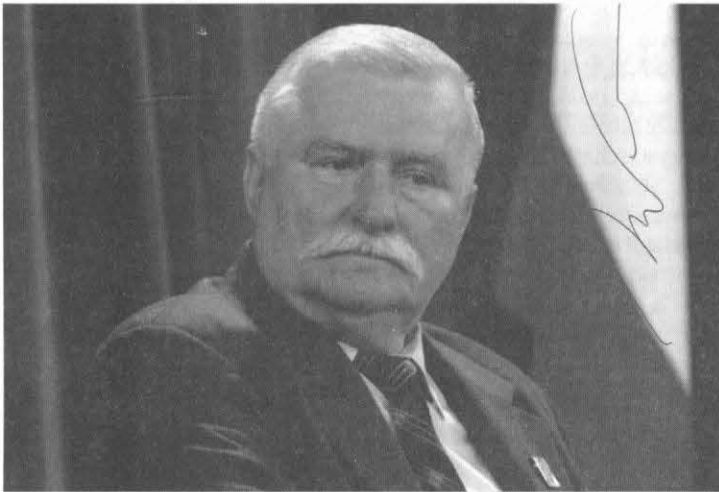
Jubileusz SP2 w Międzyrzeczu



Moje spotkanie z Lechem Wałęsą

19 października w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Gorzowie Wlkp. uczestniczyłam w spotkaniu z prezydentem Lechem Wałęsą. Spotkanie zostało zorganizowane przez gorzowski KOD w ramach cyklu „Porozmawiajmy o Polsce”.

Były prezydent, legenda Solidarności i laureat Pokojowej Nagrody Nobla nie odwołał swojego spotkania z gorzowianami, mimo iż tego dnia jego myśli i serce były skierowane w stronę Krakowa, gdzie odbywały się



uroczystości pogrzebowe Andrzeja Wajdy. Prezydent swoje spotkanie właśnie od wspomnienia wielkiego reżysera rozpoczął. Publiczność wstała z miejsc, a Lech Wałęsa powiedział: „Los tak zrządził, że dziś powinienem być w dwóch miejscach jednocześnie. Na pogrzebie Andrzeja Wajdy, mojego przyjaciela i tutaj, na naszym spotkaniu. Trudny wybór. To był wielki człowiek, wielki Polak, reżyser, ale przede wszystkim patriota. Gdyby on mógł wybierać, chyba wybrałby to spotkanie patriotyczne”.

Po tych słowach rozpoczęło się spotkanie. Prezydent zastanawiał się nad formą wieczoru i stwierdził, że może mieć on charakter jego monologu, ale jak podkreślił w jego trakcie "nie wolno wychodzić i chrapać" - lub formę dialogu. Zdecydowano, że bardziej konstruktywny będzie dialog między przybyłymi a prezydentem. Od tej chwili padały pytania dotyczące naszej obecnej rzeczywistości politycznej i społecznej, a przede wszystkim przyszłości Polaków i Polski. Pytań było wiele, ale wśród nich moją szczególną uwagę zwróciło kilka, które przytoczę.

- Co pan prezydent sądzi o postawie kościoła wobec obecnych wydarzeń?

Lech Wałęsa uśmiechając się powiedział, że kościół nie może opowiadać się za żadną polityką i nie ma on prawa dzielić narodu. Prezydent swoją wypowiedź poparł anegdotą z własnych doświadczeń w tej kwestii uznając, że kościół jest miejscem skupienia, modlitw i wyciszenia a nie politykowania.

Na pytanie dotyczące sporu rządu z Trybunałem Konstytucyjnym, Lech Wałęsa odpowiedział wyjaśniając, że takie postępowanie jest atakiem na system, a rząd nie ma prawa na tak daleko idące zmiany.

Spośród wielu pytań, które padały, były te dotyczące możliwości naprawy obecnej sytuacji. Jeden z uczestników zapytał wprost - **Czy determinacja Polaków w kontekście politycznych wydarzeń doprowadzi do walki?**

Prezydent odpowiedział - Dzisiaj nie musimy walczyć,

jak dawniej, bo dzisiejsza rzeczywistość to intelekt, otwartość i zrozumienie. To powinno stanowić naszą siłę.

Pytań padało wiele, odpowiedzi były konkretne, rzeczowe i pełne wiary w to, że przy pomocy dialogu, doświadczenia i intelektu można dojść

do porozumienia, którego efektem będzie dobre, spokojne życie nas wszystkich.

Spotkanie trwało prawie 2 godziny. Obserwowałam siedzących wokół mnie ludzi i moją uwagę przykuł fakt, że wszyscy byli spokojni, rzeczowi i jakoś dziwnie zjednoczeni. Myślę, że to zasługa osoby prezydenta Lecha Wałęsy, który mówiąc o ważnych sprawach naszego narodu, stworzył atmosferę bliskości i jedności. Ludzie czuli się dobrze, bo nastrój powagi i smutku Lech Wałęsa świetnie równoważył krótkimi anegdotami, ciepłymi słowami o swojej żonie (**cyt. Danka? Danka ma się dobrze.**)

Mimo długiej podróży do Gorzowa nasz gość sprawiał wrażenie pełnego sił i zapału. Po spotkaniu prezydent Wałęsa chętnie fotografował się z przybyłymi gośćmi, rozdawał autografy i z każdym porozmawiał przez chwilę. Patrząc na ludzi stojących w kolejce do prezydenta- nikt się nie śpieszył, nie denerwował i nie popychał. W powietrzu było życzliwie i spokojnie, przyznam, że aż inaczej niż zwykle. To jeszcze nie był koniec naszego spotkania, gdyż kiedy tłumy się rozeszły, my dziennikarze mieliśmy zaszczyt jeszcze chwilę posiedzieć z prezydentem. Lech Wałęsa był już zmęczony, ale pełen zrozumienia dla dziennikarskiej ciekawości. Odpowiadał na nasze pytania. Było widać, co wielokrotnie podkreślał, że ten dzień był dla niego trudny, bo gdzieś czuł się rozdarty między myślą o krakowskim pożegnaniu Andrzeja Wajdy a spotkaniem



z nami. Zakończył spotkanie jednak z uśmiechem, mówiąc, że tam w Krakowie Wajdę zegna jego Danka. Żwawym krokiem zszedł po schodach biblioteki i wsiadł do samochodu, który wiozł go na kolejne spotkanie do Zielonej Góry.

Cieszę się ogromnie, że tam byłam, bo móc porozmawiać z taką legendą, jak Lech Wałęsa, legendą, która obiegła świat - to przeżycie niezwykle, które zostawi swój ślad we mnie na zawsze.

Mariola Solecka

Babskie rozmyślania o teatrze - cz. II

Miesiąc temu zabrałam Czytelników do Teatru im. J. Osterwy na prapremierę sztuki *New Year's Day* i obiecałam wtedy, że co miesiąc wybierzemy się wspólnie przeżyć coś ciekawego. Zgodnie z tą obietnicą byłam w Teatrze Osterwy na spektaklu muzycznym "Paryż i ty".

Przedstawienie grane od prawie roku cieszy się niesłabnącym zainteresowaniem i uwielbieniem. Rzeczywiście jest to spektakl zrobiony z wielkim rozmachem artystycznym, a jego główną zaletą jest to, że wzrusza, bawi i pozwala choć na chwilę poczuć atmosferę Paryża. Jak Paryż - to wiadomo, że musi być miłość, nostalgia i muzyka. O tym wszystkim wiedział reżyser **Jan Tomaszewicz**, który stworzył na deskach swojego teatru sztukę niezwykłą. Jest to bowiem spektakl muzyczny, w którym pierwsze skrzypce grają największe przeboje francuskie. Są to najpopularniejsze piosenki francuskie w interpretacji gorzowskich aktorów śpiewane przy akompaniamencie muzyki na żywo. Piosenki takie jak "Isabelle", "Nathalie", "Emmanuelle", "La Boheme" czy słynna "Nie opuszczaj mnie" stanowią tło do wspomnień miłości przeżytej w Paryżu i spotkanych tam kobiet. Cały spektakl nawiązuje do atmosfery paryskich kabaretów i niezwykłych zabytków tego miasta. Jest to przedstawienie dla wszystkich, którzy kochają piękne francuskie piosenki i kulturę Francji, ale również dla tych,

którzy chcą zmienić jesienną nudę we wspaniałe przeżycia. Dodatkowym atutem całego spektaklu jest scenografia, której obrazem przewodnim jest wieża Eiffla, francuskie kafejki i tancerki. Nie byłoby spektaklu tak udanego, gdyby reżyser nie zadbał o dobór aktorów, którzy

doskonale oddają atmosferę Paryża wczoraj i dziś.

Na takim przedstawieniu nie mogło zabraknąć Anny Laniewskiej, która pięknie interpretuje utwory E. Piaf, a także J. Mierzyńskiego, B. Bandury, M. Anioła, J. Rossy czy B. Chorążykiewicz, bo wszyscy ci aktorzy stworzyli niepowtarzalny nastrój i atmosferę przedstawienia. Punktem kulminacyjnym spektaklu było wspólne wykonanie słynnej piosenki *Les Champs Elysees*, do której artyści gorzowskiego teatru zaangażowali publiczność. Zanim opadła kurtyna, widzowie długo oklaskiwali wszystkich wykonawców i muzyków.

Kochani Czytelnicy, polecam z całego serca spektakl, który ogrzeje Wasze serca i pozwoli łatwiej znieść jesienną szarżyznę.

Mariola Solecka



Jesienne klimaty w muzeum

18 października w międzyrzeckim muzeum słuchaliśmy jesiennych klimatów w poezji i muzyce. Licznie przybyłych słuchaczy przywitał dyrektor Andrzej Kirmiel. W jesienny nastrój wprowadzili nas Leszek Lisiecki i Joanna Paczesny-Modławska. Oboje gościli już w zamkowej bastii 15 lipca tego roku. W nastrojową poetycką podróż zabrała nas Maria Marciniak.

Pan Leszek urodził się w Warszawie, ale swoje miejsce na ziemi znalazł w Skwierzynie. Poetycko związany jest z Krakowem. Poeta, fotografik, muzyk. Autor dwóch tomików wierszy – „Wyniesiona ponad trawy” i „Nikt nie budzi drzwi”. Zamiłowanie do poezji i muzyki autor łączy komponując piosenki, a do fotografii – projektując poetyckie pocztówki. Pani Joanna – urodzona w Lubinie – od lat mieszka w Gorzowie Wlkp. Oboje „nadają na tych samych falach”, potrafią zaczarować głosem.

Spotkanie w Sali starościńskiej rozbudziło w



nas jesienną refleksję nad zmiennością przyrody, nad przyjaźnią, miłością i przemijaniem. I taka tematyka przewijała się w melodiach i wierszach recytowanych przez zaproszonych poetów.

Ciekawym akcentem był występ **Zosi Drabińskiej i Agatki Baranek** (wiolonczela), które przedstawiły dziecięce spojrzenie na otaczającą nas przyrodę. **Czesław Nowakowski** wydobyl z instrumentów nostalgiczne tony.

Jesienne klimaty podobały się słuchaczom. Pani Maria zakończyła wieczór w muzeum słowami – *niech ta jesienna refleksja*



towarzyszy nam aż do następnego spotkania. Pozostając w jesiennych klimatach dedykuję Państwu piosenkę Leszka Lisieckiego:

*A ptaki na drzewach już tak nie świergocą
już chłodny październik swym smętnym uśmiechem
budzi melancholię szarych zadum chwile
garścią liści rzuconych złym wichru oddechem
opowiada o sobie długo i zawiłe*

a ptaki na drzewach już tak nie świergocą
a drzewa zmarznięte tulą resztki liści
a liście zmęczone na wietrze dygocą
a wiatr przenikliwy ścieżki polne czyści

"Pod niemieckimi łózkami" - czyli świetna zabawa pełna refleksji

W październiku międzyrzeczanie mieli okazję do przeżycia prawdziwej uczty artystycznej. Oto na scenie naszego MOK-u pojawiły się gwiazdy polskiego teatru i filmu, znane większości jedynie z telewizji. Katarzyna Galica, Bartek Kasprzykowski i Bartosz Opania swoją grą przenieśli nas w świat problemów współczesnego świata.

Sztuka "Pod niemieckimi łózkami" jest teatralną impresją na temat książki Justyny Polańskiej pod tym samym tytułem. Na pierwszy rzut oka wydawałoby się, że to historia zwykłej polskiej sprzątaczkii zarabiającej na życie w Niemczech. Okazuje się jednak, że praca ta wykonywana przez tysiące polskich kobiet jest świetną okazją do skonfrontowania stereotypów z rzeczywistością.

Przed spektaklem miałam przyjemność porozmawiać przez chwilę z aktorami o sensie tej sztuki.

- **Przychodzący na spektakl widzowie znają mniej więcej temat sztuki. Czy wobec faktu, że wiele tysięcy Polek pracuje w Niemczech sprząając niemieckie domy, nie obawiacie się, że sztuka może te kobiety dotknąć?**

- **B. Kasprzykowski** - Wierzymy, że tak się nie stanie, bo przecież ani autorka książki, ani reżyser przedstawienia Łukasz Witt - Michałowski nie mieli takiego zamiaru. Jest to sztuka, która ma na celu skonfrontowanie stereotypów myślowych z rzeczywistością. W świadomości wielu ludzi istnieje przekonanie o uprzejmych, ułożonych i czystych Niemcach. Czy tacy są naprawdę? Właśnie w tej sztuce poprzez różne aluzje i paradoksy pokazujemy wiele aspektów tego problemu. Spektakl prezentuje stereotypy zarówno na temat Niemców jak i Polaków.

- **Jak rozumiesz, sztuka obnaża wady i stereotypy jednych i drugich?**

- **B. Kasprzykowski** - Spektakl obfituje, jak powiedziałem wcześniej, w aluzje i paradoksy, aby zaprezentować całą gamę utartych opinii na temat Niemców, Polaków i innych narodowości. Poprzez tę

zastuchany w tę smętną jesienną opowieść
siedzę sam zapatrzony w pejzaż smutku mroczny pierwsze
krople na szybie zaczynają spowiedź i malują witraż zmienny
niewidoczny

**Dziękuję za pamiątkowy medal - Izabela Stopyra
Zdjęcia: Ryszard Patorski**

PS Pan Leszek w trakcie pożegnania powiedział nam, że nie spodziewał się takiej ilości i takich fantastycznych słuchaczy. Często zdarza się, że jedzie wiele kilometrów i 20 osób na spotkanie. A tu tłum i takie ciepłe przyjęcie! Polubił Międzyrzecz.

sztukę chcemy pokazać jaka jest we współczesnym świecie siła mediów i rola celebrytów.

- **Występujecie państwo na scenach znanych teatrów warszawskich, przed kamerami produkcji telewizyjnych i filmowych. Jak postrzegacie widownię małych miast?**

- **B. Opania** - Uwielbiamy występować na małych scenach w małych miastach. Ludzie, którzy rzadziej mają możliwość obcowania ze sztuką na żywo są wspaniali, gdyż spontanicznie i zazwyczaj niezwykle serdecznie współuczestniczą w takim wydarzeniu. Cieszymy się bardzo, że za chwilę będziemy mieli okazję wspólnie z mieszkańcami Międzyrzecza przeżyć coś fajnego.

Dziękuję i do zobaczenia na spektaklu.

Po rozmowie z aktorami wróciłam na salę kinowo-widowiskową naszego MOK-u wypełnioną po brzegi widzami. Kurtyna poszła w górę. Przez niemal 2 godziny bawiłam się świetnie. W jednym przedstawieniu mogliśmy zobaczyć coś w rodzaju swoistego pastiszu różnych programów telewizyjnych. Uczestniczyliśmy w programie "You can clean", w show "Warto pomawiać", zobaczyliśmy fragmenty filmu "Człowiek z wiadra" czy "S jak sprzątanie". Przez scenę przewinęły się ważne dla polskiego kina postacie doskonale grane przez aktorów. Nie mogło zabraknąć przywołania Andrzeja Wajdy, Ilony Łętowskiej czy Daniela Olbrychskiego i Jana Pospieszalskiego. Dzięki niespotykanej formie i zaskakującej interakcji z publicznością, spektakl był doskonałą okazją do współuczestniczenia w nim widzów. Ogromne uznanie należy się wszystkim aktorom - **Katarzynie Galicy**, która z wielką ekspresją wcieliła się w rolę polskiej sprzątaczkii, sprzątaczkii, która stała się celebrytką i gwiazdą show biznesu, **Bartoszowi Opani**, który genialnie parodiował polskie sławy poprzez swoją ekspresję, gest i słowo, zaś **Bartek Kasprzykowski** znakomicie nawiązywał kontakt z



*Bartek
Opania
Kasia
Galica
Ryszard
Patorski*



publicznością doprowadzając nas do śmiechu, ale i zadumy. Ważną cechą tego spektaklu jest to, że nie padają w nim odpowiedzi, że twórcy jak i aktorzy nie chcą narzucać wniosków ani oceny. Nie jest tak naprawdę najistotniejsze - jakie są te łózkowe śmieci - polskie czy niemieckie. Ważne jest tak naprawdę jedynie to, że to świetna sztuka w gwiazdorskiej obsadzie ze świetnymi tekstami, które rozbawiły, wzruszyły i na długo zostaną w naszej pamięci.

Mariola Solecka

Informacje ze starostwa

II WINOBRANIE W FOLWARKU PSZCZEW

24 września odbyło się II Winobranie w Folwarku Pszczew. Właściciele folwarku Żaneta i Łukasz Robak przywracają winiarskie tradycje w Pszczewie.

Posiadają jedyną w powiecie zarejestrowaną winnicę, w miejscu, w którym dawniej winna latorośl uprawiana była przez poznańskich biskupów. Uczestnicy imprezy mogli podziwiać występy różnych formacji tanecznych i zespołów muzycznych. Swoje wyroby pokazali



lokalni rękodzielnicy. Był pokaz wikliniarstwa i sztuki garncarskiej. Odważni mogli też sprawdzić swoją sprawność na ścianie wspinaczkowej lub zdobyć nagrody podczas konkursu pod tytułem „Winobranie w Folwarku Pszczew”. Podczas imprezy można było dobrze zjeść i degustować się lokalnymi trunkami. Było szereg atrakcji dla dzieci: malowanie twarzy, bańki mydlane, balony i brokatowe



tatauze. Pogoda dopisała, więc gości było wielu.

Swoje stoisko wystawił również powiat międzyrzecki. Wspólnie z przedstawicielkami z gminy Bledzew odbywała się promocja naszego powiatu. Odwiedzający otrzymywali publikacje o powiecie, a dzieci - wiatraczki, długopisy i inne gadżety. Dyrektor Gminnej Biblioteki w Bledzewie, **Elżbieta Bialek** wraz **Czesławą Kowalewską** z Biblioteki z Sokolej Dąbrowy zachęcały gości do odwiedzenia naszych urokliwych terenów. Wspierał nas zespół **Starodworzanki** z **Genowefą Fietz- Przybyłką** na czele. Powiat reprezentował również wicestarosta **Rafał Mikula** oraz członek Zarządu Powiatu **Zofia Plewa**.

BEZPIECZEŃSTWO W RUCHU DROGOWYM



W dniach 28 - 29 września br. odbyła się w Warszawie międzynarodowa konferencja "Bezpieczeństwo w ruchu drogowym" podsumowująca działania w ramach tzw. „projektu szwajcarskiego”. W pierwszym dniu konferencji rozmawiano na temat wpływu rozwiązań prawnych i działań edukacyjno - profilaktycznych na bezpieczeństwo w ruchu drogowym. Drugiego dnia zaprezentowano dorobek trwającego cztery lata projektu, którego całkowita wartość



wyniosła 16 860 263,08 zł. Liderem projektu jest Komenda Główna Policji, a partnerami w zakresie realizacji inwestycji poprawiającej bezpieczeństwo w ruchu drogowym 7 powiatów. Z województwa podlaskiego - siemiatycki, suwalski, wysokomazowiecki, z województwa lubuskiego - sułeciński, strzelecko- drezdenecki, międzyrzecki oraz z województwa mazowieckiego- powiat wyszkowski. Głównym celem projektu jest poprawa bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Cel został osiągnięty poprzez wiele działań. Nasze województwo zyskało 6 nieoznakowanych pojazdów policyjnych wraz z wyposażeniem i wideorejestratorami, otrzymało wyposażenie do prowadzenia zajęć z zakresu profilaktyki, symulatory zderzeń, stoiska



promocyjne, alkoholowe, sprzęt nagłośnieniowy, elementy odblaskowe. W naszym powiecie wykonano szereg przebiegów dla pieszych, sygnalizacje świetlne poprawiające bezpieczeństwo w ruchu drogowym. Szczegółowe informacje dotyczące wykonanych inwestycji znajdują się na stronie: www.miedzyrzecz.zdp.bip.net.pl w zakładce Program Szwajcarski. Podczas konferencji toczyła się dyskusja, podczas której zdiagnozowano obecny stan bezpieczeństwa ruchu drogowego w Polsce, a przedstawiciele Szwajcarii przedstawili szereg ciekawych rozwiązań funkcjonujących w ich kraju.

W konferencji ze strony powiatu międzyrzeckiego udział wzięli: asp. Justyna Łętowska - rzecznik prasowy KPP w Międzyrzeczu, Szymon Prochera – dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych, który brał udział w dyskusji na temat bezpieczeństwa w ruchu drogowym, Katarzyna Hegenbarth, organizatorka działań promocyjnych w powiecie.

Więcej informacji znajduje się na www.policja.pl

DZIEŃ EDUKACJI NARODOWEJ

13 października w internacie Ośrodka Szkolno-Wychowawczego im. Marii Konopnickiej w Międzyrzeczu odbyła się uroczystość z okazji Dnia Edukacji Narodowej. Starosta Międzyrzecki Grzegorz Gabryelski złożył życzenia nagrodzonym oraz wręczył nagrody.



Nagrody za wzorową pracę i osiągnięcia zawodowe w roku szkolnym 2015/2016 otrzymali:

- **Gabriela Bujanowska** - dyrektor Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Międzyrzeczu,
- **Marta Chachaj** - wicedyrektor Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Międzyrzeczu,
- **Halina Działożyńska** - dyrektor Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Skwierzynie,



- **Małgorzata Głogoza – Sokół** - kierownik kształcenia praktycznego Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Międzyrzeczu,
- **Ewa Hasek**, psycholog - Poradnia Psychologiczno - Pedagogiczna w Międzyrzeczu,
- **Zbigniew Koziński** - dyrektor Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Międzyrzeczu,



- **Beata Ochwat**, pedagog - Poradnia Psychologiczno - Pedagogiczna w Skwierzynie,
- **Maciej Rębacz** - dyrektor Liceum Ogólnokształcącego im. Heliadora Święcickiego w Międzyrzeczu,
- **Dominika Skrzypczak**, nauczyciel Liceum Ogólnokształcącego im. Heliadora Święcickiego w Międzyrzeczu,
- **Arletta Stachecka** - dyrektor Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego im. Marii Konopnickiej w Międzyrzeczu,
- **Małgorzata Świtała**, nauczyciel - Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy im. Marii Konopnickiej w Międzyrzeczu.

W imieniu nagrodzonych podziękowanie przekazała **Gabriela Bujanowska**, dyrektor Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Międzyrzeczu.



Podziękowania za wspieranie pracy szkół i placówek oświatowych otrzymali również: **Elżbieta Śmiełek** - prezes Oddziału ZNP, **Lidia Woźniak** - przewodnicząca Kola „Wspieramy Młode Talenty” - za pomoc uczniom zdolnym pochodzącym z niezamożnych rodzin oraz **Andrzej Kaczmarek**, przewodniczący NSZZ „Solidarność”.

Uroczystość uświetnił wspaniały występ uczniów Ośrodka Szkolno -Wychowawczego im. Marii Konopnickiej w Międzyrzeczu przygotowany pod kierunkiem **Anny Pieleśiak i Sławomira Filusa**. Pan starosta oraz wszyscy uczestnicy byli pod ogromnym wrażeniem i przekazali dyrektor **Arletcie Stacheckiej** podziękowanie za wspaniałe przygotowanie uroczystości.

Halina Pilipczuk



Wydarzenia w powiecie

- **30 września** nastąpiła zmiana na stanowisku dyrektora Aresztu Śledczego w Międzyrzeczu. **Podpułkownik Adam Gorceżyński** przeszedł po 30 latach na zasłużoną emeryturę. Nowym dyrektorem aresztu został **kapitan Stanisław Soboń**. Liczymy na owocną współpracę.

- **6 października** Nadleśnictwo Międzyrzecz otrzymało sztandar ufundowany przez Społeczny Komitet Fundacji Sztandaru. Skład komitetu: starosta Grzegorz Gabryelski (przewodniczący), burmistrz Międzyrzecza Remigiusz Lorenz, komendant PSP st. bryg. Marek Harkot, Zofia Plewa – Zarząd powiatu, wójt Gminy Przytoczna Bartłomiej Kucharyk, radca prawny Waldemar Glinka i Romuald Roman – Zakład Usług Leśnych Lubikowo.

(stop)

Muzeum jest tą szczególną placówką, która nigdy nie ustaje w poszukiwaniach kontaktów i współpracy z instytucjami i społeczeństwem. Tylko wspólnym działaniem udaje się tworzyć muzealną rzeczywistość i tylko wspólnym działaniem wypełniać jej przewodnią misję-

Dyrektor

Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej im. Alfa Kowalskiego
Andrzej Kirmiel

Jak przez letnie miesiące czyniliśmy zadość społecznym potrzebom na kulturę i edukację?

Za nami miesiące wzmoczonego ruchu turystycznego. Jak co roku, dla naszego muzeum był to czas mobilizacji, wytężonej pracy i szczególnej służby. O tej szczególnej służbie w okresie od czerwca do września opowiedzą Państwu sami pracownicy w jednym z kolejnych wydań „Powiatowej”, kiedy spróbujemy podsumować naszą działalność za rok 2016.

Dzisiaj prezentuję Państwu, zgodnie z tytułem artykułu, najważniejsze kulturalne wydarzenia tego okresu i edukacyjne zadania, jakie wypełniliśmy z wiarą w słuszność naszych działań. Dwa szczególne wydarzenia pozostaną na długo w pamięci naszej oraz mieszkańców Międzyrzecza i okolicznych miejscowości. Mam



tu na myśli jubileusz 70-lecia istnienia Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej, wzmiankowany w „Powiatowej” aż dwukrotnie oraz najsympatyczniejszą imprezę tego roku „Międzyrzeczanie Międzyrzeckiemu Muzeum”. Ta impreza nie miała sobie równych pod względem wrażeń, jakie zapewniliśmy wszystkim przyjacielom i sympatykom naszego muzeum. Wsparło imprezę ponad 40 podmiotów i osób prywatnych, przygotował ją cały sztab ludzi. O wszystkim poczytać można na wielu portalach internetowych, na



stronie naszego muzeum także. A 15 września, zgodnie z dobrym tonem, Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej zaprosiło organizatorów i osoby wspierające imprezę do swojej siedziby, by złożyć osobiście podziękowania za trud włożony w przedsięwzięcie i stanąć do wspólnej fotografii. Chcę ogłosić, że podczas imprezy „MMM” udało się zgromadzić kwotę ponad 7 tys. zł i w planach mamy, by te pieniądze przeznaczyć na realizację naszego, czekającego w kolejce pomysłu, czyli budowę castrum doloris /zamek bóleści/. Mam nadzieję, że prace nad tym pomysłem teraz nabiorą tempa i niebawem zaprosimy Państwa na niecodzienne wydarzenie.



Z wrześniowych wydarzeń w naszej placówce nie mógłbym nie wspomnieć o XVII Polsko-Niemieckiej Konferencji i podróży studyjnej pt. „Architektura ryglowa – wspólne dziedzictwo ANTIKON 2016”. Na międzyrzeckim zamku spotkali się konserwatorzy i miłośnicy sztuki z Meklemburgii, Brandenburgii, Zachodniopomorskiego, Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej. Byli objazdem po najciekawszych zabytkach pogranicza wielkopolsko-brandenburskiego, odbyli sesję naukową w Rokitnie. U nas zjawili się na mały rekonesans – nocne zwiedzanie muzeum i zamku. Na zamku umilił gościom czas zespół Antiquo More, który również 27 września przedstawił ciekawy koncert pt. „Muzyczny wehikuł czasu” skierowany do międzyrzeckich przedszkolaków. Akcentem wieczoru XVII Polsko -Niemieckiej Konferencji były salwy armatnie w wykonaniu Czesława Mejzy, członka Bractwa Rycerskiego Ziemi Międzyrzeckiej, które cieszy się wciąż dużym powodzeniem u mieszkańców naszego miasta i nie tylko. Pamiętamy choćby Weekend Zamkowy z 12 czerwca, z pokazem właśnie Bractwa Rycerskiego.

Czerwiec był ciekawym w wydarzenia miesiącem tego lata. 15 czerwca w Muzeum gościliśmy wystawę „Tempora Christiana”, poświęconą chrystianizacji Europy i Polski, która zapoczątkowała w woj. lubuskim obchody 1050. rocznicy Chrztu Polski, a pod koniec tego miesiąca, w naszej siedzibie, miała miejsce sesja popularno-naukowa „Atlas Historyczny Polski XVI wieku”. Spotkanie odbyło się pod patronatem starosty Grzegorza Gabryelskiego. Naukowcy z Instytutu Historii im. Tadeusza Manteuffla z Polskiej Akademii Nauk rozmawiali z mieszkańcami o historii ziemi międzyrzeckiej w XVI wieku, zbierając materiał do prac nad Atlase. Nietuzinkowe imprezy odbyły się też na zamku: 18 czerwca – w podziemiach bastei była ostatnia odsłona tegorocznego XV Lubuskiego Weekendu Gitarowego, pod „batutą” Zdzisława Musiała, a dwa dni później, na górnej bastei, jak zawsze wspaniała Międzyrzecki Uniwersytet Trzeciego Wieku świętował zakończenie roku akademickiego. I jeszcze - 25 czerwca Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej wraz z Oddziałem KSM przy parafii pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Szprotawie, którym opiekuje się ks. Andrzej Jędrzejowski gościło na naszym zamku w I Zlocie Młodych pod hasłem „Młodzież na drogach wartości chrześcijańskich w Polsce”. W zamkowej scenerii odprawiona została msza święta, a potem było wiele atrakcji m.in. gościnnie wystąpił światowej sławy tenor Andrzej Bator.

Lipiec i sierpień też nie należały do nudnych, leniwych miesięcy. Międzyrzecki zamek był dostępny w dzień i w nocy. Były imprezy muzyczne, „nocki” młodzieży, wieczór autorski czy w ramach cyklu koncertów „Przedśionek w Raju” występ argentyńskiego muzyka, Rogera Helou. Trafiła do nas nawet grupa Boliwijczyków, zmierzająca na Światowe Dni Młodzieży do Krakowa. Zjawili się u nas 19 lipca, zwiedzili muzeum i zamek. Szczególnie zaciekawiła ich nasza kolekcja portretów trumiennych i malarstwo funeralne.

Przez cały okres wakacyjny wycieczki dzieci, młodzieży i dorosłych był każdego dnia. Witaliśmy Międzychód, Piłę, Wrocław, Rzeszów, Opalenicę, Zieloną Górę, Gdynię, Hamburg i inne miasta. Witaliśmy kolonie i obozy harcerskie, słuchaczy Uniwersytetów Trzeciego Wieku, członków stowarzyszeń, towarzystw, grupy parafialne i kluby. I mieszkańców Międzyrzecza z rodzinami także. To był najlepszy czas dla naszego muzeum.

Zmierzając już ku zakończeniu artykułu, niech mi będzie wolno

pochwalić się przed Państwem:

- podziękowaniem, jakie wpłynęło na moje ręce od Komendanta Powiatowego Policji w Międzyrzeczu, podinsp. Pawła Rynkiewicza, za pomoc przy organizacji Wojewódzkiego Święta Policji. To dla mnie i pracowników muzeum świadectwo dobrej współpracy.

- Dyplomem Honorowym Polskiego Towarzystwa Numizmatycznego, którym został wyróżniony we wrześniu br. nasz pracownik, Łukasz Bednaruk, za działalność przyczyniającą się do promocji i rozwoju numizmatyki oraz do popularyzacji idei ochrony zabytków numizmatycznych,

- nowym sprzętem w postaci małego traktorka gospodarczego i przyczepki wywrotki do prac przy pielęgnacji muzealnego parku. Za

przekazany sprzęt jeszcze raz dziękujemy burmistrzowi Międzyrzecza Remigiuszowi Lorenzowi i Staroście Powiatu Międzyrzeckiego Grzegorzowi Gabryelskiemu.

Z wyrazami szacunku dla czytelników „Powiatowej”,
Andrzej Kirmiel

ZAPOWIEDZI

28 września gościła w Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej artystka z Norwegii – Torun Katarina Linge, dla której rysunek, malarstwo i grafika to całe życie, to spoglądanie na świat. Złożyła propozycje wernisażu swoich prac. Ma do zaoferowania malarstwo współczesne, bardzo ciekawe w odbiorze. Będą mogli Państwo obejrzeć w muzeum wystawę 25 stycznia 2017 roku.

Piękny rynek w Skwierzynie

Znowu w Skwierzynie - pomimo zimna i deszczu – było 8 października gorąco. Wreszcie po tylu oczekiwaniach nastąpiło otwarcie (po remoncie) rynku. Uroczystość poprzedziła msza św., przysięga żołnierzy Służby Przygotowawczej i wciągnięcie na maszt flagi państwowej.

Uroczyste otwarcie odremontowanego rynku świętowaliśmy o godz. 16.30. Po przemówieniu burmistrza Skwierzyny Lesława



Hołowni nastąpiła część artystyczna. Jak zwykle wystąpił Kabaret Trzeciego Wieku ze skeczami i



piosenkami o Skwierzynie, był koncert gwiazdy wieczoru Mrozu i pokaz sztucznych ogni. Wszyscy podziwiali fontannę. Jej wody tryskały wysoko, cudownie grały kolorami, a nowa kostka lśniła jak diamenty. Coś pięknego. Zapraszam do podziwiania. Wiosną, kiedy staną gazony z kwiatami, będzie jeszcze piękniej.

*Piękny nasz ratusz i rynek cały, taki bogaty, taki udany.
Toteż cieszymy się z rynku pięknego i szanujemy go jak własny dom.
Niech każdy krzaczek, drzewko czy kwiatek będą szanowane
Jak w domu rodzinne pamiątki kochane...*

11 października obchodziliśmy Dzień Seniora zorganizowany przez Dom kultury przy współudziale burmistrza Skwierzyny. Była część artystyczna, wystąpił też Mrozu. **Seniorem roku 2016 został Stanisław Sienkiewicz. GRATULACJE!**

Z serdecznym pozdrowieniem – Wanda Imielita z Mickiewiczów

INSPEKCJA WETERYNARYJNA

W związku z realnym zagrożeniem afrykańskim pomorem świń, stwierdzeniem zakopywania czy porzucania zwłok świń lub nierejestrowania stad świń, w tym ostatnio i w powiecie międzyrzeckim, Powiatowy Lekarz Weterynarii informuje:

- W przypadku stwierdzenia nieprawidłowości w zakresie postępowania z padłymi zwierzętami nakładana jest kara grzywny od 3 tys. – 11 tys. zł na właściciela;

- Hodowcy nie ponoszą kosztów za zwierzęta przekazane do utylizacji;

- Obowiązek przekazania do utylizacji dotyczy także oprócz świń – zwłok pozostałych gatunków zwierząt oraz materiału SRM od owiec, kóz i cieląt poddawanych ubojowi z przeznaczeniem mięsa na użytek własny;

- Zwłoki zwierząt do czasu ich odbioru muszą być przechowywane w sposób, który nie zagraża rozprzestrzenianiu się chorób zakaźnych;

- Należy w gospodarstwie posiadać dokumentację z

przekazania zwłok do utylizacji i okazywać ją podczas kontroli;

- Każdy, kto utrzymuje świnie – także 1 sztukę przeznaczoną na potrzeby własne – ma obowiązek dokonać ich rejestracji w ARiMR oraz Powiatowym Inspektoracie Weterynarii w Międzyrzeczu;

- Przy zakupie świń należy żądać świadectwa zdrowia wystawionego przez urzędowego lekarza weterynarii.

Każde gospodarstwo powinno na bieżąco i zgodnie ze stanem faktycznym prowadzić księgę IRZ stada oraz znakować świnie – stwierdzenie nieprawidłowości skutkuje mandatem karnym. Ponadto nieprawidłowości mogą sprzyjać kradzieżom świń z większych gospodarstw.

W razie stwierdzenia ASF w gospodarstwie i stwierdzenia w tym gospodarstwie nieprawidłowości przy utrzymaniu świń, następuje odmowa wypłaty odszkodowania.

Małgorzata Matysek
Powiatowy Lekarz Weterynarii

Rzemieśniczy jubileusz

Na dziedzińcu zamku w Międzyrzeczu, w drugą sobotę września, odbyła się niecodzienna uroczystość. Był to niezwykle jubileusz, 70 – lecie wielce zasłużonego dla regionu Rzemiosła Międzyrzeczekiego. To było ważne wydarzenie, które uświetnili swoją obecnością dostojni goście. A byli to: Antoni Odzimek – wiceprezes Związku Rzemiosła Polskiego, Stanisław Marczak – wiceprezes Wielkopolskiej Izby Rzemieśniczej,



Stanisław Koleśnik – prezes zarządu Izby Rzemiosła Gorzów, Bogdan Nowak – przedstawiciel Lubuskiego Urzędu Marszałkowskiego. Byli również: starosta i wicestarosta powiatu międzyrzeczekiego, zastępczyni międzyrzeczekiego burmistrza, przedstawiciele Cechów z Międzychodu, Zbąszczyń i Skwierzyny oraz burmistrz Trzciela, proboszczowie międzyrzeczekich parafii, honorowy członek Cechu – Tadeusz Dubicki, nadleśniczy Jerzy Pawliszak, prezes KŁ „Rogacz” Ryszard Ignatowicz, przedstawiciele wojska i innych instytucji międzyrzeczekich. Przed wszystkim byli jednak rzemieślnicy, dzięki którym zaistniała ta wyjątkowa rocznica. To oni przecież tworzyli historię Rzemiosła Międzyrzeczekiego, ważnego elementu gospodarki nadobrzeńskiego regionu. Zasłużonych rzemieślników więc było i jest bardzo wielu. Uhonorowano ich medalami i odznaczeniami. Prezydium Zarządu Związku Rzemiosła Polskiego w Warszawie przyznało wyróżniającym się rzemieślnikom oraz działaczom na rzecz rzemiosła- Platynowe, Złote oraz Srebrne Medale im. Jana Kilińskiego. Przyznano również sześciu osobom Honorową Odznakę Rzemiosła. **Natomiast uchwałą Kapituły Odznaczeń Wielkopolskiej Izby Rzemieśniczej odznaczenie honorowe „Kordzik Wielkopolskiej Izby Rzemieśniczej” otrzymali: starszy Cechu – Jerzy Mały oraz podstarszy Cechu – Zenon Szmidchen.** To jest bardzo ważne i rzadko przyznawane



odznaczenie. Dodatkowo międzyrzeczeki zarząd Cechu wyróżnił wielu uczestników uroczystości Medalem Okolicznościowym, wykonanym z okazji jubileuszu 70 – lecia rzemiosła. Najważniejszym odznaczeniem w rzemiośle jest Szabla Kilińskiego i takie wcześniej również otrzymali przedstawiciele międzyrzeczekiego Cechu. **Kawalerami Szabli Kilińskiego zostali: Jerzy Mały, Zenon Szmidchen, Marian Gomuła, Eugeniusz Bocer, Augustyn Szczerba, Tadeusz Dubicki, Leszek**



Skulimowski i Wiesław Chamienia. Na przestrzeni 70. lat międzyrzeczekie rzemiosło miało różne okresy, nie zawsze były one pomyślne dla jego rozwoju. Były lata uznania i dużych sukcesów, ale były również czasy trudne i osłabiające rangę rzemiosła. Zawsze jednak rzemieślnicy swoją rzetelnością, pracowitością i kunsztem zawodowym zwyciężali, pokonywali wszelkie przeszkody i bariery. Pracowali bowiem dla kraju, regionu i jego mieszkańców. Spełniali ważną rolę w gospodarce i w szkolnictwie zawodowym. Tak było i tak jest współcześnie. **Obecnie międzyrzeczeki Cech zrzesza 125 zakładów zatrudniających ponad 800 pracowników i 165 uczniów pobierających w nich naukę zawodu.** Były jednak



lata, gdy do Cechu należało 650 zakładów i ponad 1500 rzemieślników. A uczniów było prawie trzy razy więcej. Wtedy szczególnie ceniono rzemieślników i „dobry fach w ręku”. Dzieje międzyrzeckiego rzemiosła to przede wszystkim ludzie i ich zaangażowanie w kultywowanie tradycji, dobrych obyczajów i uczciwej pracy. Wielu ich jest, pochodzą z różnych miejscowości powiatu międzyrzeckiego. Trudno wszystkich wymienić, w ciągu 70. lat było ich przecież setki. Duży wkład w rozwój międzyrzeckiego Cechu mieli trzecielscy rzemieślnicy – rodzina Szmidchenów, Stanisława i Teodor Pisarkowie, Ryszard Gajewski, Ryszard Kabat i bardzo wielu innych. Wyjątkową postacią jest Jerzy Mały, który z sukcesem od 1991 roku kieruje zarządem Cechu Rzemiosł Różnych i Przedsiębiorców w Międzyrzeczu. To już mija ćwierć wieku. Piękny jubileusz.

Część oficjalna uroczystości odbywała się na okolicznościowo udekorowanej scenie, a jej głównym elementem były rzemieślnicze sztandary. Wśród nich był także sztandar trzecielskich rzemieślników. Nie brakowało kwiatów,

przemówień, podziękowań, gratulacji i życzeń, bo przecież jubileusz był to szczególnie. W części artystycznej wystąpiły: orkiestra dęta oraz zespoły – „Trans” i „Kęszyczanki”. Po czym nastąpiła biesiada rzemieślnicza, jak zwykle udana i bogata we wszelkie wiktuały. Stoły uginały się od różnorodnych smakowitości, a te dostarczyły lokalne restauracje oraz oczywiście międzyrzeccy rzemieślnicy. Było więc smacznie, radośnie i nadszczycząc jubileuszowo. Nawet pogoda sprzyjała rocznicowym uroczystościom, a zamkowy dziedziniec dodawał im dostojęstwa. Organizatorom należą się słowa uznania oraz gratulacje za świetne przygotowanie tak wspaniałej i dużej jubileuszowej imprezy. Wiele instytucji i osób im pomagało. Międzyrzecki Ośrodek Kultury dofinansował Cech podczas organizacji 70-lecia Rzemiosła na Ziemi Międzyrzeckiej. Sponsorów było więcej, szczególnie wśród rzemieślników i dlatego impreza miała taką bogatą oprawę.

Jadwiga Szylar
Zdjęcia Anna Szmidchen

Patrycja Piekutowska – w Sanktuarium Rokitniańskim

Chłodny niedzielny wieczór, godzina 19, a wszystkie ławy bazyliki mniejszej Matki Boskiej Cierpliwie Słuchającej już dawno zajęte przez ogrom gości. Tym razem zgromadzili się oni w celu wysłuchania Recitalu Na Skrzypce Solo - autorskiego projektu niezwyklej artystki, która ma na swoim koncie ponad 700 koncertów w 36 krajach świata w Europie, Azji, Ameryce Północnej i Południowej oraz w Afryce.

Cudowny obraz znajdujący się w



Rokitnie jest bardzo bliski Patrycji Piekutowskiej - jako mała dziewczynka widziała go na ścianie w domu ukochanej babci Gabrieli. Koncert ten dedykowała jednak swojej mamie, siedzącej w pierwszym rzędzie - Adriannie Ponieckiej-Piekutowskiej, której zawdzięcza miłość do skrzypiec. Nieżyjąca już babcia Gabriela Poniecka przyjeżdżała do Rokitna nawet kilka razy w roku. Tę tradycję dalej kontynuuje Pani Adrianna. Między innymi

dlatego skrzypaczce zależało, aby zagrać właśnie w tym miejscu i ku uciesze wszystkich zebranych marzenie się spełniło.

Po serdecznym powitaniu i zaproszeniu melomanów na koncert przez kustosa sanktuarium maryjnego w Rokitnie ks. kan. Józefa Tomiaka, przed ołtarzem ukazała się sama Patrycja Piekutowska. Na „dobry wieczór” wykonała Nigun nr 2 z Suity Baal-Shem - Three Pictures Of Chassidic Life, Ernesta Blocha. Teoretycznie dzieło to jest skomponowane na skrzypce i orkiestrę, jednak już od pierwszego momentu dźwięk skrzypiec wypełnił wszystkie możliwe zakamarki świątyni, a brak orkiestry był zupełnie nieodczuwalny. Następnie zagrała Chaconne z Partity nr 2 d-moll na skrzypce solo BWV 1004 Jana Sebastiana Bacha. Ujmująca interpretacja tego ponadczasowego dzieła muzyki barokowej wzruszyła słuchaczy.

W trakcie krótkiej przerwy artystka przedostała się na chór sanktuarium, aby wspólnie z organistą zagrać utwór Tomasa Antonia Vitaliego, Chaconne g-moll na skrzypce i organy. Znow za pomocą skrzypiec wprowadziła publiczność w pełen emocji nastrój. Nieustające brawa nie pozwoliły opuścić tego świętego miejsca skrzypaczce, która zapewne była przygotowana na bis. Ucichły dopiero wtedy, gdy jej smyczek ponownie zbliżył się do strun, z których zaczął wybrzmiewać Images II prof. Mariana Borkowskiego - nieprawdopodobnie efektowny utwór, wymagający od instrumentalisty perfekcyjnego władania każdą możliwą artykulacją.

Wśród zebranych kunszt oraz wirtuozeriej jej gry podziwiali nauczyciele i uczniowie Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia w Międzyrzeczu. Jedną z wielu była uczennica Marty Walczak (p. Walczak jest absolwentką Akademii Sztuki, uczyła się u prof. Piekutowskiej), dziesięcioletnia Julia Skabardis - najmłodsza uczestniczka

kursów skrzypcowych prowadzonych przez Panią Piekutowską. Po koncercie spytałam Julię o wrażenia: *Piękny koncert, niesamowite wrażenia. Od pierwszej nuty do ostatniej byłam zachwycona. Mam nadzieję, że jeszcze usłyszę Panią Patrycję bo to jak zagrała, było bardzo przepiękne.*



W imieniu wszystkich uczestniczących w tym wspaniałym koncercie z całego serca dziękuję Pani Patrycji Piekutowskiej za przybycie do Rokitniańskiego Sanktuarium Cudów. W tle przepięknego, ociekającego szczerym złotem ołtarza, gdzie w centrum znajduje się cudowny obraz Matki Boskiej Cierpliwie Słuchającej, dźwięki skrzypiec artystki wybrzmiewały wręcz mistycznie i były prawdziwym balsamem dla duszy.

Katarzyna Cegielska

Rozmyślania o krajobrazie na 30 lat PPK

Zdecydowana większość obszaru leśnictwa Pszczew, w którym gospodarzą już blisko ćwierć wieku pokrywa się z granicami parku krajobrazowego. Czyli staje się oczywiste, że lasy i park krajobrazowy to jedno. Lasy leśnictwa Pszczew dotyczą do 12 jezior i rzeki Obry. To niebywale bogactwo, którego czasem nie dostrzegamy i nie doceniamy. Krajobrazy są tu bardzo różne, ale wszystkie przepiękne... Czy zastanawialiście się kiedyś co oznacza słowo krajobraz?

KRAJOBRAZ to wg encyklopedii Larousse'a zewnętrzny wygląd powierzchni ziemi, której poszczególne elementy – rzeźba, gleba, klimat, wody, świat roślinny, zwierzęcy i człowiek – tworzą jedną całość.

Inna definicja określa krajobraz jako fizjonomię powierzchni Ziemi będącą syntezą elementów przyrodniczych i działalności człowieka. Jeszcze inna określa krajobraz jako całokształt odbieranego przez zmysły zespołu różnych zjawisk. Jest tych definicji przynajmniej kopa, czyli sześćdziesiąt, a może zdecydowanie więcej? Bo przecież każdy z nas inaczej spogląda na kawałek świata, otaczającej nas najbliższej przestrzeni ograniczonej tylko przez horyzont lub ramy okienne...

A co oznacza skrót PPK? To Pszczewski Park Krajobrazowy, który został utworzony w 1986 roku uchwałą Wojewódzkiej Rady Narodowej w Gorzowie.

Park krajobrazowy tworzy się, aby chronić walory przyrodnicze (głównie florę i faunę) i kulturowe (obiekty historyczne) oraz popularyzować w społeczeństwie wiedzę na temat tych walorów i konieczności ich

ochrony. Parki krajobrazowe to forma ochrony przyrody niższej rangi. Możliwa jest w nich realizacja różnych zadań, jak gospodarka leśna, rolnictwo, turystyka czy różna działalność gospodarza. Dopuszcza się to zgodnie z zasadą zrównoważonego rozwoju, czyli takiego, w którym elementy przyrodnicze, ekonomiczne i społeczne pozostają w równowadze. W parku narodowym, który jest najwyższą formą ochrony przyrody jest ona absolutnym priorytetem. Ludzie czasem myślą park narodowy z parkiem krajobrazowym lub stawiają pomiędzy nimi znak równości. Bo zwykle nie bardzo mamy czas i potrzebę zainteresowania się co niesie za sobą akt prawny ustanawiający park, rezerwat czy inną formę ochrony przyrody.

Pszczewski park położony na styku województwa lubuskiego i Wielkopolski został ustanowiony jeszcze w innym ustroju, w czasach, gdzie rozpoczynały się przemiany ustrojowe w kraju.

Pszczewski park otoczył opieką krajobraz przyrodniczy i kulturowy w dość niecodziennym czasie. To przecież okres przemian ustrojowych w naszym kraju. Jego utworzenie, jak na ironię, zbiegło się z szalonym pomysłem ówczesnych władz stworzenia w okolicach Międzyrzecza śmietnika atomowego. Miał on powstać w Międzyrzeckim Rejonie Umocnionym, znanym dziś na całym świecie z militarnych fortyfikacji i bogactwa nietoperzy. Także w tym czasie powstał tam ich pierwszy rezerwat. Zimą 1987 roku mieszkańcy Międzyrzecza i okolic wyszli na ulice protestować przeciwko planom zamiany

bunkrów w składowisko odpadów radioaktywnych. Naukowcy z agencji atomistyki próbowali przekonywać mieszkańców, że składowanie odpadów radioaktywnych jest całkowicie bezpieczne. PRL-owskie władze oczywiście popierały plany atomowe, ale z drugiej strony wojewoda gorzowski ustanowił tam w drugiej połowie lat 80. drugi rezerwat nietoperzy. Ludzie nagłośnili na cały świat próby zniszczenia ich otoczenia, do czego waleń przyczynił się protest głodowy prowadzony w kościele Św. Wojciecha. Władze ustąpiły dopiero pod wpływem efektów katastrofy w Czarnobylu. Wiosną 1986 r. wybuchł wodór w jednym z reaktorów. Na pograniczu Ukrainy, Białorusi i Rosji skażeniu promieniotwórczemu uległ obszar wielkości prawie połowy Polski. Chmura radioaktywna dotarła nad całą Europę. Przesiedlono ok. 350 tys. ludzi. W 1988 r. fizycy jądrowi z Polskiej Akademii Nauk ogłosili, że MRU nie jest już brany pod uwagę jako składowisko odpadów radioaktywnych.

Potem były czasy Okrągłego Stołu, powstawania samorządnej Polski, upadania PGR, czyli Państwowych Gospodarstw Rolnych i nikt nie miał głowy do interesowania się krajobrazem. Wielonarodowa i wielokulturowa społeczność Pszczewa tak jak i całego powiatu, która kształtowała się na nowo

po zawieruchach II wojny, szybko zżyła się ze sobą. Gdy powstała gmina Polska, mieszkańcy poczuli się gospodarzami na tych ziemiach i zaczęli dbać o swoje domy i otoczenie jak o starą własność rodzinną. Inaczej niż np. na Dolnym Śląsku, gdzie wśród osiedleńców przeważało poczucie tymczasowości pobytu w nowym miejscu. Miało i ma to także wielkie znaczenie dla troski o przyrodę i historię regionu. Bo nie potrzeba

zarządzeń jakiegś bliżej nieznanego rady narodowej, aby dbać o krajobraz, przyrodę, historię i kulturę ziemi wokół domu rodzinnego. Należy je przecież zachować dla dzieci i wnuków.

To pozornie tak proste... Ale tylko pozornie, bo nie zawsze było tak różowo! Pamiętam spory na linii samorząd gminny – park krajobrazowy, na początku istnienia parku i w pierwszej kadencji samorządu gminnego 1990-1994. Potem wszystko ułożyło się już pomyślnie i zgodnie dbano o przyrodę i piękno krajobrazu. Wiele lat byłem z ramienia samorządu członkiem powoływanej przez wojewodę Rady Parków Krajobrazowych Województwa Lubuskiego. Samorządność narodziła się w marcu 1990 roku i to wcale nie od razu taka świadoma i poukładana. Bo w małym pisemku, które ukazywało się na terenie gminy Pszczew „Nasza Gmina”, w numerze 2 z maja 1991 roku, redagowanym przez dziś powszechnie znanego publicystę i dziennikarza Włodzimierza Nowaka, czytamy:

„Kolejna odchudzająca sesja Rady Gminy Pszczew. Od rana do wieczora bez kawałka chleba. Zdrowie radnych jest poważnie zagrożone. Radny Śramkiewicz w trakcie spotkania z przedstawicielami Pszczewskiego Parku Krajobrazowego zrzucił podobno ze 4 kg”. Problemy wynikały z prób wspólnego ustalenia zasad funkcjonowania i planu ochrony parku. Nie było łatwo osiągnąć porozumienie i w pewnym momencie reprezentujący Radę Parku i Radę Gminy Miedzichowo pan Zawierucha podsumował spory tak: „ Jak będziecie się tak upierali to zarząd parku zmieni status i zamiast parku



krajobrazowego utworzy park narodowy i wtedy nikt nie będzie z wami dyskutował."

Wiele działa się jeszcze później i jest co wspominać, a okazja była, bo **Zespół Parków Krajobrazowych Województwa Lubuskiego zorganizował w Pszczewie w dniach 8 i 9 września konferencję naukową związaną z jubileuszem 30 lat istnienia pszczewskiego parku i 20 lat Gryżyńskiego Parku Krajobrazowego.** Wcześniej grupa autorów przygotowała monografię obu parków.

Zostałem poproszony o napisanie rysu historycznego Pszczewa i okolic, który rozpoczyna monografię PPK. Zaprosiłem do współpracy historyka dr Karolinę Korendę-Gojdz, od urodzenia mieszkającą w Pszczewie i w ten sposób powstał chyba ciekawy rozdział. Jest on ilustrowany moimi oraz archiwalnymi fotografiami i nosi tytuł: „*Pszczew pszczy historią i przyrodą*”.

Konferencję uświetniło swoją obecnością wielu gości. Znaleźli się wśród nich m.in. Stanisław Tomczyszyn – wicemarszałek Województwa Lubuskiego, leśnicy: zastępca dyrektora RDLP Szczecin Maria Brzozowska, zastępca dyrektora RDLP Zielona Góra Krzysztof Poczekaj, nadleśniczowie lub ich przedstawiciele z okolicznych nadleśnictw oraz starostowie, wójtowie, a także twórcy monografii obu parków krajobrazowych. Oprócz Zespołu Lubuskich Parków Krajobrazowych byli też dawni pracownicy parków, dyrektorzy i przedstawiciele parków krajobrazowych z obszaru całej Polski oraz przedstawiciele różnych instytucji współpracujących i mediów. Na stronie <http://www.zpkwl.gorzow.pl> czytamy:

Podczas sesji referatowej odbyły się prelekcje autorów obu monografii na temat walorów historycznych, krajobrazowych oraz przyrodniczych Pszczewskiego i Gryżyńskiego Parku Krajobrazowego. Pośród licznych wystąpień mieliśmy przyjemność wysłuchać m.in. Pana Jarosława Szalata, który opowiadał o historii Pszczewa i okolic, oraz Pana Wojciecha Zieleniewskiego – z wykładem na temat jezior i ryb jako bogactwa omawianego parku. Redaktor naczelny monografii Gryżyńskiego Parku Krajobrazowego Pan Marek Maciantowicz wypowiadał się m.in. o historii i ochronie opisywanego parku. Z kolei Pani Jolanta Kijowska scharakteryzowała środowisko abiotyczne parku, Pan Michał Smoczyk - świat roślin i grzybów, a Pan Ryszard Orzechowski przedstawił świat zwierząt Gryżyńskiego Parku Krajobrazowego.

Ochrona przyrody i wszelkich jej składników oraz ochrona krajobrazu każdego regionu naszego kraju pozostaje w ścisłym związku z wrażeniami, emocjami i uczuciami ludzi. Bo to ludzie kształtują praktycznie każdy krajobraz i zmieniają go pod kątem swoich potrzeb. Choć okolice Pszczewa, który nieustannie zmienia się i pięknieje, w zasadzie niewiele się

zmieniły. Gdy spojrzymy na fotografię krajobrazu Pszczewa z okresu międzywojennego i porównamy ją ze współczesną panoramą z pewnością zauważymy, że jest bardzo podobna. To niewątpliwym sukcesem nas wszystkich tu mieszkających, bo dziś nie uchwała wojewódzkiej rady, nie prawo lokalne lecz my sami

troszczymy się i chronimy nasze otoczenie, bo przecież to nasz dom. To miejsce, gdzie chcemy żyć szczęśliwie w otoczeniu bogactwa przyrody i życzliwych ludzi. Dlatego nie otaczajmy się wysokim murem lub gęstym żywopłotem, nie strońmy od sąsiadów i nie wierźmy, że nasze otoczenie ochronią paragrafy przepisów. Musimy to robić sami dla naszych dzieci i wnuków, bo krajobraz wokół nas to nasze wspólne dobro

Konferencja i publikacje, które powstały w roku jubileuszu parków krajobrazowych może uświadomić nam to, co wprawdzie oczywiste, ale o czym czasem zapominamy. Szukajmy publikacji w bibliotekach lub biurach parków krajobrazowych, bo nakład jest, niestety, bardzo niewielki i monografie nie trafiły do księgarń. Zawarłem taką myśl w ostatnich zdaniach rozdziału monografii Pszczewskiego Parku Krajobrazowego:

Prawdziwym bogactwem są jeziora i lasy oraz pasjonujące wydarzenia historyczne, o których pamięć warto przechowywać. Właśnie to najbardziej przyciąga turystów, a pszczewianom i ich gościom daje wielką radość mieszkania w tak pięknym otoczeniu przyrody. Radości obcowania z przyrodą szczególnie smaku dodają okruchy wspomnień o ludziach, wydarzeniach i sprawach wprawdzie minionych, ale zapisanych w ludzkiej pamięci i zaklętych w lasach, wodach, wzgórzach, drogach i drzewach. Dbajmy o nie i pamięć o nich tak samo jak o nieskażoną przyrodę i piękno krajobrazu.

Jarosław Szalata

Na zdjęciu Jezioro Chłop i Góra Wysoka k/Pszczewa



"Ludzie, których kochamy, zostają na zawsze, bo zostawili ślady w naszych sercach"



Serdeczne podziękowania Rodzinie, Przyjaciółom, Kolegom, Sąsiadom oraz wszystkim tym, którzy łącząc się z nami w bólu, uczestniczyli w uroczystości pogrzebowej naszego ukochanego Męża, Ojca i Dziadka śp. Czesława Banaszaka

składają pograżeni w bezgranicznym smutku żona z dziećmi i wnukami

Świat Marcina

MARCIN MAZURKIEWICZ ma 38 lat, jest mieszkańcem Domu Pomocy Społecznej w Międzyrzeczu i uczestnikiem Warsztatów Terapii Zajęciowej przy tej placówce.

- **Marcin, powiedz coś o sobie.**

- Urodziłem się w Legnicy, a kiedy mama oddała mnie do domu dziecka, to często zmieniałem miejsca zamieszkania. 22 grudnia 1997 roku znalazłem się w Międzyrzeczu i to jest teraz mój dom. Jeżdżę do Jawora, żeby postawić znicze na grobie mamy, która zmarła 10 lat temu. Mam w Jaworze znajomych, ale moi najbliżsi już nie żyją. Chociaż w



1995 roku na pogrzebie taty dowiedziałem się od mamy, że mam o dwa lata młodszą siostrę. Ale nie mam z nią kontaktu.

Polubiłem mój nowy dom i jest mi tu dobrze. Lubię swoich opiekunów i terapeutów. Mam kolegów i jednego przyjaciela – Grzegorza Nowakowskiego. Znamy się od szkoły podstawowej i wiemy o sobie wszystko.

- **Jak spędzasz czas?**

- Właściwie to cały czas jestem zajęty. Jestem takim trochę niespokojnym duchem i często niecierpliwie się, bo już bym chciał robić coś innego. Chętnie gram na komputerze, lubię majsterkować (*na zdjęciu*), robię układanki z puzzli, które czasem udaje mi się sprzedać. Mogę wtedy kupić sobie jakąś książkę. Mam swoją stronę na Facebooku. Biorę udział w przedstawieniach i występach przygotowywanych w naszym Domu. Ja nadaję się do „ról mówionych”, bo mam bardzo dobrą pamięć. W dniach 6 – 8 października byliśmy w Kamiennej Górze na XIX Przeglądzie Teatrów Amatorskich z przedstawieniem „Niania super niania”. Ja byłem tą tytułową nianią (*na zdjęciu*). W nagrodę dostaliśmy piękny puchar. Chcielibyśmy przedstawić się międzyrzeckiej publiczności i myślę, że



uda nam się ten pomysł zrealizować. Cieszę się, że mam takich wymagających nauczycieli – musimy znać na pamięć teksty, bo prawdziwy aktor nie czyta roli z kartki. Ja teraz odpoczywam od sztuki.

- **Marcin, jaki jest twój świat?**

- Mój świat jest bardzo kolorowy, żółty, złoty, pomarańczowy – taki kolorowy, jak puzzle, które lubię układać. Mam swoje ulubione smaki – lubię ryż w każdej postaci, kotlety schabowe i mielone. Nie lubię żadnej kaszy, chociaż muszę jeść, bo zdrowa, a ja jestem chorowity i bardzo chudy. Wszystko mi tu smakuje. Nie lubię też ludzi niesłownych, chociaż i ja czasem nie dotrzymuję słowa.

Mój świat to też uczestniczenie w życiu naszego Domu. W 2015 roku byliśmy na spotkaniu z osobami niepełnosprawnymi w Bordeaux we Francji. Lecieliśmy samolotem, była lampka wina, tańce i nowi znajomi. To było wspaniałe przeżycie! Latem byłem z naszą grupą na szkoleniu w Rudnie. Brałem udział we wszystkich zajęciach, które były bardzo ciekawe i bardzo mi się podobały. Ale najważniejsze jest to, że już nie boję się iść do PUP i zapytać o pracę. Chciałbym, żeby takie szkolenia odbywały się co roku.

- **Od Joli Wojtyś dowiedziałam się, że interesujesz się historią.**

- Historia jest moją pasją. Pokochałem ją już w podstawówce, gdzie jako jedyny w klasie dostawałem oceny celujące. Najbardziej interesuję się historią II wojny światowej. Codziennie chodzę do miejskiej biblioteki, sam wybieram książki, ale panie mnie znają i też podpowiadają, co mam przeczytać. Z beletrystyką o tematyce wojennej włącznie. Moi ulubieni autorzy to Hans Hellmut Kirst i Cornelius Brayan.

Z pasją historyczną wiąże się też znajomość fortyfikacji, w tym oczywiście Międzyrzeckiego Rejonu Umocnionego. Moja historyczna wiedza pozwala mi na marzenie, żeby być przewodnikiem po naszych bunkrach. Kiedyś na wycieczce do MRU p. Tadeusz Świder dał mi mikrofon żeby sprawdzić, czy potrafię zainteresować 60-osobową grupę zwiedzających. Był pod wielkim wrażeniem.

- **Wiem już, jaki jest twój świat. A jakie masz marzenia?**

- O tym największym już powiedziałem – chciałbym być przewodnikiem po MRU. Może i ja poprowadzę kiedyś grupę pasjonatów podziemnymi korytarzami. Zrobiłem samodzielnie makietę bunkrów, która jest w Muzeum Fortyfikacji w Pniewie. Razem z kolegami odnawialiśmy bunkier na Pętli borysżyńskiej i zrobiliśmy replikę karabinu.

Mam jeszcze inne marzenie – chciałbym odnaleźć swoją rodzinę. Chcę stworzyć drzewo genealogiczne rodziny i zacząłem zbierać różne dokumenty. Ale trochę się boję, bo tak naprawdę nie wiem, czy warto. No i jeszcze jedno – chciałbym mieć komórkę na kartę.

Marcin, dziękuję. Jestem pod ogromnym wrażeniem. Masz wiele zalet i pasji. Masz też marzenia i życzę ci, żebyś je zrealizował.

Izabela Stopyra

PS

W imieniu mieszkańców DPS w Międzyrzeczu proszę Czytelników o puzzle do pracowni komputerowej.





Szyk

garnitury
koszule
marynarki
spodnie
krawaty
paski
dodatki

Ul. Waszkiewicza 33
Miedzyrzecz (obok NETTO)

☎ 95 741 11 84 www.szyk-miedzyrzecz.pl

REKLAMA W TV KABLOWEJ

e-mail: rsvideo@tlen.pl

reklamy
ogłoszenia
życzenia
informacje



DVD HDV Blu-ray Disc

Studio Video

filmowanie wesel i innych uroczystości

Międzyrzecz, os. Centrum 1 602-337-017

czynne: pn.-pt. 8.00-15.30

przerwa: od 10.00- 13.00

POWIATOWA

Biuro: reklam i ogłoszeń

Zapraszamy

WA Komp Serwis
Wojciech Kliman

WA
Komp Serwis

- * instalacja systemów Windows
- * naprawa i konfiguracja syst. Windows
- * składanie zestawów komputerowych
- * konfiguracja sieci, internetu, routera
- * wgrywanie oprogramowania
- * usuwanie wirusów i szkodliwych plików
- * odzyskiwanie danych



Dojazd do klienta Gratis !!!
(w Międzyrzeczu)

USŁUGI
INFORMATYCZNE

ZADZWOŃ
tel. 695-21-26-52

www.wakompserwis.pl

SPRZEDAŻ W ATRAKCYJNYCH CENACH

- Z DOWOZEM DO KLIENTA:

AKCESORIA, ZESTAWY KOM., ROUTERY, PENDRIVE, MONITORY,.....

GWARANCJA

NA WYKONYWANĄ USŁUGĘ

Jubiler



DIMARO

80 nowych wzorów obrączek ze złota!



Profesjonalne grawerowanie

Naprawa biżuterii (przez mistrza złotnictwa)

Wymiana biżuterii złotej i srebrnej

Bony upominkowe



Międzyrzecz

ul. 30 Stycznia 6

tel. 95 742 25 04

pn.-pt. 9:30 - 17:30

sob. 10:00 - 13:00





Cyfrowe Studio Video

Roman Sulkowski

Filmowanie wesel
oraz innych uroczystości.

602 337 017

rsvideo@tlen.pl



programlokalny.pl

CENTRUM MEBLOWE

ormebmeble MIĘDZYRZECZ

Szeroki wybór artykułów dekoracyjnych



Meble do każdego wnętrza
i na każdą kieszeń
Profesjonalna i miła obsługa



BLACK RED WHITE
Nowa kolekcja mebli

Fachowy montaż i darmowy projekt

66-300 Międzyrzecz, ul. Poznańska 106 /kierunek Pszczew/

pn-pt 9.00-17.00, Sobota 9.30-13.00 tel. (95) 741-22-55

Transport, wnoszenie, magazynowanie

**MEBLE
BEST**



Restauracja "TEQUILA"



Sponsor Stali Gorzów

wesela
zabawy
bankiety
komunie, stypy
urodziny i inne imprezy

Sala na 150osób

tel.510 100 888

Międzyrzecz, ul.Stoczniowców Gdyńskich 1970nr1

MICHA MARCOLOR
KODAK EXPRESS
fotografia



Zdjęcia ślubne, dowodowe, reklamowe, portretowe
i jakie tylko chcesz !!!

Retusz starych zdjęć, nagrywanie na CD.

Obróbka zdjęć cyfrowych i analogowych.

Odzyskiwanie danych z kart pamięci.

RAMKI- NAJWIĘKSZY WYBÓR

66-300 Międzyrzecz ul.Wesoła 7

www.marcolor.pl

tel.95 741 24 00



OFERTA PRACY

Kucharka/kucharz
z pasją do gotowania
Kelnerka/kelner



FOLWARK AMALIA

66-340 Przytoczna, Lubikowko 5
www.folwarkamalia.pl
kom.: 603-838-407

ul. Poznańska 16A
66-300 Międzyrzecz
tel. 95 741 27 16
e-mail:
utraczyk@poczta.onet.pl

STIHL



piłarki i kosi spalinowe, opryskiwacze plecakowe, myjki wysokociśnieniowe, przecinarki do betonu, odkurzacze przemysłowe, dmuchawy ręczne i plecakowe, zamiatarki



kosiarki spalinowe i elektryczne,
kosiarki samojezdne,
glebogryzarki, wertykulatory

Valentin

tel. 95 742 70 00

- PŁYTY meblowe, pilśniowe, OSB, MDF, sklejki, białe robocze, parapety
- OKUCIA MEBLOWE
- PODŁOGI, LISTWY
- SYSTEMY SZAF przesuwanych
- WYKONUJEMY USŁUGI (cięcie płyt, oklejanie)



ul. Poznańska 106 www.valentin.com.pl

Wypożyczamy maszyny do cyklinowania podłóg.
Nowość! okucia budowlano-ciesielskie.

MEBLE
NA WYMIAR

DORADZTWO PROJEKT WYKONANIE

USŁUGI
TRANSPORTOWE

DO 3,5t * KRAJ - ZAGRANICA

kom. 509 468 499

krychuk1@wp.pl



- *Szafy wneńkowe
- *Kuchnie
- *Witryny
- *Garderoby
- *Nietypowe zabudowy

www.miedzyrzeczmeble.pl

Biuro Rachunkowe

mgr Anna Trapszo
(Licencja Ministra Finansów)

Firma działa na rynku od 1999 r.

Kompleksowa obsługa księgowo-kadrowa

- pełna rachunkowość
- uproszczone formy rachunkowości
- kadry-place
- udzielanie porad w zakresie prowadzonej działalności gospodarczej
- pomoc przy otwieraniu i zamykaniu działalności
- sporządzanie deklaracji podatkowych
- weryfikacja ksiąg rachunkowych i podatkowych
- zwrot VAT za materiały budowlane
- ROZLICZENIA ROCZNE

ZAPRASZAMY !!!

czynne : Pn - Pt 7.30 – 15.00

tel. 95 741 18 79, kom. 695 985 459

Gabinet Stomatologiczny

lek. stom. **Zdzisław Sobkowiak**

Międzyrzecz os. Centrum 3B

tel. 95 741 2803

przyjmuje:

poniedziałek, środa, czwartek -

- 16.00 - 18.00, wtorek - 9.00 - 12.00

Ekspresowa naprawa

PROTEZ ZĘBOWYCH

tel. 0957412411 695261080

Danuta Sawka

Pracownia Protetyczna

Międzyrzecz os. Generała Sikorskiego 7

CZYNNE

PONIEDZIAŁKI I ŚRODY W GODZINACH 8.00-17.00
WTORKI, CZWARTKI I PIĄTKI W GODZINACH 8.00-15.00

UWAGA

Lek.med. **Anna Półtorak- Wasielewska**

lekarz psychiatra

specjalista reumatolog i internista

przyjmuje w PIĄTKI pod adresem:

Międzyrzecz ul.Chopina 5A/2

(przy aptecę SALUS)

REJESTRACJA TELEFONICZNA

pod nr. 600 426 760

Pracownia protetyczna

* Materiały wysokiej jakości

* Prace wykonane

z najwyższą starannością



NAPRAWA PROTEZ

Grażyna Grocholewska
ul. Świerczeskiego 23
66-300 Międzyrzecz

tel. 668 461 439

ISPL MEDICUS – internista Ryszard Lis

CHOROBY WEWNĘTRZNE

USG

CODZIENNIE

Rejestracja – tel. 602 291 075

Zbąszynek, ul. B. Chrobrego 7

www.medicus.booo.pl

Janusz Jaskowicz

Specjalista ortopedii
i chirurgii urazowej

Przyjmuje w poniedziałki
w godzinach od 15⁰⁰ do 17⁰⁰

Międzyrzecz ul. Rynek 2
(przy aptecę "Ratuszowa")

tel. 0 601 55 61 67

GABINET UROLOGICZNY

lek. med. **Roman Turowski**

specjalista urolog

(badania USG układu moczowego i prostaty)

przyjmuje we wtorki i czwartki

w godzinach 15.30 - 16.30

Międzyrzecz ul. Wojska Polskiego 16

tel. 601 911 019



PRYWATNY GABINET STOMATOLOGICZNY

Izabela i Konrad Ziarkowscy

Międzyrzecz, ul. Wybudowanie 1b/2

(Stomatologia estetyczna, stomatologia dziecięca,
leczenie protetyczne, chirurgia stomatologiczna,
cyfrowe RTG zębów)

Gabinet czynny:

od poniedziałku do piątku w godz. 9-19

(po wcześniejszym umówieniu możliwość przyjęcia w soboty)
w przypadkach bólowych dyżur telefoniczny do godz. 21

Rejestracja osobiście, tel. 605 435 626 lub 515 282 802

Z międzyrzeckiego ratusza

BURMISTRZ GOŚCIŁ SYBIRAKÓW

Z okazji Światowego Dnia Sybiraka, który obchodzimy 17 września, w gabinecie burmistrza Międzyrzecza odbyło się spotkanie z członkami międzyrzeckiego koła Związku Sybiraków. Opowieści o tragicznych wydarzeniach, przez które musieli przejść, zanim osiedlili się na Ziemi Międzyrzeckiej, wywołały falę wzruszających i przejmujących wspomnień.



Raz jeszcze życzymy zdrowia, pomyślności oraz siły w realizacji kolejnych planów na przyszłość.

PIKNIK Z 17 WBZ W WARSZAWIE

22 września uczniowie warszawskich szkół mieli okazję zapoznać się z historią i wyposażeniem 17 Wielkopolskiej Brygady Zmechanizowanej. Imprezę w Centralnej Bibliotece Wojskowej im.



Marszałka Józefa Piłsudskiego otworzył podsekretarz stanu w MON prof. dr hab. Wojciech Fałkowski. Stanowisko promocyjne gminy Międzyrzecz cieszyło się dużym zainteresowaniem. Największą atrakcją była makietka MRU, a hitem wśród młodzieży okazały się ciastka-

nieterperzyki. Wszystkie foldery reklamujące Ziemię Międzyrzecką oraz gadżety promocyjne rozeszły się jak ciepłe bułeczki. Przez cały dzień odpowiedzieliśmy na tysiące pytań, a burmistrz Remigiusz Lorenz przedstawił uczniom historię MRU i zjawisko zimowania nietoperzy.

MAŁŻEŃSKIE JUBILEUSZE

24 września w ratuszu 11 par świętowało 50-lecie i jedna para 60-lecie pożycia małżeńskiego. Jubilatów powitała Izabela Kępińska. Burmistrz Remigiusz Lorenz pogratulował wszystkim parom długich lat wspólnego życia oraz życzył świętowania kolejnych rocznic w zdrowiu i radości. Wręczył każdej parze medal i legitymację za długoletnie pożycie i zaprosił do wysłuchania koncertu dzieci i nauczycieli z PSM I st. w Międzyrzeczu. Na zakończenie burmistrz zaproponował „Sto lat” i wzniesienie toastu za ich zdrowie.

Jubileusz świętowali: Irena i Zdzisław Jajszyk, Krystyna i Marian Rorczak, Leokadia i Stanisław Żarna (60-lecie), Zofia i



Czesław Babij, Irena i Zdzisław Bienias, Zenona i Szczepan Gerc, Teresa i Stanisław Skrzek, Urszula i Jan Tomala, Janina i Kazimierz Chodor, Zenona i Zygmunt Kozibroda, Bożena i Franciszek Maśluk, Nina i Józef Żyża.

Zespół redakcyjny Powiatowej składa Jubilatom życzenia długich wspólnych lat w zdrowiu, szczęściu, miłości bliskich i serdeczności znajomych.

IGMINNY DZIEŃ SENIORA

10 października w ramach XVIII Lubuskiego Tygodnia Seniora, odbył się Gminny Dzień Seniora. To niezwykle - i dodajmy pierwsze takie w historii - wydarzenie, zgromadziło w murach Międzyrzeckiego Ośrodka Kultury tłumy seniorów. Powitał ich gospodarz uroczystości burmistrz Remigiusz Lorenz wraz z przewodniczącą Rady Miejskiej Marią Kijak. Burmistrz zaznaczył jak nieocenioną rolę pełnią seniorzy w naszym życiu, zachęcił do wspólnego świętowania i życzył wszystkim wspaniałym seniorom wiele radości i zdrowia. Uroczystość swoim patronatem objął starosta Grzegorz Gabryelski, w imieniu którego głos zabrała członek zarządu powiatu Zofia Plewa. Rozpoczynając świętowanie burmistrz wraz z przewodniczącą Rady Miejskiej wręczył przedstawicielkom seniorów - Wacławie Kuczyńskiej i Elżbiecie Jankowskiej symboliczny klucz do miasta. *(Relacja w numerze)*

FINALISTA JAKUB KUSZ

10 października burmistrz Remigiusz Lorenz spotkał się z Jakubem Kuszem, uczniem Gimnazjum nr 1 w Międzyrzeczu, który zdobył **I miejsce** w finale krajowym Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej „Młodzież zapobiega pożarom”. Burmistrz pogratulował zwycięzcy i życząc dalszych sukcesów wręczył mu upominek w ramach podziękowania za wspaniałą promocję Ziemi Międzyrzeckiej.



ZAPROSZENIE NA ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI

11 listopada (piątek) serdecznie zapraszamy mieszkańców do wzięcia udziału w obchodach Święta Niepodległości. Obchody rozpocznie uroczysta msza św. w kościele pw. św. Jana Chrzciciela o **godz. 10:30**, następnie pochód przy dźwiękach Orkiestry Dętej przejdzie ulicami miasta przed pomnik 1000-lecia Państwa Polskiego. Tam też odbędą się główne uroczystości, w których uczestniczyć będzie m. in. Kompania Honorowa 17 WBZ.

Patrycja Klarecka – Haładus
Urząd Miejski w Międzyrzeczu

Do redakcji

W informatorze MOK na październik jest zaproszenie burmistrza Międzyrzecza i dowódcy 17 WBZ na koncert Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego, który odbędzie się w MOK 13 listopada o godz. 19.00. To koncert z okazji Narodowego Święta Niepodległości. Dodatkowa informacja – wstęp bezpłatny za okazaniem wejściówki – do pobrania w kasie MOK.

LISTOPAD w MOK

SEKCJE ARTYSTYCZNE MOK

Zapraszamy na kurs tańca towarzyskiego dla młodzieży i dorosłych, a także dorosłych i młodzież na zajęcia plastyczne. Informacje w MOK i na stronie internetowej www.mokmiędzyrzecz.pl

Zapisy w MOK, tel. 95 7411802 wew. 215

SPEKTAKL TEATRALNY „PROJEKT MATKA”

05.11.2016, GODZ: 19:00, sala kinowo-widowiskowa MOK **BILETY: 30 zł** (online/kasa MOK)

Przedstawienie w wykonaniu Teatru KANA obfituje w dużą dawkę lekkiego humoru i nielekkiej ironii, śmiechu przez łzy, ale tylko szczerego śmiechu i tylko szczerych łez. Jest to przewrotna opowieść młodych matek o młodych matkach, o ich doświadczeniach, przeświadczeniach, wyobrażeniach,

Do redakcji

Mniej igrzysk, więcej chleba

Międzyrzeczanie mieszkający w sąsiedztwie Międzyrzecznego Ośrodka Kultury proponują, żeby SYLWESTER odbywał się bez pokazu sztucznych ogni.

Pieniądze, które mają być wydane na fajerwerki, niech zostaną przeznaczone na szlachetniejsze cele, np. na potrzeby SZPITALA w Międzyrzeczu.

Informacje z USC w Międzyrzeczu

URODZENIA

1. Karol Tomasz Lewandowski s. Tomasza i Anny
2. Dominika Ilczuk c. Dominika i Ewy
3. Patrycja Komanowska c. Damiana i Anny
4. Laura Stopińska c. Mateusza i Moniki
5. Tymon Andrzej Żdanowicz s. Bartosza i Sylwii
6. Aleksander Bandas s. Bartosza i Natalii
7. Mikołaj Franciszek Aksamski s. Wojciecha i Doroty
8. Kacper Rutkowski s. Adriana i Darii

Do redakcji

Udany Dzień Seniora

Jesteśmy bardzo wdzięczni organizatorom za zaproszenie nas 10 października na Dzień Seniora. Przyjechał po nas duży autokar i wielu mieszkańców uczestniczyło w tej miłej uroczystości. Bardzo podobały nam się występy przedszkolaków i zespołów, wspaniale smakował tort.

Napisałam do dyrektora MOK z prośbą, żeby zarezerwować 20 wejściówek dla Koła Gospodyń Wiejskich z Nietoperka i otrzymałam odpowiedź, że takich zbiorowych zamówień nie ma, ale w kasie można otrzymać wejściówki dla dwóch osób. 10 sierpnia już tych wejściówek nie było.

Szkoda, że jak już taki bardzo znany zespół przyjechał do Międzyrzecza, to nie udało się zorganizować dwóch koncertów.

Przewodnicząca KGW w Nietoperku

zmaganiach z sobą i otaczającym je światem.

WERNISAŻ JAROSŁAWA MARCELI -TOSKANIA WOBIEKTYWIE

18.11.2016, GODZ: 18:00, Galeria30 MOK To kolejna wystawa prac wielkiego miłośnika fotografii Jarosława Marceli, który pokaże nam swoją tegoroczną wyprawę do Toskanii.

FILMOWY WEEKEND MIKOŁAJKOWY

02-04.12.2016, sala kinowo-widowiskowa MOK
Zapraszamy na filmowe Mikołajki. Bilety w atrakcyjnych cenach.

MIKOŁAJKOWY TURNIEJ SZACHOWY DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

05.12.2016, GODZ: 16:00, MOK
Zapraszamy dzieci i młodzież do 15 roku życia do udziału w kolejnym turnieju szachowym organizowanym przez MOK. Zapisy w dniu turnieju od godziny 15:45 do 16:00.

Nowy Rok można przywitać w mniej kosztowny i bardziej cywilizowany sposób, tak jak to robią między innymi gospodarzami wrocławianie i gorzowianie.

PS

Dlaczego zezwolono na wycinkę srebrnych świerków, które rosły przed Domem Kultury? Jesteśmy zbulwersowani.

**Jerzy Daszkiewicz
Teresa Domaszewicz
Władysława Daszkiewicz
Teresa Wyrzykiewicz**

ZGONY

1. Józef Mysza ur. 1943 zam. Międzyrzecz
2. Ewa Blask ur. 1955 zam. Międzyrzecz
3. Elżbieta Kozdra ur. 1938 zam. Międzyrzecz
4. Wojciech Słowiński ur. 1960 zam. Międzyrzecz
5. Zenon Onichimowski ur. 1940 zam. Międzyrzecz
6. Krzysztof Gankiewicz ur. 1961 zam. Międzyrzecz
7. Bożena Nowak ur. 1944 zam. Międzyrzecz
8. Irena Brodowska ur. 1954 zam. Międzyrzecz
9. Roman Kopeć ur. 1956 zam. Międzyrzecz
10. Marian Kanonik ur. 1932 zam. Międzyrzecz
11. Kazimiera Gaja ur. 1934 zam. Gorzyca

Wysłuchaliśmy ciekawych porad dla seniorów i przy okazji mogliśmy skorzystać z różnych badań. Ale najważniejsza była dla nas możliwość spotkania się ze znajomymi, których od lat nie widzieliśmy. Wielu z nas pierwszy raz podziwiała odnowiony Międzyrzeczki Dom Kultury. Było pięknie i radośnie.

Jeszcze raz serdecznie dziękujemy – bo ten dzień był taki inny niż wszystkie dni w roku.

Mieszkańcy Domu Chronionej Starości
w Kęszycy Leśnej

Kronika policyjna



APLIKACJA „MOJA KOMENDA” - pierwszy mobilny przewodnik po polskich jednostkach Policji przygotowany przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji. Aplikacja ułatwia lokalizowanie komend i komisariatów Policji. Dzięki niej można w prosty sposób odnaleźć najbliższą jednostkę, a następnie sprawdzić, jak najszybciej do niej trafić. Usługa przygotowana przez MSWiA zawiera także bazę teledresową wszystkich komend i komisariatów w Polsce. Aplikacja zawiera również bazę wszystkich dzielnicowych w Polsce oraz umożliwia ich odszukanie.

POLICJANCI ZATRZYMALI PIĘCIU PSEUDOKIBICÓW

Do zdarzenia doszło w niedzielę 11 września 2016r. na obwodnicy Międzyrzecza. Kierowca busa poinformował dyżurnego międzyrzeckiej jednostki Policji, że nieznanymi mężczyznami, ubranymi w chusty i kominiarki, najpierw zajęchali mu drogę a później uderzali w samochód. Z zebranych przez policjantów informacji wynikało, że zamaskowani mężczyźni zaatakowali grupę kibiców żużlowych, którzy wracali po meczu z Gorzowa Wlkp. Właściciel oszacował straty pojazdu na ok. 10 tys. zł. Międzyrzeccy policjanci zatrzymali pięciu młodych mężczyzn w wieku od 16 do 18 lat. W ich mieszkaniach zabezpieczyli kominiarki. Mężczyźni usłyszeli zarzuty uszkodzenia mienia oraz zmuszania do określonego zachowania i usiłowania pobicia, za co kodeks karny przewiduje karę do pięciu lat pozbawienia wolności. Na wniosek Prokuratury Rejonowej w Międzyrzeczu zostali aresztowani. Sprawa jest rozwojowa, policjanci nie wykluczają dalszych zatrzymań.

DZIECI ODWIEDZIŁY POLICJANTÓW

Policjantów ze Skwierzyny i z Międzyrzecza odwiedziły dzieci z przedszkoli. Policjanci mówili im o swojej pracy, dzieci mogły zobaczyć stanowisko dowodzenia, pokój techników kryminalistyki, pomieszczenia dla osób zatrzymanych i oczywiście radiowozy.

Taka wycieczka to nie tylko okazja do zwiedzania. Policjanci



starają się dzieciom przekazać wiedzę o bezpieczeństwie. Mówią im jak zachować się na drogach, podczas zabaw w domu i w przedszkolu oraz w kontaktach z agresywnymi psami i osobami obcymi.



POLICJANCI ZWALCZAJĄ PRZESTĘPCZOŚĆ NARKOTYKOWĄ

Ponad 30 krzewów konopi i 1,6 kilograma suszu, to środki zabezpieczone przez międzyrzeczkich policjantów w przeciągu ostatnich dwóch tygodni. Zarzuty usłyszały trzy osoby.

Policjanci z Wydziału Kryminalnego KPP w Międzyrzeczu zajmują się zwalczaniem przestępczości narkotykowej. Podczas przeszukania na terenie jednej z posesji w gminie Trzciel zabezpieczyli 17 krzewów tego specyfiku i zatrzymali dwie osoby w wieku 26 i 23 lata, które odpowiadają za uprawę marihuany, za co grozi im kara do trzech lat pozbawienia wolności.

Wcześniej międzyrzeccy policjanci na terenie powiatu sulęcińskiego zatrzymali 39-letniego mężczyznę, który na terenie swojej posesji uprawiał konopie. Policjanci zabezpieczyli wtedy 16 sztuk krzewów oraz ponad 1,6 kilograma suszu marihuany. Mężczyzna usłyszał już zarzuty. Odpowie za uprawę marihuany oraz posiadanie znacznej ilości narkotyków, za co grozi mu kara do 10 lat pozbawienia wolności.

OKROK OD TRAGEDII

Policjanci zapobiegli tragedii. Jadąca drogą S3 „pod prąd” kobieta nie zdawała sobie sprawy z wykroczenia jak i wagi zagrożenia, jakie spowodowała dla innych użytkowników ruchu drogowego. Jej sprawa znajdzie swój finał w sądzie.

7 września patrolujący teren trasy ekspresowej S-3 policjanci z międzyrzeckiej drogowki, w rejonie węzła północnego, zauważyli samochód Renault Laguna. Policjanci z przerażeniem patrzyli na wyczyny kobiety, która nim kierowała. Nie dość, że samochód poruszał się pasem ruchu przeciwnie do kierunku jazdy, to jeszcze kobieta jechała lewym pasem ruchu, który dla pojazdów prawidłowo poruszających się służy za pas do wykonywania manewru wyprzedzania. Nieodpowiedzialna kobieta stworzyła ogromne zagrożenie w ruchu drogowym i zmuszała jadące z naprzeciwka pojazdy do nagłej zmiany pasa ruchu. Sprawa tak poważnego wykroczenia musi znaleźć swój finał w sądzie.

ĆWICZENIA OBRONNE GREEN MEDLINE 16

Eksplozja niewybuchu z okresu II wojny światowej podczas prac ziemnych, pożar samochodu, osoby zabite i ranne- to scenariusz ćwiczeń, w których uczestniczyli międzyrzeccy policjanci. Swoje procedury i zasady współpracy podczas tego typu zdarzeń przećwiczyły wszystkie służby ratunkowe: Policja, Wojsko, Straż Pożarna oraz ratownicy medyczni. Działania patronatem honorowym objął Podsekretarz Stanu MON Wojciech Fałkowski. (Relacja w numerze).

asp. Justyna Łętowska



Ćwiczenia medycyny ratunkowej z udziałem straży pożarnej

Od piątku do niedzieli (14 – 16.10.2016r.) na terenie Międzyrzecza trwały manewry służb ratowniczych „Green Medline 16”, w których brało udział ponad 300 ratowników z Polski i Niemiec. Organizatorem imprezy była 17. Wielkopolska

Brygada Zmechanizowana. Scenariusz trzydniowych wydarzeń przewidywał zarówno zawody jak i ćwiczenia dla jego uczestników.

Pozorowane zdarzenia masowe (ćwiczenia na terenie miasta) pozwoliły na zaangażowanie znacznych sił ratowniczych, których



jednym z elementów byli strażacy Państwowej Straży Pożarnej oraz druhowie z OSP.

Sobotni scenariusz wydarzeń na łączce kolejowej w Międzyrzeczu zakładał, że podczas prac budowlanych koparka natrafiła na bombę lotniczą prawdopodobnie z czasów II wojny światowej. Podczas nabierania ziemi doszło do kontaktu bomby z łychą koparki i w konsekwencji do niekontrolowanej eksplozji. Powstał głęboki lej w ziemi, a w związku z tym, że prace wykopowe odbywały się niedaleko jezdni, doszło do uszkodzenia zaparkowanego tam pojazdu. Prace obserwowała spora grupa mieszkańców z pobliskiego osiedla. W wyniku eksplozji zginęło 6 osób, 34 osoby zostały ranne. Jedna osoba widząc zdarzenie oraz skutki eksplozji zadzwoniła pod numer alarmowy 998.

Do zdarzenia zadysponowano strażaków PSP i OSP oraz Wojskową Straż Pożarną. Przybyły karetki pogotowia ratunkowego. Miało ono charakter zdarzenia masowego ze względu na znaczną ilość osób poszkodowanych. Podjęto więc decyzję o budowie szpitala polowego na miejscu akcji. Rozpoczęła się

segregacja medyczna poszkodowanych (TRIAGE). Takie działanie miało za zadanie umożliwić przeżycie jak największej liczbie osób z grona poszkodowanych.

Jak każde ćwiczenia ratownicze, tak i te miały ściśle

określone cele do osiągnięcia. Służby medyczne, strażacy, policjanci i żołnierze trenując współdziałanie podczas akcji ratowniczych wymieniali doświadczenia oraz wypracowywali wspólne wnioski w zakresie współdziałania i organizacji akcji ratowniczych.

Oczywistą rzeczą jest, że trening podnosi poziom wykszolenia i zgrania zespołów ratowniczych, a wcześniej zdobyta wiedza teoretyczna musi zostać zweryfikowana w działaniach praktycznych. Oczywiście najlepiej aby były to ćwiczenia pozwalające wyeliminować ewentualne błędy i niedociągnięcia. Wszystko po to, aby mieszkańcy danej społeczności lokalnej czuli się bezpieczni, a w sytuacji tragedii jakie się zdarzają, zawsze mogli liczyć na profesjonalnie przygotowanych ratowników.

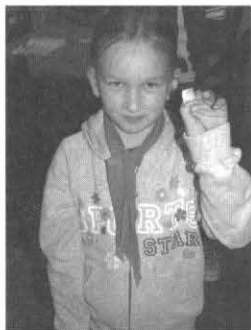
ml. bryg. Dariusz Rzepecki
Oficer prasowy
Komendanta Powiatowego
PSP w Międzyrzeczu



Z kociołka skwierzyńskich harcerzy

Światło kojarzy się nam z czymś dobrym

Od tego dobrego i miłego skojarzenia ze światłem rozpoczęła się jedna z ostatnich zbiórek w wielopoziomowej drużynie „Platany” z Murzynowa. Zuchy pod opieką drużny Julii poszukiwały na podwórku palących się świecetek, które były również symbolem każdego z sześciu punktów Prawa Zucha. Po zebraniu świeczek wszyscy przenieśli się do harcówki, a tutaj czekała niespodzianka. Uroczyste świecowisko (zapalone świeczki w środku kręgu, przypominające ognisko). Właśnie tego dnia dwie przesympatyczne dziewczyny po wypowiedzeniu słów Obietnicy Zucha przez Lenę i słów Przysiężenia Harcerskiego przez Julię



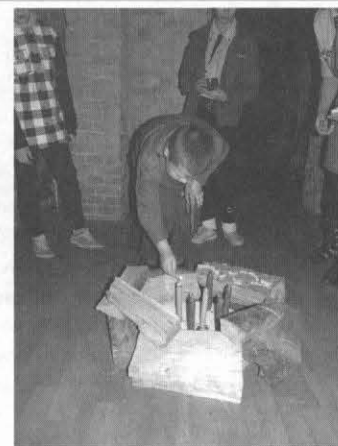
wstąpiły w szeregi członków Związku Drużyn Skwierzyzna ZHP. Na ich mundurach drużynowa przypięła Znaczek Zucha (Lena) i Krzyż Harcerski (Julia). Świecowisko tak bardzo wszystkich nastroiło pozytywnie, że przez cały czas trwania zbiórki, gry i zabawy odbywały się wokół ognia, który zgasł dopiero po iskieerze i zuchowym słoneczku.

Na **Święto Zmarłych** wraz z zuchami i harcerkami przygotowaliśmy znicze, by móc zapalić je tym, którzy odeszli na wieczną wartę. W każdej miejscowości są groby żołnierzy, może nawet harcerzy, zapomniane. W Murzynowie jest również taki grób żołniersko-harcerski, którym opiekują się mieszkańcy i 5 DH Platany. Na ostatniej zbiórce drużynowa najpierw opowiedziała gawędę o małym harcerzu, a następnie całą drużyną przeszliśmy na miejscowy cmentarz oddać hołd i zapalić znicze.

**W dniu Zaduszek, W czas jesieni,
Odwiedzamy bliskich groby,
Zapalamy zasmuceni Małe lampki - znak żaloby.
Światła cmentarz rozjaśniły,
Że aż luna bije w dali,
Lecz i takie są mogiły,
Gdzie nikt lampki nie zapali.
"Zaduszki" Władysław Broniewski**

Pamiętajmy o innych i nie zostawiajmy mogił bez światła.

*Z harcerskim pozdrowieniem
phm. Beata Gunia
„Czuwaj”*



„Darz Bór” cz. 11

Hej ho! Hej ho! Na polowanko by się szło ...

W zasadzie w tym miesiącu miałem poruszyć inny temat łowiecki, ale wypadek naszego kolegi poruszył mnie dogłębnie i chciałoby się powiedzieć - kolejna niepotrzebna śmierć - podróż w krainę wiecznych łowów, a ziemia niech mu lekką będzie...

Właśnie bezpieczeństwo na polowaniach jest jedną z najważniejszych kwestii, która powtarzana jest ciągle, niektórzy mówią, że aż do znudzenia, a właśnie tak trzeba. Ten temat spotyka już kandydata na myśliwego i podczas egzaminu aby zostać łowcą, a później jeszcze wielokrotnie na szkoleniach i przed każdym polowaniem zbiorowym. W swojej kilkudziesięcioletniej karierze policyjnej miałem okazję obsługiwać zdarzenia z bronią palną i to nie tylko u myśliwych, ale także policjantów, żołnierzy, funkcjonariuszy SOK czy innych osób posiadających legalnie broń palną. W znacznej większości przyczynami tych wypadków było niewłaściwe obchodzenie się z bronią - niezgodne z przepisami czy nawet ze zdrowym rozsądkiem. Ci, którzy doznali tylko uszczerbku na zdrowiu, nie potrafili logicznie wytłumaczyć dlaczego tak się stało, to przecież była chwila, której już nie da się odwrócić. Podobnie przecież jest i w innych dziedzinach życia, np. u kierowców, którzy popełniają błędy straszne w skutkach, ale przecież najczęściej jest to nieumyślne działanie.

Kiedy przekroczyłem bramę jednostki wojskowej i otrzymałem do ręki broń palną, kapral powtarzał wielokrotnie, że broń raz do roku strzela sama i ci co tak mówili i mówią mają rację. Trzeba jeszcze pamiętać, w którą stronę kieruje się lufa, nigdy w stronę człowieka, dlatego też broń noszona jest na pasku z lufą w górę lub w dół. Ponieważ broń jest niebezpieczna nie tylko dla samego posiadacza ale i innych, nie powinniśmy mieć obawy przed zwróceniem uwagi osobie, która niewłaściwie postępuje z posiadaną bronią. O warunkach bezpieczeństwa na polowaniach poświęcony jest cały rozdział 3 Rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 23.03.2005 r. w sprawie szczegółowych zasad i warunków wykonywania polowania oraz ... z późniejszymi zmianami i dla pełnego zobrazowania tego zagadnienia nie chcę być gołosłownym i się wymądrzać, ale fakty mówią same za siebie, bo przypomnienie sobie przepisów jest wskazane, gdyż pamięć jest ulotna. **Dla przypomnienia użytkownikom broni palnej i osób im towarzyszących cytuję konkretne przepisy dotyczące zasad bezpieczeństwa:**

§ 8. Myśliwy jest odpowiedzialny za bezpieczne używanie broni i amunicji, i jest obowiązany do przestrzegania następujących zasad:

- 1) używania broni myśliwskiej sprawnej technicznie;
- 2) przystrzeliwania broni co najmniej raz w roku;
- 3) sprawdzania każdorazowo przed załadowaniem broni czy lufy nie są zatkane;
- 4) trzymania broni zawsze lufami skierowanymi w górę lub w

dół: podczas ładowania i rozładowania broni, poruszania się w terenie, w czasie przerw w polowaniu, zajmowania miejsca w pojeździe lub wychodzenia z niego i w innych podobnych okolicznościach - niezależnie od tego czy broń jest załadowana, czy rozładowana.

§ 9. 1. Przy przechodzeniu, przejeżdżaniu lub przebywaniu w obwodzie łowieckim, w którym myśliwy nie ma upoważnienia do wykonywania polowania, przy korzystaniu z publicznych środków lokomocji oraz w czasie przebywania na terenie miast i osiedli - broń myśliwego musi być rozładowana i znajdować się w futerales.

2. Przy przechodzeniu lub przejeżdżaniu przez tereny zabudowane, albo poruszaniu się pojazdem, w obwodzie, w którym myśliwy wykonuje polowanie, broń powinna być rozładowana.

§ 10. 1. Na polowaniu zbiorowym broń wolno załadować dopiero po zajęciu stanowiska przed pierwszym pędzeniem.

2. Na polowaniu zbiorowym między pędzeniami myśliwy musi usunąć naboje z komór nabojoych przed zejściem ze stanowiska. Ponowne wprowadzenie nabojoych do komór nabojoych może nastąpić dopiero po zajęciu stanowiska w następnym pędzeniu.

3. Po zakończeniu ostatniego pędzenia, przed zejściem ze stanowiska, myśliwy musi broń rozładować.

4. Prowadzący polowanie powinien wrywkowo sprawdzać w czasie przerw w polowaniu czy myśliwi usunęli naboje z komór nabojoych, a po jego zakończeniu, czy myśliwi rozładowali broń.

5. Używanie optycznych przyrządów celowniczych na polowaniu zbiorowym jest możliwe pod warunkiem, że luneta ma ustawioną krotkość nie większą niż trzy. Ograniczenie krotkości lunety nie dotyczy polowań zbiorowych z ambon.

§ 11. 1. Podczas przechodzenia przez przeszkody terenowe, a w szczególności rowy, kładki, płoty, **wchodzenia i schodzenia z ambony** oraz podczas przerw w polowaniu, podczas których broń nie jest odkładana, myśliwy musi usunąć naboje z komór nabojoych.

2. W czasie poruszania się w terenie nierównym, zakrzewionym, grząskim, śliskim, w

głębokim śniegu, w momencie karcenia psa lub odbierania od niego aportu, troczenia ptactwa, broń musi być zabezpieczona przed możliwością oddania strzału.

3. Odłożona w czasie przerw w polowaniu broń musi być rozładowana, znajdować się w pobliżu i w polu widzenia myśliwego oraz być zabezpieczona przed upadkiem.

Sądę, że za moim pośrednictwem obowiązujące przepisy będą sobie przypomniane, abyśmy nigdy już nie musieli odczuwać skuteczności broni na sobie albo swoich bliskich podczas przechowywania, transportu, polowania i konserwacji.

c.d.n.

Zbigniew Melnik KŁ „Rogacz”



SŁOWNICZEK ŁOWIECKI* (11)

101. **myłkus** – samiec zwierzyny płowej o porożu znacznie zniekształconym na skutek choroby. Porozę przyjmuje rozmaite formy np. w kształcie baranich rogów, korkociągu, itp.;

102. **myszka** – tak się mówi o młodym piżmaku;

103. **nadoczniak** – druga (licząc od dołu – rózgi) odnoga wieńca jelenia lub łopatki daniela;

104. **naganiacz** – pomocnik myśliwego, który ma za zadanie naganianie zwierzyny;

105. **naganka** – grupa naganiaczy współpracujących ze sobą na polowaniu zbiorowym;

106. **narogi** – jadalne narządy wewnętrzne zwierzyny grubej: serce, wątroba, nerki, płuca;

107. **nazimek** – młody zając urodzony jesienią;

108. **nęćisko** – miejsce wabienia zwierzyny, gdzie wyklada się przynętę;

109. **niedokuna** – młoda niedorośla kuna (w wieku do pół roku);

110. **niedolisek** – młody niedojrzały lis (w wieku do pół roku).

c.d.n.

* określenia na podstawie literatury łowieckiej

Zbigniew Melnik

Z Kroniki Przedszkola Nr 6

im. Jana Brzechwy w Międzyrzeczu

JESIENNE WĘDRÓWKI Z EKOLUDKIEM

Właśnie powitaliśmy niedawno jesień, która zachwyca nas swoimi pięknymi kolorami. Rozpoczęliśmy jesienne obserwacje z Ekoludkiem, który razem z przedszkolakami odwiedził sad, park i



las. Zebrane w czasie jesiennych spacerów i wycieczek klonowe liście, szyszki, owoce, warzywa, orzechy i dynie zdobią nasze grupowe kąciaki przyrody.

DZIEŃ PRZEDSZKOLAKA

We wrześniu uroczystie obchodziliśmy święto wszystkich przedszkolaków. Czas w przedszkolu upłynął nam na wspaniałych zabawach przy muzyce. Ponownie mogliśmy spotkać się z rówieśnikami w swoich grupach przedszkolnych.

SPRZĄTANIE ŚWIATA

Już kolejny raz wzięliśmy udział w akcji Sprzątanie świata. Przecież prawdziwi przyjaciele natury dbają o środowisko naturalne, w którym żyją. Wiedzą, że warto mieszkać i bawić się w otoczeniu czystym i schludnym, gdzie słychać śpiew ptaków i czuć zapach świeżych fiołków, tulipanów i leśnych grzybów. Z wielką radością przedszkolacy posprząтали uliczki w pobliżu naszego przedszkola.

ŚWIĘTO OBRY I ŚWIĘTO DRZEWA

Z okazji „Dnia Drzewa” posadziliśmy nową roślinkę



na naszym przedszkolnym placu. Wiemy jak bardzo ważną rolę odgrywa zieleń w naszym życiu. **16 września wzięliśmy udział w „Święcie Obry”**. Placówkę naszą reprezentowała grupa 6-latków - „Pszczółki”, która przygotowała ekologiczny repertuar: **układ rytmiczno- ruchowy do utworu „Eko świat” oraz prezentację wiersza pt. „Apel do ludzi” w wykonaniu Roksany Haluszczak.**

OWOCOWY DZIEŃ

Owocowy dzień w przedszkolu dostarczył dzieciom wiele radości. W tym dniu obowiązywała nas owocowo-warzywna tematyka. Robiliśmy pyszne owocowe sałatki i słodkie szaszłyki, które zjedliśmy z wielkim apetytem.

Wiemy, iż owoce i warzywa warto jeść, gdyż są źródłem wielu potrzebnych witamin.



HISTORYCZNA PRZYGODA „MUCHOMORKÓW”

Starszaki z grupy „Muchomorki” przyjęli zaproszenie do udziału w uroczystości na zamku międzyrzeczkim „Wehikuł czasu” zespołu Antiquo More. Wejście do „Królestwa dawnych czasów” było z księciem na koniu, który wprowadził dzieci do świata, w którym żyli dawni rycerze. Dzieci zainspirowane obejrzanym spektaklem wykonują prace plastyczne i wezmą udział w kolejnej Edycji Konkursowej „Muzyka dawna oczami dziecka”. Niedługo poznamy wyniki konkursu.

Anna Czapracka

W bibliotece o polskich misjach

Klub 17 Wielkopolskiej Brygady Zmechanizowanej w Międzyrzeczu oraz Międzyrzecki Ośrodek Kultury zorganizowały dwa spotkania autorskie z pplk. Grzegorzem Kaliciakiem – słynnym uczestnikiem walk o City Hall.

Dla przypomnienia - wiosną 2004 roku islamska Armia Mahdiego zaatakowała polskie oddziały w naszej strefie stabilizacyjnej w środkowym Iraku. Generalowie stracili wszystkie kontrolowane dotąd przez Polaków miasta: An-Nadżaf, Al-Kut, Ad-



Diwaniję, Al-Hillę i Karbalę, najświętsze miasto szyitów. Polacy byli zmuszeni oddać koszary, pałace gubernatorskie i siedziby władz – oprócz ratusza w Karbali. Kapitan Grzegorz Kaliciak z kilkudziesięcioosobowym oddziałem przez trzy dni i trzy noce odpierał tam szaleńcze szturmowe dziesięciokrotnie liczniejszych przeciwników. Zginęły setki rebeliantów, ani jeden z polskich żołnierzy nie został ranny. Przez trzy krytyczne dni żołnierze byli odcięci od zaopatrzenia, liczyli już amunicję. Ataki rozpoczynały się każdego wieczora i trwały całą noc. Armia nigdy nie chwaliła się bitwą. Żołnierze, którzy wzięli w niej udział, nie dostali żadnych odznaczeń. Najpierw na podstawie przeżyć pplk. Kaliciaka i jego kolegów książkę napisali dziennikarze związani z "Wyborczą" - Piotr Głuchowski i Marcin Górka.

Na podstawie ich pracy powstał również film fabularny pt. "Karbala", którego premiera miała miejsce we wrześniu 2015 r.

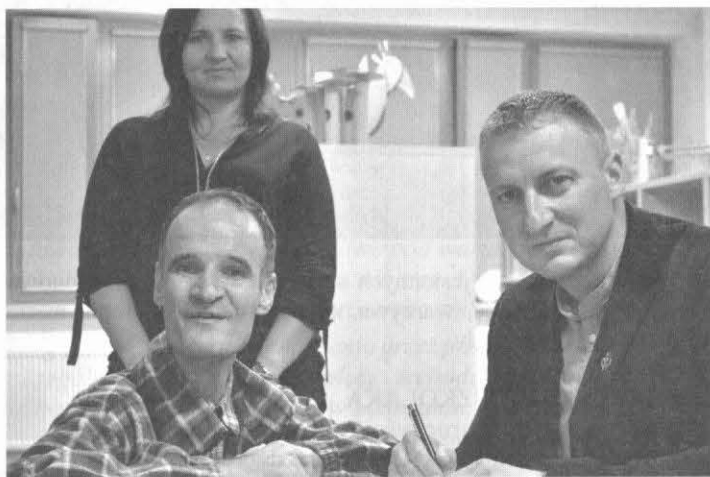
Jednak pplk. G. Kaliciak opublikował własną książkę opowiadającą o tych zdarzeniach pt. "Karbala. Raport z City Hall". Raport nie jest „pasjonującym opisem bohaterstwa walki garstki żołnierzy polskich z rzeszą fanatycznych bojowników. To przede wszystkim książka o ludziach – żołnierzach, którzy wykonali zadanie postawione im przez ojczyznę. Dzięki ogromnej sprawności bojowej oraz umiejętności pracy w zespole doprowadzili do



zwycięstwa bez strat własnych. W swojej publikacji autor poruszył niezmiernie ważną kwestię zespołu stresu pourazowego.

Przeciętny czytelnik nie ma pojęcia o problemach z jakimi borykają się żołnierze powracający z misji, o tym czy państwo udziela im niezbędnej pomocy.

W 2016 roku ukazała się druga książka G. Kaliciaka pt. "Afganistan. Odpowiedź ogniem. Prawdziwa historia działań 17 Brygady", w której opisał misję IX zmiany polskich żołnierzy w Afganistanie w 2011 r. W swojej najnowszej książce autor dzieli się nie tylko swoimi wspomnieniami, bardzo często oddaje głos swoim kolegom. Głównie kpt. Pawłowi Szczyszkowi, dowódcy Fire Base Giro. To właściwie dwie relacje opowiedziane przez oficerów dowodzących sąsiadującymi posterunkami. Poznajemy z nich zadania Polskiego Kontyngentu Wojskowego, przebieg współpracy z afgańską policją i wojskiem, próby nawiązania kontaktu z cywilami, opis walk i potyczek, wyposażenie i sprzęt jakim posługują się żołnierze, problemy codziennego życia żołnierzy czy wreszcie o niekończącym się strachu przed najechem na minę. Niestety, IX zmiana okazała się tragiczna dla 17 Brygady.



W niecały rok zginęło czterech żołnierzy. „Co klika dni do naszej jednostki macierzystej w Międzyrzeczu dojeżdżają kolejni żołnierze. Jesteśmy wreszcie wszyscy. Prawie wszyscy. Nie ma hucznego powitania, zbiorowej celebracji, jak po pierwszym powrocie z Iraku... Wtedy było poczucie zwycięstwa, odparcia wroga w regularnej walce i jakaś nadzieja, że może nasza obecność do czegoś się w Iraku przydała. Była radość, że daliśmy radę, chociaż wyposażono nas w marny sprzęt nieprzygotowany do warunków bliskowschodnich, że wracamy w komplecie. ... Teraz jest poczucie, że dawanie z siebie wszystkiego nie gwarantuje sukcesu. Czterech kolegów już do jednostki nie wróci. Każdy pewnie gdzieś w duchu chwali samego siebie, bo też ma i za co. To czego od nas wymagano wykonaliśmy. ...Ale refleksja, czy było warto, pewnie gdzieś się tam wszystkim kołata w głowie.” To pozycja warta przeczytania, opisująca wydarzenia w Afganistanie w sposób prosty i bez patosu.

Spotkania z pplk. Grzegorzem Kaliciakiem odbyły się w Bibliotece Publicznej w Międzyrzeczu. 29 września 2016 r. z naszym gościem spotkali się mieszkańcy Międzyrzecza, a 12 października 2016 r. młodzież z Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Międzyrzeczu oraz Gimnazjum w Pszczewie.

Uczestnicy poznali „z pierwszej ręki” relacje o polskich misjach w Iraku, Afganistanie oraz prawdziwe oblicza wojny z całym jej dramatyzmem i okrucieństwem. Nie zabrakło również pytań o Karbalę i walk o City Hall oraz sytuację panującą w polskiej armii. Czym jest dzisiaj patriotyzm? Jak radzić sobie ze stresem na polu walki? Jak rozwiązać problem uchodźców? - o to młodzi ludzie pytali pplk. Grzegorza Kaliciaka.

Po zakończeniu oficjalnej części spotkania można było otrzymać imienną dedykację od autora.

Książki pplk. Grzegorza Kaliciaka można wypożyczyć w Bibliotece w Międzyrzeczu oraz filiach w Bukowcu, Kaławie i Kursku.

Krystyna Pawłowska

Spotkania w bibliotece

Biblioteka w Trzcielu zorganizowała interesujące spotkania z niezwykleymi podróżnikami i autorami ciekawych publikacji. Odbywały się one jesiennymi popołudniami w bibliotecznej czytelnicy. Fascynujące opowieści podróżników, egzotyczne rekwiizyty, ciekawe fotografie, doskonała kawa i ciasteczka, stwarzały niepowtarzalny nastrój tychże spotkań. To były inne, pozbawione codziennej szarży, spotkania z mało znanym światem.

Marzena Filipczak, autorka książki „Między światami”, opowiedziała słuchaczom o swoich podróżach po krajach Azji



Centralnej i Kaukazu. Była to relacja o ludziach, obyczajach, tradycjach, krajobrazach Kałmucji, Turkmenistanu, Kazachstanu, Uzbekistanu, Górskiego Karabachu i innych azjatyckich krajach, najczęściej nie do końca bezpiecznych. Autorka zwiedzała je sama, wcześniej nie planowała tras i nie przygotowywała planów podróży. Wszystko więc odbywało się spontanicznie, przypadkowo, bez ograniczeń czasowych i przeróżnymi środkami lokomocji. Z plecakiem i niewielką kwotą dolarów poznawała miejsca, do których biura podróży nie organizują wycieczek. Wojaże te dostarczyły Marzenie Filipczak wielu wrażeń, niezwykłych przeżyć i wiedzy o krajach tak bardzo odległych od Polski. Tam zebrała bogaty materiał do różnych publikacji oraz do opowieści na spotkania z czytelnikami. A są to opowieści słuchane z zapartym tchem, czego doświadczyli trzecielscy słuchacze.

Natomiast Jędrzej Majka, również dziennikarz i podróżnik, przedstawił trzecielanom swoje wrażenia i spostrzeżenia z licznych wędrowek po kresach wschodnich przedwojennej Polski. Jędrzej Majka jest autorem wielu albumów fotograficznych i przewodników po Lwowie, Ukrainie czy Białorusi. Na interesującym spotkaniu w trzecielskiej bibliotece mówił o ziemiach bliskich mieszkańcom miasta,



bo wielu z nich ma kresowe pochodzenie. Było więc to emocjonalne spotkanie pełne wspomnień oraz zachwytów nad urodą „miejsc utraconych”. Autor „Przypadków podróży” wspominał także o Madagaskarze, wyspie, która fascynuje wszystkich pasjonatów niezwykłych turystycznych wypraw. To była także ciekawa i interesująca relacja.

Zupełnie inny charakter miało spotkanie z Felicianem Podbielskim, obecnie mieszkańcem Bielska Białej. Można je zaliczyć do kategorii – „ocalić od zapomnienia”. Felician Podbielski przez wiele lat mieszkał w Trzcielu i miasto swojego dzieciństwa oraz młodości wspomina z niezwykłym sentymentem. Wraca więc do niego co jakiś czas, bo magia miejsca jest nadzwyczaj silna. Tak było i tym razem. Absolwent Politechniki Poznańskiej, były pracownik Ministerstwa Komunikacji w Warszawie w trzecielskiej bibliotece spotkał się z dawnymi szkolnymi kolegami, znajomymi, z mieszkańcami miasta nad Obrą. Były wspomnienia i oglądanie fotografii, opowieści o życiu i ludziach związanych z



Trzcielem. Sentymentalne wspomnienia miały często wydźwięk humorystyczny, bo różne zabawne historie także wracały w opowieściach snutych przez statecznych dzisiaj panów. Na spotkanie przyjechali również inni dawni mieszkańcy Trzciela: Marek Danielak, Bernard Świdorski i jego siostra – Maria. Oni także są sympatykami Trzciela, miasteczka ich lat dzieciństwa i młodości. Ukochali to miejsce wciąż niezmiennie w swej urodzie i niepowtarzalnym klimacie. Obecnie mieszkają w Zielonej Górze więc częściej mogą odwiedzać miasto, w którym zostały ich wspomnienia. Felicjana Podbielskiego przywitały szkolne koleżanki – Irena Szarletta oraz Jadwiga Figaj, a także zainteresowani powojennymi dziejami Trzciela, jego obecni mieszkańcy – Ryszard Zgoda, Danuta Pacholik, Emilia Szulcik, Janina Pisarek, Bernard Świercko, Elżbieta i Kazimierz Basińscy, Irena Śmidowicz.

Było przyjemnie, wzruszająco i ciekawie. A wszystko to się działo dzięki niezmiernym paniom bibliotekarkom – Dorocie Świercko i Wioletcie Fabian, które zapewniają trzecielanom interesujące spotkania stolikowe z kulturą.

Jadwiga Szylar
Zdjęcia Wioletta Fabian

Informacje z Zespołu Szkół w Pszczewie

BIEGI PRZELAJOWE

18 września 2016 roku reprezentacja uczniów Zespołu Szkół wzięła udział w Przytocznej w XXXIII edycji masowego biegu im. T. Hopfera. Siedmioro naszych reprezentantów startowało na dystansach od 300 do 600 metrów. Łącznie zdobyliśmy sześć medali i jedno piąte miejsce. W kategorii klas V szkół podstawowych **Wiktor Kierzek zajął I miejsce**, natomiast wśród dziewcząt **Malwina Jaskuła III miejsce**. W



kategorii klas I gimnazjum **II miejsce** zajął **Kacper Sudol** a **Piotrek Gurlig III miejsce**. Na poziomie klas II gimnazjum **Łukasz Dziubiński** stanął na **II miejscu** podium. Natomiast w kategorii klas III **Andrzej Piotrowski** był **III**, a **Jakub Kierzek V**. Mimo, iż nasza reprezentacja liczyła tylko siedmiu biegaczy to dzięki bardzo dobrym wynikom zajęliśmy drużynowo **III miejsca** w kategorii **szkół podstawowych i gimnazjów**. Przywiezione atrakcyjne medale i puchary potwierdziły dobrą formę naszych najlepszych uczniów. 29 września reprezentacja naszej szkoły wzięła udział w mistrzostwach naszego powiatu w indywidualnych biegach przełajowych. Bardzo dobrze wypadli na dystansie 800m chłopcy gimnazjum, **Andrzej Piotrowski** zdobył **złoty medal**, a **Łukasz Dziubiński srebrny**. Cieszą również dobre miejsca pozostałych sześciu startujących chłopców. Ten potencjał chcemy wykorzystać podczas wiosennych drużynowych biegów przełajowych. Wśród dziewcząt w kategorii szkół podstawowych **Amelia Horska** zajęła **IV miejsce**, podobnie jak jej koleżanka **Martyna Grabowska**, wśród gimnazjalistek.

21 października Andrzej Piotrowski i Łukasz Dziubiński będą reprezentowali nasz powiat w finale wojewódzkim w Babimście. Trzymajmy za nich kciuki!

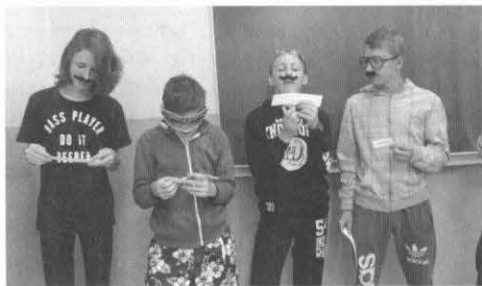
Romuald Tankielun

FILMOWY SPACER Z FRANZEM KAFKĄ

Uczniowie gimnazjum w Pszczewie jeszcze nie zdążyli rozpakować plecaków, a już mieli okazję wyruszyć w językową wędrowkę biorąc udział w projekcie „Filmowy spacer z Franzem Kafką”. Ten niecodzienny spacer trwał od 8 do 27 września i wzięło w nim udział siedmioro uczniów.

Na pierwszych spotkaniach uczestnicy projektu odkrywali życie i twórczość Franza Kafki. Zaglądali ukradkiem do rodzinnego albumu pisarza, analizowali rozległe drzewo genealogiczne jego rodziny oraz szukali odpowiedzi na nie zawsze łatwe pytania o życiorys pisarza.

Kiedy już wszyscy uczestnicy zaspokoiли głód wiedzy i dogłębnie poznali sylwetkę pisarza spacer zamienił się w wędrowkę po stacjach, na których młodzież, niczym prawdziwi detektywi, odkrywali krok po kroku treść przypowieści „Daj spokój”. Czytali, słuchali, łączyli, układali fragmenty w całość, szukali odpowiedzi na pytania. A wszystko



to po to, aby jak najlepiej zrozumieć treść przypowieści.

Po tak wymagającym zadaniu przyszedł czas na chwilę oddechu i zabawę. Nie zapominając o Franzu Kafce uczniowie mieli szansę poznać tytuły jego innych ważnych utworów w języku polskim i niemieckim podczas gry w memory czy kalambury.

Kolejnym krokiem tej filmowej przygody była własna interpretacja tekstu oraz stworzenie zupełnie nowej wersji przypowieści. W tym celu uczestnicy projektu wykreowali własnego bohatera filmowego! Dostosowana do szkolnych realiów wersja przypowieści przetłumaczona została przez wyłonionego spośród członków zespołu tłumacza. Jednakże nie wszyscy widzowie muszą znać język niemiecki. Uczniowie w specjalnym programie przygotowali polskie napisy do filmu.

Meta i finisz miały miejsce 27 września w auli gimnazjum w Pszczewie, gdzie wszyscy spotkali się, aby zobaczyć efekt końcowy prawie trzytygodniowego projektu. Jak w prawdziwym kinie każdy widz otrzymał bilet - oczywiście w języku niemieckim! Emocje były ogromne, jak na wręczeniu statuetek Oscara. **Wszyscy uczestnicy projektu chcieli jak najlepiej wypaść na czerwonym dywanie, w blasku fleszy opowiedzieć o swej dziele i zaprezentować widzom autorski film, który stworzyli od podstaw**. Tak też się stało, a widownia nagrodziła film gromkimi brawami. Kiedy emocje opadły, uczniowie przyznali, że chętnie wzięliby ponownie udział w podobnym projekcie.

Paula Lamcha

POLIGONOWE STRZELANIE

24 września na poligonie strzeleckim w Nietoperku odbyły się III Mistrzostwa pszczewskiego Gimnazjum w strzelectwie sportowym.

Sześć trzyosobowych drużyn reprezentowało klasy pszczewskiej szkoły. Zawody zorganizował Uczniowski Klub Sportowy „Orlik 2012” we współpracy z LOK z Międzyzrzecza. **Sędziami zawodów byli Bogdan Walczak i Leszek Niedzielin**. Strzelanie odbywało się do tarcz z odległości 50 metrów z pozycji leżącej. Każdy z uczestników wykonał 10 punktowanych strzałów, poprzedzonych oczywiście „próbnyymi”.



Dodatkowo wszyscy uczestnicy spróbowali swoich sił w strzałach ze „snajperki” oraz karabinka szturmowego. Zawody te były wspaniałą atrakcją dla chłopców, choć i w tym roku również udział wzięła pasjonatka tego sportu Oliwia Napieraj. Oczywiście na zakończenie każdy otrzymał ciepły poczęstunek. Ostatnim akcentem była pogadanka strażnika leśnego p. Zbigniewa Jagody na temat zasad jakimi należy się kierować podczas pobytu w naszych lasach.

W klasyfikacji indywidualnej zawodów najlepszym snajperem został **Piotr Klejna**, drugie miejsce przypadło **Oliwii Napieraj**, natomiast na trzecim stopniu podium stanął **Kacper Sudol**. Okolicznościowe medale i dyplomy wręczyli uczniom nasi koledzy z LOK-u. Wyniki klasyfikacji zespołowej:

Im.- klasa IIIb- 199 punktów: Piotr Klejna, Hubert Śpiączka, Michał Piotrowski

IIIm.- klasa Ib- 169 punktów: Oliwia Napieraj, Błażej Molik, Jakub Schubert

IIIIm.- klasa IIa- 158 punktów: Szymon Figlarek, Jakub Gurzyński, Eryk Stopka

Romuald Tankielun

KONKURS SKRZYPCOWY WIENIAWSKIEGO I MY

13 października był kolejnym dniem przesłuchań konkursowych w Poznaniu, gdzie po raz 15. odbywa się Międzynarodowy Konkurs Skrzypcowy im. Henryka Wieniawskiego.

Słuchaliśmy na żywo czterech uczestników. Byli to: Richard Lin - Tajwan/USA, Alexander Kuznetsov - Rosja/Szwajcaria, Wasyl Zatsikha - Ukraina i Arsenis Selalmazidis - Grecja/Rosja. Dwóch z nich przeszło do trzeciego etapu: Richard Lin i Arsenis Selalmazidis. Być może mieliśmy okazję słuchać najlepszych. Za kilka dni czas pokaże. W dalszej części konkursu znalazło się aż czterech Polaków: Celina Kotz, Maria Włoszczowska, Robert Łaguniak i Amelia Maszońska. Ta ostatnia to koleżanka ze studiów Marty Walczak – naszej nauczycielki klasy skrzypiec.

Podziwialiśmy znakomite wykonania, chłonąc szlachetne dźwięki skrzypiec na tle akompaniamentu fortepianowego. Siedząc i słuchając w wygodnym fotelu Auli Uniwersyteckiej im. Adama Mickiewicza w Poznaniu poszczególnych wykonawców uczestników konkursu, to było słyszeć i widać o wiele więcej, aniżeli w transmisji radiowej czy telewizyjnej! Dla łowców trofeów to był prawdziwy raj! Można było kupić liczne gadżety: kubki, ołówki, płyty, książki... Dla niektórych uczniów i nauczycieli zdobycie autografu uczestnika czy przewodniczącego jury i zrobienie z nim fotki było spełnieniem marzeń. Jury pod

przewodnictwem Maxima Vengerova oceniało uczestników. Jak powiedział dyrektor konkursu Andrzej Wituski – „Tegoroczny poziom uczestników jest bardzo wysoki”. Na moje pytanie kto wygra, usłyszałem dyplomatyczną odpowiedź „Wygra najlepszy!”. Telewizja TVP Kultura nadawała cały czas relacje z konkursu. Byliśmy wiele razy pokazywani w telewizji. Krótkie uchwycone momenty zobaczyło na szklanym ekranie wielu naszych znajomych i rodziców. Tak nam opowiadali po powrocie.

Swoją przysługę w nieco zimnym o tej porze roku Poznaniu zaczęliśmy od zwiedzania Muzeum Instrumentów Muzycznych. Piękna pogładowa lekcja poukładała wiedzę o wielkiej rodzinie skrzypiec, ciekawych, czasami orientalnych instrumentach muzycznych. Pamiątkowe zdjęcia na tle ciekawych eksponatów, niekiedy z olbrzymią historią, było ciekawym przeżyciem duchowym.

Pełni wrażeń przeszliśmy zwartą grupą do ulubionej restauracji dzieci i młodzieży. Powiem tak: nie bardzo odpowiada nam ten rodzaj lokalu żywieniowego. Na szczęście wielu dzieciom też coraz bardziej ta restauracja niezbyt odpowiada. Złe nawyki żywieniowe są powodem wielu chorób. Wyboru nie mieliśmy!

Podziękowanie dla Rady Rodziców przy Państwowej Szkole Muzycznej I stopnia w Międzyrzeczu za udany wyjazd sporej grupy uczniów, nauczycieli, rodziców/opiekunów. O logistykę, bezpieczeństwo i wiele innych spraw dbali: Iwona Skwarna, Jolanta Helwig, Marta Walczak, Katarzyna Cegielska i piszący te słowa. Zdaniem uczniów – wycieczka do Poznania była „Mega udana”. Wróciliśmy zmęczeni, ale pokrzepieni dobrymi wrażeniami, którym pragnę się podzielić.

Z muzycznym pozdrowieniem
Zdzisław Musiał



Seniorzy szukają książek

1 października o godz.10:00 w Bibliotece Publicznej w Międzyrzeczu uczestnicy I Gry Miejskiej dla Seniorów – SZUKANIE KSIĄŻEK, rozpoczęli swoje poszukiwania na terenie miasta. Mimo trudnych wskazówek, kilkusobowe zespoły odnalazły wszystkie ukryte powieści. Znalezione tytuły książek trafiły do rąk znalazców. Książki ufundowała Anna Kuźmińska-Świder - pomysłodawczyni gry oraz Międzyrzeccki Ośrodek Kultury. Nasze zmagania zakończyliśmy wspólną kawą i słodkim poczęstunkiem. Taki forma spotkań z książką przypadła do gustu wszystkim uczestnikom. To wspaniały pomysł, aby w przyjemny i zdrowy sposób spędzić wolny czas z rodziną i przyjaciółmi.

Dziękujemy wszystkim uczestnikom za wspaniałą zabawę!

Dziękujemy właścicielom międzyrzeczkich firm za pomoc w zorganizowaniu punktów, w których ukryto książki: Kawiarnia „W Starym Ogrodzie”, Sklep „Dfashion Emoi”, Sklep „MOODO”, Galeria- Kwaciarnia Ewa Paździerska, Kwaciarnia Katarzyna Lis, Sklep Pasmanteryjno- Dziewiarski „Tasiemka” Aleksandra Kuik, Księgarnia „Bestseller” Tadeusz Taborowski. Dziękujemy również wolontariuszom: Hannie



Wawrzynkiewicz, Julii Banaszak, Patrycji Walczak, Julii Gandurskiej, Karolinie Sawickiej oraz Klaudii Osadnik za pomoc w organizacji naszej imprezy czytelnicznej.

Krystyna Pawłowska

WEST SIDE BATS MIĘDZYRZECZ - INFORMACJE

Zakończenie sezonu motocyklowego w Wolsztynie

2 października w Wolsztynie odbyło się zakończenie sezonu motocyklowego, na którym nie mogło zabraknąć WEST SIDE BATS Międzyrzecz. Organizatorem całej imprezy było



Wolsztyńskie Towarzystwo Motocyklowe. O godzinie 10:00 była zbiórka motocyklistów na parkingu przy ul. Komorowskiej.



Następnie o godzinie 11:45 odbyło się wręczenie nagród oraz oficjalne zakończenie sezonu motocyklowego. O godzinie 12:15 zaplanowano wyjazd na mszę świętą do Obry - na godzinę 13:00.



Po mszy świętej motocykliści wrócili do Wolsztyna parking przy ul. Poniatowskiego, gdzie mogliśmy podziwiać różnego rodzaju



motocykle, a o godzinie 15:00 odbył się koncert zespołu „PIWOŻAURY”.



Zakończenie sezonu motocyklowego w Gorzowie Wlkp.

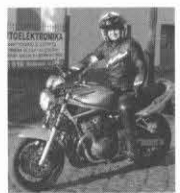
15 października pojechaliśmy dość dużą grupą na zakończenie sezonu motocyklowego do Gorzowa Wielkopolskiego. Po przybyciu dołączyliśmy do parady motocyklowej, w której wzięło udział kilkaset motocyklistów. Przejechaliśmy przez miasto kończąc na gorzowskim bulwarze. Po paradzie motocyklowej każdy mógł się spokojnie przejść po bulwarze i z bliska podziwiać motocykle kolegów, a różnorodność motocykli była naprawdę duża. Można było również zjeść i napić się czegoś ciepłego. Pod wieczór zaplanowana była impreza w Alibi Club na after party.



Koniec sezonu motocyklowego w WEST SIDE BATS Międzyrzecz

W związku z tym, iż w dalszym ciągu trwają prace remontowo-budowlane w naszym Club House, zakończenie sezonu planujemy dopiero na połowę listopada połączoną z oficjalnym otwarciem naszego klubu. Informacje na bieżąco będą zamieszczane na naszej stronie www.westsideside2009.pl oraz Facebooku.

Z pozdrowieniami
Wojciech Kliman
Członek – Prokurent Stowarzyszenia
WEST SIDE BATS MIĘDZYRZECZ



STAĆ CIĘ

NA PROGRES!

 **WIDEVIEW** IDENTITY^{light}

**TNIEMY CENY
NA OKULARY
PROGRESYWNE**

O SZCZEGÓŁY PYTAJ U SWOJEGO OPTYKA

J A I K U D O

-49%

visionoptyk[®]
Blżej Ciebie

Międzyrzecz, ul. 30 stycznia 9, tel: 518 847 145, pn. - pt.: 9.30 - 17.00, sb. 10.00 - 13.00
Międzychód, ul. 17 Stycznia 35, tel: 518 847 157, pn. - pt.: 9.30 - 17.00, sb. 10.00 - 13.00

BEZPŁATNE BADANIE WZROKU

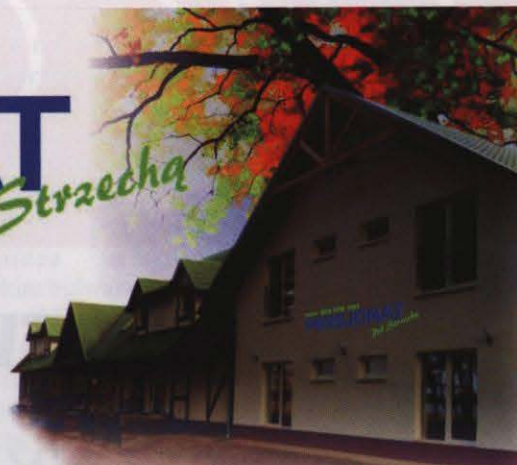


Jacek i Beata Belz
AGENCJA USŁUGOWA DUET S.C.

www.hotelduet.com

PENSJONAT

Pod Strzechą



- * **TANIE** NOCLEGI O RÓŻNYM STANDARDZIE
- * RESTAURACJE, DOMKI LETNISKOWE
- * ORGANIZACJA **IMPREZ** OKOLICZNOŚCIOWYCH
- * **CATERING**, ORGANIZACJA WYPOCZYNKU
- * ŻYWIENIE ZBIOROWE, **STOŁÓWKI** ZAKŁADOWE

kom. 601 576 593 lub +48 (95) 742 22 56

USŁUGI FRYZJERSKIE

Jagoda Leśkiewicz
tel. **508 357 514**

Dojazd do domu Klienta!

- * Strzyżenie
- * Farbowanie, Baleyage
- * Zabiegi pielęgnacyjne włosów
- * Stylizacja
- * Fryzury okolicznościowe

Zapraszam

WYMIANA-NAPRAWA-SERWIS

Dojazd po auto do naprawy- GRATIS !

Auto-Serwis "Leśkiewicz"
66-300 Międzyrzecz, ul. Zawadzkiego 51
tel. **507 158 267**

Wymiana opon od 40 zł!!!

- * naprawy bieżące * wymiana oleju
- * remonty silników* wymiana pasków rozrządu
- * pełny serwis klimatyzacji (płukanie, odgrzybianie, nabijanie)
- * usługi transportowe (kraj i zagranica)

Auto-Serwis "Leśkiewicz"

Sprzedaj opon używanych w rozmiarach od 13" do 20"
przy ich zakupie Montaż Gratis!!! Miesięczna Gwarancja!!!

**Przedsiębiorstwo Robót
Instalacyjno - Montażowych Spółka z.o.o.**
w Międzyrzeczu ul. Reymonta 7;

wydzierżawi:

pomieszczenia magazynowo - handlowe o pow. 200 m², biurowo - handlowe o pow. 300 m², wiatę magazynową o pow. 500 m², place składowe oraz 3 lokale mieszkalne o pow. 63m² (dwa pokoje - parter i 1 piętro).

sprzeda po obniżonych cenach:

- kocioł olejowy MB/MW - 32 kW (kompletny - nowy).
- materiały branży elektrycznej.
- materiały branży sanitarnej.

zleci:

- wykonanie kotłowni gazowej w bud. mieszkalnym 12 - rodz. z rozprowadzeniem pionów c.o. i c.w.

zatrudni:

- pracownika na stanowisku księgowej; (również emeryta, rencistę).
- pracownika do zarządu spółki.

wymagania:

- wykształcenie kierunkowe;
- trzyletni staż na stanowiskach kierowniczych;
- dobra znajomość obsługi komputera;
- zdolność planowania i organizacji swojej pracy.

Kontakt: tel/fax (95) 741-16-55



ANTYKI RENOWACJA

SKUPI SPRZEDAŻ

Naszą ofertę kierujemy do wszystkich, którzy poszukują nowych i niespotykanych zmian, rozwiązań w wyposażeniu wnętrz. Przywracamy świetność starym meblom, zachowując ich pierwotne kształty i niepowtarzalny charakter.

Wszystkie prace restauratorskie wykonujemy we własnej pracowni. Dzięki wieloletniemu doświadczeniu, jak również warunkom warsztatowym, gwarantujemy najwyższą jakość naszych usług.

KONTAKT:

0603365989

Wyszanowo 40

0603365990

66 - 300

Międzyrzecz

ZAPRASZAMY

Usługi Serwisowo Instalacyjne "USIPOL" Bogusław Babula

- montaż, uruchamianie, przeglądy okresowe, naprawy, kotłów gazowych firmy **VIEHMANN**
- serwis kotłów gazowych firmy Unical Dua
- serwis kotłów olejowych
- okresowe przeglądy instalacji solarnych
- instalacje CO, sanitarne i gazowe
- montaż kominków z płaszczem wodnym

tel. 608 36 56 02

STANISŁAW KLISOWSKI specjalista otolaryngolog

Choroby uszu, nosa i gardła u dzieci i dorosłych.
Zabiegi operacyjne w narkozie.
Badanie słuchu audiometryczne.

4 i 25.11.2016r.

Międzyrzecz, os. Centrum 3 przy aptece
"Aspirynka" (wejście od strony osiedla)

Rejestracja telefoniczna: **608 802 553**

GABINET STOMATOLOGICZNY



lek. dent. Magdalena Sobkowicz-Jarmolińska

ul. Świerczewskiego 11/15A
(I piętro - nad sklepem Rossmann)

Rejestracja tel. 510 252 172

**NOWOCZESNE KOMPUTEROWE
ZNIECZULANIE ZĘBÓW**

Wspominamy LATO W MIEŚCIE i dziękujemy

Parafialny Zespół Caritas przy parafii pw. Św. Jana Chrzciciela w Międzyrzeczu wzorem lat ubiegłych zorganizował przedsięwzięcie „Lato w mieście”. Była to już 15. edycja wakacyjnego programu. Trzytygodniowa akcja skierowana jest do uczestników klubu młodzieżowego i świetlicy, ale od kilku lat także do mieszkańców Międzyrzecza. Ma ona na celu integrację grupy rówieśniczej, a także jest to okazja do twórczego spędzenia wakacyjnego czasu. Program poprowadziła kierownik Wioletta Dzik z pomocą Ewy Jasiótki, Basi Butkiewicz, Mieczysława Klimczaka, Asi Jakubowskiej i Mai Chatkowskiej.

Tegoroczna edycja była niezwykle bogata i atrakcyjna. Zorganizowane zostały dwie wycieczki: do Mostek i Łagowa oraz do Krainy Zabaw Bogilu. Odbyły się dwa pikniki, bieg patrolowy pt. „Bieg po skarb”, Mała Spartakiada, konkurs plastyczny „Wizytówka Lata w Mieście”. Uczestnicy mieli okazję sprawdzić swoje umiejętności w warsztatach kulinarnych oraz licznych konkursach z nagrodami. Aby lepiej się poznać, wszyscy



uczestniczyli w wyprawie na zamek i do muzeum, w rejsie łodzią po jeziorze Trześniowskim. Zdobyty został wiadukt secesyjny w Łagowie, zamek Joannitów i rezerwat przyrody. Niezwykle atrakcyjnym urozmaiceniem był Festiwal Folkloru - Indonezja i Czarnogóra. Czas umiłały również seanse filmowe. Podopieczni mieli oczywiście zapewnione bezpieczeństwo dzięki wykwalifikowanej kadrcie. Wszyscy uczestniczyli w prelekcjach pt. „Bezpieczne wakacje”, a następnie tworzyli wspólne plakaty o tej tematyce. Każdego dnia uczestnikom oprócz dobrej zabawy serwowane były pyszne podwieczorki.

Takie wakacje wywierają bardzo pozytywny wpływ na dzieci: przynoszą nowe przyjaźnie, dają radość i wypoczynek, a przy okazji wprowadzają poczucie ładu i uporządkowania w codzienności. To jest też ogromna wartość dla samych wolontariuszy, którzy mogą się sprawdzić w nowej, nietypowej roli, wymagającej od nich wielu talentów i umiejętności.

To najlepszy czas, żeby podziękować tym wszystkim, którzy wsparli to przedsięwzięcie i bez których nasze wakacje nie byłyby możliwe.

Dziękujemy Parafialnemu Zespołowi Caritas pod przewodnictwem ks. Marka Walczaka i Caritas Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej oraz Gminie Międzyrzecz. Panu Staroście dziękujemy za honorowy patronat. Szczególne podziękowania dla Stowarzyszenia Abstynenckiego Wzajemnej Pomocy „Oaza”, Spółdzielczego Banku Gospodarczego, mgr Izabeli Rybackiej z apteki Salus. Dziękujemy również NZOZ Kolmed, dyrektorowi Muzeum im. Alfa Kowalskiego w Międzyrzeczu, p. Mariuszowi Wesołowskiemu, p. Andrzejowi Mańkowskiemu i p. Grażynie Sztobskiej z Łagowa, parafianom Parafii pw. Św. Jana Chrzciciela oraz anonimowym darczyńcom. **To dzięki Wam uczestnicy zyskali mnóstwo pięknych wspomnień.**



Przygoda z Włóczykijem

Po raz kolejny jesienną porą odbyła się integracyjna gra terenowa pod nazwą "Przygoda z Włóczykijem", którą zorganizowało Stowarzyszenie Przyjaciół Osób Niepełnosprawnych "Łśnienie" z Rokitna oraz Dom Pomocy Społecznej w Rokitnie 38.

Wędrówki przy wczesnojesiennej pogodzie po lasach i bezdrożach okolicy Rokitna przysporzyły uczestnikom wielu niezapomnianych wrażeń. Na trasie czekały na nich punkty z zadaniami do wykonania.

W zabawie wzięli udział mieszkańcy Domów Pomocy



Społecznej w Rokitnie 58, Rokitnie 38, Skwierzynie, Międzyrzeczu, Jasieńcu i Szarczu. Wszyscy starannie wykonali swoje zadania czekające ich na trasie. Powstały nowe piosenki, okrzyki drużyn i piękne prace plastyczne. Ku uciesze wszystkich „Włóczykij” zaprosił ich na kolejne spotkanie w roku następnym.

Impreza została dofinansowana z e ś r o d k ó w P o w i a t u Międzyrzeczekiego.

**Bartłomiej Orzeł
DPS Rokitno 38**

KOCERT SZANSY

Międzyrzeckie Stowarzyszenie SZANSA zaprosiło 7 października na jesienny koncert słuchaczy o wrażliwych sercach.

Współorganizatorzy: Pensjonat „Pod Strzechą”- Jacek i Beata Belz, Międzyrzeczki Ośrodek Kultury

Koncert prowadził Bolesław Kołodziejski z Zielonej Góry, który od lat współpracuje z wykonawcami i jest wspaniałym przyjacielem młodzieży.

Wykonawcy: Monika Kubiak i Maria Karolina Szulga (Międzyrzecz) Izabela Jakubowska (Czerwieńsk), Barbara

Borowicz i Władysław Kaczmarek (Poznań), Anna Ilminowicz (Leszno), Robert Guździół, Honorata Frankiewicz, Katarzyna Roszak, Marlena Wojtczak-Ostrów Wlkp., Zespół taneczny DPS Jasieniec, Zespół taneczny ŚDS Międzyrzecz, Zespół teatralny SOSW Międzyrzecz.



Gabinet Weterynaryjny "Pluto"

lekarz weterynarii

Jerzy Solecki specjalista chirurgii weterynaryjnej
ul. Waszkiewicza 59 - Międzyrzecz

Tel.: 95-7423123, kom. 506133731

Świadczy usługi w zakresie:

- porady;
- profilaktyka ogólna i szczepienia ochronne;
- badanie krwi i RTG
- diagnostyka (RTG);
- leczenie w zakresie: chorób wewnętrznych, chirurgii ogólnej i ortopedii, dermatologii, okulistyki, chorób położniczo- ginekologicznych;
- sprzedaż karm i diet leczniczych dla zwierząt.

Gabinet czynny:

Poniedziałek - piątek 9-12 i 15-19, w soboty od 9-12



SPONSORZY: *Gospodarczy Bank Spółdzielczy; Urząd Gminy Międzyrzecz; Starostwo Międzyrzecz, Międzyrzeckie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji, Zofia Plewa; Beata i Jacek Belz; Drukarnia „JADAR”; Katarzyna Wiese; Karolina Szulga; Rejonowy Sztab Ratownictwa Społecznej Krajowej Sieci Ratunkowej w Międzyrzeczu; Katarzyna Lis; Elżbieta i Włodzimierz Szopinscy; Anna i Jerzy Daszkiewicz; Beata i Henryk Szmulkis; Jarosław Leśniewski; Sławomir Guzicki. Darczyńcy 1 %; Elżbieta Górna; Katarzyna Nyczak-Walaszek.*

Organizatorzy

HOROSKOP ATYDE NA LISTOPAD

BARAN 21.03.- 19.04. Nie samą pracą człowiek żyje. Barany powinny o tym pamiętać w listopadzie, gdyż nawet obowiązków może bardzo niekorzystnie odbić się zarówno na ich sprawności psychofizycznej, jak i na życiu rodzinnym. Czasem warto "zatrzymać się w biegu" i wyjść gdzieś wieczorem w towarzystwie ukochanej osoby. Może wspólne wyjście do kina czy restauracji pozwoli Baranom choć na chwilę zapomnieć o obowiązkach? Osoby spod tego znaku i tak mogą sobie na



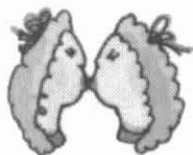
to pozwolić, w życiu zawodowym od dawna nie szło im tak dobrze. Barany być może zbiorą też pochwały od przełożonych, co będzie miało wymierny wpływ na poprawę finansów, tym bardziej, że pora już zastanawiać się nad gwiazdkowymi upominkami.

BYK 20.04.- 20.05. Każda pora roku jest dobra, aby się zakochać - zasada ta potwierdzi się w listopadzie w przypadku wielu osób spod znaku Byka. Zarówno paniom jak i panom Bykom los przysporzy okazji, w których ich serce zabije mocniej. I wcale nie musi to być nowo poznany - odkrywanie na nowo swojego partnera też może być bardzo podniecające. W sprawach zawodowych zaleca się Bykom raczej konsekwencję i nieustępliwość, bo bez uporu i ambicji nie da się osiągnąć zamierzonych rezultatów. Do utrzymania



dobrej kondycji i sprawności fizycznej Byki będą potrzebować dużej dozy samozaparcia.

BLIŹNIĘTA 21.05.-21.06. Może listopad nie będzie dla Bliźniąt miesiącem obfitującym w miłosne doznania, erotyczne przygody i flirty, ale nie trzeba od razu z tego powodu narzekać na niesprawiedliwość losu i popadać w kompleksy. Dla Bliźniąt samotnych jeszcze uśmiechnie się los, a osoby już z kimś związane będą raczej rozsądnie kontrolować sobie poziom hormonów. Trzeba przecież zachować energię na nadchodzące zimowe chłody, bo odporność



organizmu może w listopadzie drastycznie się obniżyć, co wywołane będzie stresem w pracy. Dzięki witaminom na pewno uda się przetrwać pierwsze ataki zimy.

RAK 22.06.-22.07. Listopadowe chłody oraz brak słońca dadzą się Rakom we znaki - osoby spod tego znaku będą rozdrażnione, co może łatwo doprowadzić je do niekontrolowanego wybuchu. Lepiej nie wchodzić im wtedy w drogę... Niestety, na tych listopadowych "humorach" Raków ucierpi najmocniej najbliższa rodzina. Dobrze chociaż, że sprawy zawodowe będą iść w dobrym



kierunku, pozwoli to rozluźnić nieco domowy budżet - może znajdzie się w nim miejsce na odkładane od jakiegoś czasu wydatki i zakupy? Najważniejsze to dotrzymać terminów - z opinią kompetentnej osoby Rakom na pewno będzie łatwiej w życiu.

LEW 23.07.-22.08. Życie uczuciowe Lwów wreszcie nabierze rumieńców, choć - trzeba przyznać - natężenie miłosnych wrażeń będzie systematycznie opadać. Nic dziwnego - Lwy pod koniec miesiąca będą dążyć do ustabilizowania sytuacji w związku. Co innego w życiu zawodowym. Po dość niemrawym i sennym początku, w połowie listopada Lwy mogą otrzymać kilka intratnych, aczkolwiek palących, zleceń. Realizacja wszystkich może być nierealna, toteż warto skupić się na tych najważniejszych zadaniach, resztę przesuwając na późniejszy termin.



PANNA 23.08.-22.09. Uczelnia, szkoła czy miejsce pracy staną się w listopadzie dla osób spod znaku Panny areną intensywnych miłosnych manewrów. Będzie to dla gorąckowistych Panien doskonała metoda walki z coraz bardziej doskwierającymi jesiennie-zimowymi chłodami i słotami. Panny powinny wykorzystać nadwyżkę energii, aby zadbać o zdrowie i kondycję - z optymizmem chodząc na siłownię i znosząc trudy fizycznego wysiłku. Z tak "doładowanymi akumulatorami" osobom spod znaku Panny uda się przetrwać w dobrym nastroju cały listopad.



WAGA 23.09.-22.10. W listopadzie zodiakalne Wagi mogą znaleźć wreszcie kilka wolnych chwil, aby ukończyć skołataną perturbacjami w pracy bądź w szkole nerwy. A gdzie uciec od przykrych obowiązków, jeśli nie na łono rodziny? Najbliżsi znajdą w Wagach oparcie i pomoc. Pod koniec miesiąca to właśnie przyjaciele i rodzina być może okażą się pomocni w sprawach finansowych. Osoby spod tego znaku powinny jednak uważać, żeby przy okazji towarzyskich imprez nie przeholować z używkami - ograniczenie ich używania może zaowocować nawet zerwaniem ze szkodliwym nałogiem.



SKORPION 23.10.- 21.11. Osoby spod znaku Skorpiona będą w listopadzie usilnie poszukiwać sposobów na zabicie nudy i zagospodarowanie wolnego czasu w wydłużające się jesienne wieczory. Zwłaszcza w drugiej połowie miesiąca zodiakalne Skorpiony zintensyfikują działania na polu towarzyskich wypadów w gronie przyjaciół. Prowadząc taki tryb życia Skorpiony będą jednak mieć problem z pogodzeniem imprezowych ciągłówek z zawodowymi obowiązkami. A o te należy szczególnie się zatroszczyć,



jeśli chce się otrzymać wysoką premię na Gwiazdkę lub nie drzeć o wyniki zimowej sesji egzaminacyjnej. Innymi słowy - Skorpiony, dmuchajcie na zimne...

STRZELEC 22.11.-21.12. Dla Strzelców zapowiada się wyjątkowo interesujący miesiąc, obfitujący w emocjonujące momenty i podniecające doznania. Muszą jednak pozbyć się kompleksów i nabrać pewności siebie, bo z duszą na ramieniu nie wskorają wiele u wybrańców swych serc. Do obowiązków zawodowych bądź szkolnych należy w tym miesiącu podchodzić poważnie, ale z dystansem, aby praca nie zawładnęła ich życiem prywatnym. Zbyt długie ślęczenie przed komputerem może nie tylko osłabić ogólną kondycję fizyczną, ale i zakończyć się pogorszeniem wzroku.



KOZIOROŻEC 22.12.-19.01. Kto by pomyślał, w jakich miejscach można nawiązać interesującą i dobrze rokującą na przyszłość znajomość?. Osoby spod tego znaku nie mogą jednak pozostawać bierne w stosunku do potencjalnych partnerów - zbyt długi brak aktywności i inicjatywy może zniechęcić tych, na których widok Koziorożcom serce mocniej będzie bić w listopadzie. Tę lekką ospałość Koziorożców na polu romansów i flirtów trzeba chyba będzie położyć na karb zmęczenia wynikłego z nadmiaru pracy. Zodiakalne Koziorożce same są jednak sobie winne - jeżeli zaniedbają obowiązki w pierwszych dwóch tygodniach listopada, koniec miesiąca będzie dla nich drogą przez mękę.



WODNIK 20.01.-18.02. Listopad nie będzie dla Wodników najlepszym miesiącem na zmianę miejsca zatrudnienia. Przestrzegamy przed pochopnym podejmowaniem decyzji, tym bardziej, że już w drugiej dekadzie miesiąca szykuje się pewien poważny wydatek. Sprawy szkolno-zawodowe wyjdą w tym miesiącu na pierwszy plan, spychając na ubocze kwestie sercowe. Nie ma jednak takiego problemu, którego nie można rozwiązać - dyskusja z partnerem pomoże wypracować kompromis w spornej kwestii i sprawić, że nad ich związkiem znów zaświeci słońce.



RYBY 20.02.- 20.03. Do zodiakalnych Ryb wreszcie uśmiechnie się los i mogą spodziewać się znacznego ożywienia na polu romantycznych flirtów. Ryby muszą jednak mocno uważać, aby nie zaangażować się emocjonalnie w związek, który nie ma szans przetrwać próby czasu. Powinny więc mądrze i roztropnie rozważyć wszelkie za i przeciw każdej nowo zawiązanej znajomości. Listopad to też najlepszy moment, żeby zadbać o rozchwiane zdrowie - organizm nieprzygotowany na nadejście zimowych mrozów jest znacznie bardziej narażony na ataki wirusów i przewlekłe przeziębienia. A te, jak wiadomo, Ryby znoszą fatalnie.



Skwierzyńskie Rio od kuchni



Po raz kolejny udało mi się porozmawiać z Renatą Śliwińską – olimpijką z Rio de Janeiro 2016r. O tym, że pobiła rekord świata w rzucie dyskiem 23,34m i swój rekord życiowy w kategorii pchnięcia kulą (6,64 m), to już wiemy, jednak mało kto wie, jak to powiedział burmistrz Skwierzyny p. Lesław Hołownia - mamy pierwszą olimpijkę od ponad 720 lat.

Od 7 do 18 września trwały zmagania paraolimpijczyków w Rio. Zawodnicy z województwa lubuskiego stanowili większość ekipy, a wśród nich była również p. Renata. Paraolimpiada to nie tylko występy przed publicznością, to ciężka i wyczerpująca praca. Różniąc się od znanej nam olimpiady tylko tym, że niektóre konkurencje są połączone. Nieustanny trening i zmagania ze swoją niepełnosprawnością, przyniosły rezultaty. Na taki występ zawodnicy przygotowują się latami, a pani Renata to nasz „Skwierzyński fenomen”. Dzięki pracy i miłości do sportu wywalczyła sobie drogę do Rio i tutaj też zaskoczyła również świat. Kiedy rozmawialiśmy powiedziała, „ po prostu podeszłam i rzuciłam, nie patrzyłam na wynik”. Po rzucie coś trener do niej krzyczał, a nie znając języka, słyszała coś jakby rekord. Dopiero później dotarły do niej słowa od różnych osób. **Pobiła rekord świata.** Mówią, że jak nie wiadomo o co chodzi, to chodzi o pieniądze, a pobicie rekordu świata z uwagi na różne kryteria, które kwalifikują zawodnika do różnych grup, nie przyczyniły się do zdobycia medalu. Jednak dla mieszkańców Skwierzyny najważniejsze



jest to, że pani Renata i bez medali przynosi nam chlubę.

Wyjazd do Rio rozpoczął się spotkaniem w pokojach prezydenckich w Warszawie, gdzie udali się wszyscy paraolimpijczycy wraz z trenerami. Następnie lot do Rio. Chociaż z przesiadką (Warszawa-Amsterdam –Rio) - jak mówiła p. Renata - nie był taki straszny, a po męczącej podróży czekał spokój w hotelowym zaciszu. Piękny, luksusowy budynek, z którego okien rozchodziły się przepiękne widoki. Każde



państwo miało swoje piętro, więc można było czuć się bezpiecznie, a jeżeli chodzi o język, na szczęście w większości królował angielski i troszkę rękoma, troszkę z pomocą innych można było wymienić się doświadczeniami lub po prostu porozmawiać. Brazylijczycy to wesoły i przemyły naród, dbali o każdego sportowca. W pokojach i na stadionie codziennie czekały na nich napoje i świeże owoce. Chociaż przed wyjazdem pani psycholog uczyła jak zminimalizować stres, to ogrom stadionu i widzowie, którzy przychodzili codziennie tłumnie kibicować olimpijczykom, pierwsze postawienie stopy na stadionie zaowocowało drżeniem łydek. Na szczęście udzielająca się wszystkim atmosfera i serdeczne podejście organizatorów, szybko niwelowały u zawodników wszelki strach. Wielki stadion olimpijski był oddalony od hotelu ok.45 minut, można było więc szybko po zawodach dotrzeć i odpocząć w pokojach. Nie tylko rozgrywki były ważne, ale również treningi, które odbywały się w męczącym jak dla Europejczyka upale 30 C. P. Renia powiedziała, że to była pora zimowa (**brazylijska zima - 22 czerwca do 21 września**), o letnią nie chciałam nawet pytać. Treningi odbywały się na stadionie pomocniczym albo zawodnicy jechali na puste pole, oddalone od ludzi i tam ćwiczyli. W wolnych chwilach trener (nazywany wujaszkiem) gorzowskiego timu, zabierał swoich podopiecznych na wycieczki, bo przejechać taki szmat drogi i nie zobaczyć plaży Copacabana, albo ogromnego Pomnika Chrystusa Odkupiciela wzniesionego na szczycie granitowej góry Corcovado w Rio de Janeiro, **to nie do pomyślenia.**

Nadszedł koniec olimpiady. Cało i szczęśliwie powrócili nasi paraolimpijczycy, jak przystało na sportowców i zwycięzców. Na lotnisku czekali najbliżsi, przyjaciele, kibice i na panią Renatę również czekali z utęsknieniem rodzice. Tegoroczna Olimpiada w Rio de Janeiro zaowocowała 39. medalami. Za sobą zostawili barwny świat i nowych przyjaciół, ale zabrali wspaniałe wspomnienia i chwałę dla swoich miast.

Cieszymy się, że skromna, zwyczajna dziewczyna, o której usłyszał cały świat, pochodzi ze Skwierzyny.

Następny kurs na Londyn 2017r. i Mistrzostwa Świata w Lekkoatletyce. Życzymy powodzenia!

Bardzo dziękuję p. Renacie za podzielenie się z Czytelnikami wspomnieniami z Olimpiady w Rio de Janeiro.

Brawo piłkarze Orła

Z zadowoleniem i satysfakcją zabrałem się za pisanie o ostatnim miesiącu w wykonaniu piłkarzy Orła Międzyrzecz. To, co prezentują nasi zawodnicy, powinno zadowolić międzyrzeckich kibiców. Zdają sobie sprawę, że znajdują się malkontenci, którzy „doczepią” się do stylu gry. Jednak osobiście uważam, że postęp w grze jeśli chodzi o jakość gry jest olbrzymi w stosunku do poprzednich rozgrywek.

Trener Tomasz Sobczak miał bardzo mało czasu na przestawienie zespołu na inną, a przede wszystkim skuteczniejszą grę. Ponadto widać całkowicie inne podejście do gry samych zawodników. Im chce się grać i co najważniejsze stanowią oni (zawodnicy) drużynę, a nie zlepek indywidualności. Indywidualności muszą być, ale grać ma drużyna. Ta lepsza gra przekłada się też na większą frekwencje na meczach rozgrywanych w Międzyrzeczu i nie tylko. W Przytocznej na meczu ze Zjednoczonymi kibiców Orła było co najmniej tyle co kibiców miejscowych. Oczami wyobraźni widzę już coraz bardziej zapełniający się stadion im. dra Adama Szantruczka i to bez względu na pogodę.

Przystępując do analizy meczów należy rozpocząć od derbowego pojedynku z odwiecznym, niewygodnym rywalem jakim jest klub **Zjednoczeni Przytoczna**. Mecz w Przytocznej miał dać odpowiedź na pytanie czy piłkarzy Orła można zaliczyć do czołowych klubów w Klasie Okręgowej. Pomimo przegranego meczu 1:2 uważam, że Orzeł jest jednym z tych klubów, który będzie walczył o prymat w rozgrywkach, co wiąże się z awansem. Nasi piłkarze nie byli gorsi od lidera rozgrywek i przy odrobinie szczęścia mogli ten mecz wygrać. Jednak to Zjednoczeni mogą mówić (oby tylko do rundy rewanżowej patrząc z perspektywy międzyrzeckich kibiców), że są najlepszym zespołem w powiecie.

Z kalendarza rozgrywek wynikało, że kolejny mecz nasi piłkarze rozegrają też na boisku rywala. Rywalem tym był zespół **Warty Słońsk**. Zespół ze Słońska to czołówka tabeli obecnych rozgrywek, też mająca aspiracje awansu. Sportowa rywalizacja była na dość wysokim poziomie i wynik do końca był wielką niewiadomą. Zwycięsko (2:1) zakończyli rywalizację piłkarze Orła prezentując zwłaszcza w drugiej części meczu bardziej zdyscyplinowaną i skuteczną grę. W tym meczu wszyscy zawodnicy pokazali na czym polega kolektywna gra. Z taką grą można zadowolić kibiców, trenera i samych zawodników.

Następny mecz to rywalizacja z zasłużonym klubem Okręgu Gorzowskiego **Wartą Gorzów**. Klub gorzowski jest prawie rówieśnikiem naszego Orła i tak samo przechodził wzloty i upadki w swojej działalności. Teraz rywalizuje z naszymi piłkarzami o przodownictwo w tabeli. Jak przystało na dwie czołowe drużyny Klasy Okręgowej, zaciętości w trakcie meczu nie brakowało. Nie brakowało ładnej gry, wielu sytuacji „pachnących” golem, ładnych parad bramkarzy. Takie mecze pamięta się długo. Wynik 1:1 niby dobry, ale nie zadowala żadnej z drużyn. Patrząc z perspektywy zawodników i kibiców Orła zdobycie 3 punktów dałoby liderowanie rozgrywkom. Jednak tak samo mogą powiedzieć gorzowianie. Po grze wynik jest sprawiedliwy. Spotkałem się z opinią, że remis był szczęśliwy dla Orła, gdyż wyrównująca bramka padła na 4 minuty przed końcem meczu. Ja zawsze mam na to odpowiedź, że mecz trwa 90 minut i bramka zdobyta w pierwszej, czy w

ostatniej minucie liczy się tak samo. Na temat słupków i poprzeczek też mówię podobnie. Za gola uznaje się to co wleci do siatki, a bramka ma wymiar 244x732 cm. Każdy strzał, który nie wpadnie w obrys wcześniej podany jest strzałem niecelnym. Każdy kibic pewnie uzna, że lepsze są nieładne gole niż „piękne” niecelne strzały.

Na kolejny mecz piłkarze udali się do Kostrzyna na spotkanie z **Celulozą Kostrzyn**. Celuloza to rywal od wielu lat na różnych szczeblach rozgrywek. Jako sportowy przeciwnik Celuloza nigdy nie była łatwym rywalem. Mecze były zacięte i wyrównane. Pikanterii rywalizacji dodawał fakt, że w zespole rywali występował zawodnicy grający poprzednio po przeciwnej stronie. Z nastawieniem na ciężki mecz jechali nasi piłkarze. Nie było tak źle jak przed meczem sobie wyobrażano. Oczywiście nie był to sportowy „spacerek”. **Wynik 6:3 dla Orła** nie w pełni oddaje to co działo się na boisku. Taktyczne ustawienie drużyny Orła to majstersztyk w wykonaniu trenera Sobczaka. Bardzo dobrymi wykonawcami trenerskich założeń byli wszyscy zawodnicy naszej drużyny. Oczywiście żeby nie zagłaskać drużyny należy wytknąć jej ogólnie słabszą postawę bloku defensywnego. Są momenty, że przeciwnik z niczego zdobywa bramkę lub stwarza sobie znakomite okazje do jej zdobycia. Nad tym elementem należy popracować i jest wiele do zrobienia. Pomoc i napad zespołu wypada ocenić wysoko. Jak na razie cały czas drużyna Orła jest najbardziej bramkostrzelną w rozgrywkach. **Indywidualnie najlepszym strzelcem rozgrywek w dalszym ciągu jest Mateusz**

Klimczak i wszystko wskazuje, że koronę strzelca może utrzymać przez cały sezon. Należy też dodać, że strzelcami bramek są potencjalni obrońcy i często są to piękne gole. Na plus należałoby też dodać walkę całej drużyny do końca meczu.

Międzyrzecki Orzeł rozegrał już swoje mecze z „silnymi” tej grupy. Kolejne powinny być łatwiejsze o ile w sporcie można mówić o łatwych przeciwnikach. Jeszcze w październiku mecz z Kasztelanią Santok u siebie (ostatni zespół w tabeli z 1 punktem) i wyjazdowy mecz z Toromą Torzym. **Na listopadowe mecze w imieniu Zarządu Klubu i piłkarzy zapraszam: 5.11. z Różą Różanki i 19.11. zaproszenie specjalne na kolejne derby powiatu z GKS Bledzew. W międzyczasie 13.11 Orzeł uda się do Zwierzynia na mecz z tamtejszym Pionierem.** Na dzień dzisiejszy po rozegraniu 10 kolejek Orzeł plasuje się na 4 miejscu w tabeli mając 20 punktów przy stosunku bramek 36:20. w tabeli przewodzi zespół Zjednoczonych Przytoczna mający 24 punkty. Przy założeniu, że nasi nie stracą punktów w kolejnych meczach, koniec rundy jesiennej może być bardzo ładny. Życzę tego piłkarzom, kibicom i sobie, bo całkiem inaczej pisze się o sukcesach, a o porażkach to i pisać się nie chce i nawet rozmawia się trudniej.

W ostatnim numerze *Powiatowej* z dużym entuzjazmem powróciłem do rozmów polegających na zadaniu krótkich pytań kibicom. Byłem przekonany o dobrej formie odpowiedzi. Nadal tak uważam, ale kilka osób zwróciło mi uwagę, że to była forma anonimowych rozmów (same inicjały były na wniosek odpowiadających). Przychyliłem się do tych opinii i o ile moi rozmówcy podadzą pełne swoje dane, to nadal ta forma zostanie kontynuowana. Nie wykluczam możliwości zachowania danych do wiadomości swojej i redakcji w ściśle określonych przypadkach, ale będzie to sporadycznie.

Jan Wiśniewski



SIATKARSKIE ORŁY



Siatkarze GBS Bank KS „Orzeł” Międzyrzecz mają już za sobą pierwsze potyczki o punkty na drugoligowych parkietach. W meczu otwarcia sezonu 2016/2017 gość gładko pokonali w hali MOSiW-u zespół **LO MS Świnoujście 3:0** (25:14, 25:10, 25:18).



Artur Troska (5)



Kamil Dobrowolski (2)



Marcin Karbowski - trener

Kamil Januszewski, Patryk Greś, Łukasz Rodziewicz, Artur Troska, Łukasz Walawender. Dziś specjalnie dla sympatyków naszych siatkarzy prezentujemy cały skład drużyny „Orła” na obecny sezon, przy nazwiskach w nawiasie podane są numery, które widnieją na koszulkach zawodników.

W imieniu kierownictwa klubu **GBS Bank KS „Orzeł” Międzyrzecz** jak i samych zawodników miło mi kolejny raz zaprosić nie tylko sympatyków siatkówki na

Dzięki niezbyt wymagającemu przeciwnikowi kibice, którzy przyszli na inaugurację sezonu, mogli poznać całą kadrę siatkarzy, jaka w obecnych rozgrywkach jest w dyspozycji trenera **Marcina Karbowskiaka**. W porównaniu do poprzedniego sezonu nastąpiły nieznaczne korekty w składzie.



Kamil Januszewski (13)



Krzysztof Baran (3)



Łukasz Rodziewicz (14)



Piotr Haładus (4)



Piotr Sęk (11)



Tomasz Chwirot (7)

mecze naszych siatkarzy, które w przypadku „gospodarza” rozgrywane są w hali sportowo-widowiskowej MOSiW na osiedlu Kasztelańskim.

Zespół „Orla” opuścili: Łukasz Przybysz, Krzysztof Rolewicz, Damian Sławiński, Przemysław Strajch, Łukasz Tobys, Paweł Walczak. A ich miejsce w składzie zajęli:



Łukasz Walawender (6)



Damian Mistewski (1)



Marcin Wanat (16)



Mariusz Szulikowski (8)



Miłosz Olejniczak (18)



Patryk Greś (9)

(Szczegóły na klubowych plakatach). Terminarz spotkań, jakie nasze „Orły” rozegrają do końca br. zamieszczony został w poprzednim numerze *Powiatowej*.

Jerzy Rudnicki



Krzyżówka listopadowa

Poziomo: 4. Śpiewał „Na pozór”; 7. Gromada, zgraja; 10. Ulica z Ministerstwem Nauki i Szkolnictwa Wyższego; 11. Z nim malował Styka; 12. Racuszek; 13. Przekleństwo dłużników; 16. Rozwaga, roztropność; 18. Nietakt; 20. Ptak z dużym dziobem i skórzanym workiem; 24. Tucznik; 25. Karbol; 28. Rządzi w zastępstwie małoletniego władcy; 30. ... księżniczka Burgunda; 31. Ptak sokolnika; 32. Jaszczurka (smok latający); 35. Niebiański klucznik; 39. Wyniesiony z zagrożonego miejsca; 43. Broń z długą łufą; 44. Czołg Janka Kosa; 45. Wyższa uczelnia zdrobniale; 46. Nie lubi czarnoskórych; 47. Zakochany w Mei. **Pionowo:** 1. Zawsze odpowiada; 2. Lekarz od krwi; 3. ... Falk, grał por. Colombo; 4. Miesiąc z maturami;

1		2		3		4		5		6
7		5		8		9		10		15
		11		1		7				4
12				11				13	14	15
				16		17				8
18			9					19		
20				21	22	23				
		24						25	26	27
28	29				2			30	10	
				31			14		13	12
				17			32	33		34
35		36		37		38				
				39	40				41	42
43					16			44		3
			6		45					
46								47		

5. Flaga, sztandar; 6. Cezary z Przedwiośnia; 8. Zadovolony pierwiastek; 9. 10 gramów; 14. ... Sari; 15. Warstewka na dnie patelni, zapobiega przypalaniu; 17. Ten od Filomatów; 18. Elektryczny lub atakowanych; 21. Gaz bojowy znany z I wojny światowej; 22. Tam woda stała się winem; 23. Opel i satelita; 25. Owoc z makiem; 26.

Mieszkanie rudego ssaka; 27. Wypływa z Etny; 29. Futerał; 33. Postać z kreskówki Disneya; 34. 15 sztuk np. orzechów; 35. Grał w niego Wielki Szu; 36. Pora, faza, stadium; 37. Zagadka rysunkowa; 38. Stanisław, b. I sekretarz PZPR; 40. Karciana gra; 41. Pogoda, towarzyski klimat; 42. Odnogi porożajelenia.

Litery w kratkach z cyframi (pochylone z prawej strony kratki) uszeregowane od 1 do 17 utworzą rozwiązanie, które należy przesłać na kartkach pocztowych lub e-mailem do 18 listopada. Wśród prawidłowych rozwiązań wylosujemy 1 nagrodę - 50zł. Rozwiązanie krzyżówki

październikowej: „Jesienne klimaty”. Nagrodę 50zł - wylosowała: **Irena Wrona z Międzyrzecza** (nagrada do odebrania w redakcji w godz. 8-10 i 13-15).

M.S.



KINO MIĘDZYRZECKIEGO OŚRODKA KULTURY REPERTUAR NA LISTOPAD 2016r:



02.10.11.2016 r.

GODZ. 16.30 „OSOBLIWIY DOMPANI PEREGRINE” 3D DUBBING USA FANTASY 10 LAT 127 MIN.
GODZ. 19.00 „WOŁYŃ” POLSKA HISTORYCZNY 15 LAT 145 MIN.

03.11.2016 r. PROMOCYJNA CENA BILETU – 14 zł /kasa kina MOK OD GODZ. 9.00/
GODZ. 10.00 „JAK ZOSTAĆ KOTEM” 2D DUBBING FRANCJA/CHINY FAMILIJNY 7 LAT 90 MIN.

04.06.09.10.11.2016 r.

GODZ. 17.00 „BOCIANY” 2D DUBBING USA ANIMACJA B/O 92 MIN.
GODZ. 19.00 „BRIDGET JONES 3” 2D NAPISY USA, FRANCJA, IRLANDIA, WLK. BRYT KOMEDIA
15 LAT 122 MIN.

11.12.11.2016 r.

GODZ. 17.00 „SEKRETNE ŻYCIE ZWIERZĄKÓW” 3D DUBBING USA/JAPONIA ANIMACJA B/O
90 MIN.
GODZ. 19.00 „OSTATNIARODZINA” POLSKA BIOGRAFICZNY 15 LAT 124 MIN.

12.11.2016 r. GODZ. 19.15 KAMERALNA SALA FILMOWA STOPKLATKA
PROMOCYJNA CENA BILETU – 10 zł

/bilety do kupienia w dniu seansu kasa kina MOK czynna od godz. 15.00/„KOSMOS”
2D NAPISY FRANCJA/PORTUGALIA DRAMAT 15 LAT 103 MIN.

16.17.11.2016 r.

GODZ. 17.00 „SEKRETNE ŻYCIE ZWIERZĄKÓW” 2D DUBBING USA/JAPONIA ANIMACJA B/O
90 MIN.
GODZ. 19.00 „OSTATNIARODZINA” POLSKA BIOGRAFICZNY 15 LAT 124 MIN.

17.11.2016 r. PROMOCYJNA CENA BILETU – 14 zł /kasa kina MOK OD GODZ. 9.00/
GODZ. 10.00 „BÓG W KRAKOWIE” POLSKA OBYCZAJOWY 15 LAT 95 MIN.

18.19.20.23.24.11.2016 r.

GODZ. 17.00 „PITBULL. NIEBEZPIECZNE KOBIETY” POLSKA SENSACYJNY 15 LAT 130 MIN.
GODZ. 19.30 „PITBULL. NIEBEZPIECZNE KOBIETY” POLSKA SENSACYJNY 15 LAT 130 MIN.

20.11.2016 r. MALUSZKOWE KINO w Sali Stopklatka /parter MOK/
PROMOCYJNA CENA BILETU – 8 ZŁ

GODZ. 12.15 BLOK BAJEK RYSYŃKOWYCH DLA MALUSZKA POLSKA ANIMACJA B/O 45 MIN.

25.26.27.30.11. i 01.12.2016 r.

GODZ. 17.00 „DOKTOR STRANGE” 3D DUBBING USA FANTASY 12 LAT 120 MIN.
GODZ. 19.30 „PITBULL. NIEBEZPIECZNE KOBIETY” POLSKA SENSACYJNY 15 LAT 130 MIN.

02.03 i 04.12.2016 r. WEEKEND MIKOŁAJKOWY
PROMOCYJNE CENY BILETÓW GRUPOWYCH !!!

GODZ. 15.00 „TROLLE” 3D DUBBING USA ANIMACJA B/O 92 MIN.
GODZ. 17.00 „FANTASTYCZNE ZWIERZĘTA I JAK JE ZNALEŹĆ” 3D DUBBING USA
FANTASY 12 LAT 132 MIN.
GODZ. 19.30 „ZŁY MIKOŁAJ” 2D NAPISY USA KOMEDIA 15 LAT 90 MIN.

04.12.2016 r. PORANEK MALUCHA BILET – 15 ZŁ
GODZ. 12.00 „TROLLE” 2D DUBBING USA ANIMACJA B/O 92 MIN.

07.10.8.12.2016 r.

GODZ. 17.00 „FANTASTYCZNE ZWIERZĘTA I JAK JE ZNALEŹĆ” 3D DUBBING USA
FANTASY 12 LAT 132 MIN.
GODZ. 19.30 „ZŁY MIKOŁAJ” 2D NAPISY USA KOMEDIA 15 LAT 90 MIN.

Repertuar kina MOK oraz zakup biletów on-line na naszej stronie internetowej:
www.mokmiedzyrzecz.pl

Informacje dotyczące kina MOK pod telefonem: 95/7411802 w. 213 lub kasa kina
95/7411802 w. 111



ZAPRASZAMY
Międzyrzecki Ośrodek Kultury

POWIATOWA - MIESIĘCZNIK PRYWATNY

Wydawca: ZAKŁAD USŁUG FILMOWYCH - Roman Sulkowski, www.programlokalny.pl, e-mail: powiatowa@onet.eu

Wykonanie: WA Komp Serwis Wojciech Kliman,

Druk: Drukarnia AKSEL-DRUK - Gorzów Wlkp. Adres redakcji: 66-300 Międzyrzecz os. Centrum 1, skr. pocztowa 81, tel. 602 337 017,
e-mail: rsvideo@tlen.pl

Redagują: Redaktor naczelna - Izabela Stopyra tel. 95-739-26-58, kom. 660 742 140, e-mail: powiatowa@onet.eu oraz E. Adamus,
E. Carlton, W. Chamienia tel. 95-742-1465, B. Gunia, T. Jarmoliński, T. Jasiński, W. Kliman, J.J. Kąjaniak, Z. Melnik, A. Migdal, H. Pilipczuk, J. Rudnicki
tel 95-742-1083, D. Rzepecki, R. Sikorski, M. Solecka, K. Sulkowska, J. Szałata, J. Szylar, J. Wiśniewski, A. Zielonka.

Publikowane na łamach POWIATOWEJ poglądy są poglądami autorów. Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmiany tytułów. Za treść reklam i
ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Biuro reklam i ogłoszeń: 66-300 Międzyrzecz os. Centrum 1, tel. 602 337 017, e-mail: rsvideo@tlen.pl
(Program lokalny w sieci telewizyjnej kablowej)

USŁUGI CMENTARNE I POGRZEBOWE

Produks

Zarządca Cmentarzy Komunalnych Gminy Międzyrzecz

GRG Sp. z o.o. Sp.K.

POGOTOWIE POGRZEBOWE

24H 606 837 843

NASZA FIRMA OFERUJE:

- rozliczenie zasiłku pogrzebowego w dniu zlecenia pogrzebu
- transport karawanem (kraj i zagranica),
- pogrzeb od 2.099zł
- opłaty cmentarne na rzecz Gminy M-cz
- sprzedaż trumien, grobowców, krypt, odzieży i wieńców (żywe i sztuczne).
- pogrzeby tradycyjne i kremacyjne.

66-300 Międzyrzecz

ul. Słazica 2

(dawny budynek OPS)

tel. 95 742 82 85



BEZGOTÓWKOWE ROZLICZANIE POGRZEBÓW

Salon Meblowy

Międzyrzecz ul. Reymonta 4

Tel. 95 741 23 60 Sypialnia Libera 999 zł CANCAN 1099 zł

www.meblemielczarek.pl

MEBLE GUST



Stolarstwo Meblowe meble na wymiar

Kompleksowa zabudowa wnętrz

Mierzenie i projektowanie GRATIS!!!

*Kuchnie *biura *garderoby

*szafy *i co tylko chcesz

Usługi transportowe. Przeprowadzki



Kuchnia
JUNONA
899zł

Zapraszamy codziennie od 9.00-17.00, sobota od 9.00-13.00

RABAT NA SOCZEWKI PROGRESYWNE
FIRMY ZEISS -90 lat tradycji

GLASMAN

OPTYK OKULISTA

komputerowe badanie wzroku



ZEISS

autoryzowany punkt

ŚWIERCZEWSKIEGO



OPTYK



KINO

tel. 500 618 053 ul. Konstytucji 3-go Maja 24

**TRANSPORT
AUTOKAROWY**

Robert Rudyk

66-300 Międzyrzecz
ul. Młyńska 16

kom. 500 229 148

www.rudyktravel.pl
robertbus@onet.eu

Obsługa imprez krajowych i zagranicznych.
Przewozy szkolne i pracownicze.

